Dziś „Mój Głosik" | Dziś 20 stron | HANDEL-SPORT

Nr. 179 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Sobota, 1 lipca 1939 r. Rok XI.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz. | Cena 20 groszy | Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66 Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. [illegible]

NIEMCY FORTYFIKUJĄ GDAŃSK

Ciężkie działa i konie z Rzeszy. - Rowy strzeleckie i umocnienia

Radiostacja wolnego miasta zieje propagandą antypolską

GDAŃSK, 30 czerwca. — Narodowi socjaliści przygotowują NOWE PROWOKACJE NA TERENIE WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA.

W nocy z wtorku na środę pod osłoną nocy na dwóch niemieckich holownikach PRZYWIEZIONO NA TEREN STOCZNI „SCHICHAU" CZTERY CIĘŻKIE DZIAŁA. Armaty te przeniesione zostały przy pomocy dźwigów z pokładu i umieszczone w północnej części stoczni, pilnowanej przez oddziały S. S. Do przetoczenia tych dział użyto 32 koni. Wyładowanie dział odbyło się PRZY UDZIALE GDAŃSKIEJ POLICJI, która otoczyła tereny przylegające do stoczni nie przepuszczając nikogo.

Poza przemytem armat niemcy przemycają na teren Wolnego Miasta masowo amunicję. — Transporty przewożone są w nocy, a GDAŃSKA POLICJA WRAZ Z UMUNDUROWANYMI CZŁONKAMI S. S. CZUWA NAD ICH BEZPIECZEŃSTWEM. Przemyt idzie różnymi drogami. Największe jego nasilenie jest od strony Prus Wschodnich, ale i drogą wodną nie mało przewieziono karabinów i amunicji.

W środę w godzinach rannych przeszedł przez Gdańsk TRANSPORT KONI, prowadzony przez narodowo - socjalistycznych luzaków. Konie te mają być oddane do dyspozycji tworzącego się na terenie Grańska korpusu ochotniczego (Frei-Korps).

Według informacji, pochodzących z kół zbliżonych do senatu w tej chwili KORPUS OCHOTNICZY LICZY JUŻ PONAD 2.000 LUDZI. Są to przeważnie młodzi chłopcy w wieku od 19 do 23 lat, przywiezieni z Prus Wschodnich rzekomo na roboty rolne.

Jako pierwsze kadry korpusu przybyło do Gdańska 1.400 ludzi z Prus Wschodnich, których umieszczono w Maćkowie (Matzkau) pod Pruszczem. Baraki położone są na wzgórzu i PANUJĄ NAD LINIĄ KOLEJOWĄ, prowadzącą od Pszczółek do Kartuz.

Jednocześnie rozpoczęto pracę nad umocnieniami wojskowymi. Na niektórych zboczach górzystych, posiadających znaczenie strategiczne, gdańska partia hitlerowska poleciła skosić niedojrzałe zboże CELEM WYKOPANIA ROWÓW STRZELECKICH ORAZ ZAŁOŻENIA FORTYFIKACJI I UMOCNIEŃ.

We wszystkich miejscowościach odbywają się zgromadzenia partyjne, na których wygłaszane są przemówienia o rychłym powrocie Gdańska do Rzeszy. Wśród ludności panuje ROSNĄCE Z GODZINY NA GODZINĘ ZDENERWOWANIE, umiejętnie podsycane przez propagandę narodowo - socjalistyczną.

Do łańcucha antypolskiej propagandy prowadzonej od dłuższego czasu w Gdańsku, dołączyło się obecnie radio gdańskie, które wprowadziło w godzinach wieczorowych SPECJALNE AUDYCJE PRZECIW POLSCE, podając fałszywe i poprzekręcane wiadomości z Polski, mające na celu zohydzenie nas.

Agitacja ta dociera oczywiście i do polskich okręgów kaszubskich i pomorskich, gdzie niemal wszyscy znają język niemiecki. Wkrótce okazało się, że RADIOSTACJĘ GDAŃSKĄ OPANOWAŁY SZTURMÓWKI S. A. i z polecenia partii rozpoczęto polakożerczą propagandę.

Oddziały „Grenzschutzu"

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Jak donoszą z Gdańska, poza formowaniem „Freikorpsu" (Korpusu ochotniczego) mają być również wystawione oddziały „Grenzschutzu" (Straży granicznej). Pierwowzorem tej nowej formacji ma być znany u nas z powstań śląskich „Grenzschutz".

Niemiecka wściekłość

BERLIN, 30.VI. (PAT.) — Podniosłe manifestacje w Gdyni dały prasie niemieckiej asumpt do nowych, zaciekłych ataków na Polskę. W przyswojonych już na stałe niewybrednych słowach i obelgach dzienniki niemieckie DAJĄ UPUST SWEJ WŚCIEKŁOŚCI z powodu rozgłosu, jakiego „Święto morza" nabrało na całym świecie.

Pocieszną tezę stawia „Koelnische Ztg.", która szeregiem „argumentów" stara się udowodnić, że „Święto morza" jest jedynie chwytem propagandowym, mającym przekonać wątpiący o tym świat, że Pomorze w jego obecnych granicach jest niezbędne dla Polski".

Anglia gotowa do wojny

Żadne rewindykacje poparte siłą nie będą tolerowane

LONDYN, 30 czerwca. (PAT). Minister Burgin, stojący na czele utworzonego niedawno ministerstwa zaopatrzenia, odbył ostatnio podróż inspekcyjną w Szkocji, celem przeprowadzenia **lustracji w tamtejszych zakładach przemysłowych, pracujących na potrzeby wojska.** — W dniu wczorajszym minister wygłosił w Glasgow przemówienie, w którym przedstawił wyniki swej inspekcji.

Rezerwy zaopatrzeniowe Anglii są dziś olbrzymie. Zwiedzając poszczególne ośrodki przemysłu, pracującego dla obrony narodowej, miałem możność przekonać się, w jak szybkim tempie, niezależnie od istniejących już zapasów, **postępuje na przód produkcja sprzętu i zaopatrzenia dla wojsk brytyjskich.**

Sytuacja, w jakiej znajdujemy się dziś pod tym względem, pozwala nam stać twardo na stanowisku, że żadne rewindykacje poparte jedynie argumentem siły, nie będą brane pod uwagę. Jesteśmy zdecydowani bronić pokoju, ale istnieją granice, poza które W. Brytania i jej imperium nigdy nie będzie mogła się posunąć. W razie jakiejkolwiek groźby agresji W. Brytania wykaże swą siłę.

LONDYN, 30 czerwca. (PAT). Chamberlain, który w niedzielę wieczorem wygłosi przemówienie przez radio, wyjeżdża na week-end z Londynu.

Dokładne miejsce jego pobytu nie jest znane, jest jednak rzeczą pewną, że **week-end spędzi w pobliżu Londynu i będzie stale utrzymywał kontakt z Whitehallem.** — Na Downing Street powróci w niedzielę wieczorem, przemówienie zaś wygłosi ze swego gabinetu.

BERLIN, 30 czerwca. (PAT). **Ambasador brytyjski w Berlinie wyjedzie** — jak słychać — **w przyszły piątek na tydzień do Anglii.** Koła angielskie przypuszczają, że Wilhelmstrasse nie zdąży przygotować przed odjazdem ambasadora angielskiego swej odpowiedzi na brytyjski memoriał.

LONDYN, 30 czerwca. (PAT). Z kół zbliżonych do ambasady amerykańskiej **zaprzecza się, jakoby ambasador Kennedy zamierzał jutro odlecieć samolotem do St. Zjednoczonych.**

Wywiad z Naczelnym Wodzem

Marszałek Śmigły-Rydz o armii polskiej

PARYŻ, 30 czerwca. (Tel. wł.) „Gringoire" zamieszcza **wywiad znanego publicysty francuskiego p. Rajmunda Recouly z Marszałkiem Śmigłym - Rydzem.**

Na wstępie swego wywiadu, p. Recouly opisuje, że Naczelny Wódz armii polskiej przyjął go z ujmującą prostotą, tak podobną do prostoty takich wodzów, jak Joffre i Foch, których p. Recouly znał osobiście.

W rozmowie z Marsz. Śmigłym - Rydzem p. Recouly powiedział, że jest pod wrażeniem **niezwykłego spokoju opinii polskiej w obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej.**

— Nie ma w tym nic dziwnego! — odpowiedział Marszałek Śmigły-Rydz.— Jesteśmy świadkami zarówno naszych spraw, jak i naszej siły. **Nasz kraj, to przed wszystkim Armia. Jesteśmy biedni, ale dla Armii poświęcimy wszystko i damy nasz ostatni szeląg.**

W dalszym ciągu rozmowy p. Recouly wyraził się, że opinie Francji, Anglii i Ameryki, za mało wiedzą o moralnych i materialnych siłach armii polskiej.

Na to Marsz. Śmigły-Rydz odpowiedział:

— Nie jest naszym celem, aby o nas mówiono. **Dążymy do tego, aby jak najlepiej być przygotowani do wypełnienia roli, która mogłaby przypaść nam w udziale.**

W dalszym ciągu swego artykułu p. Recouly podziwia dokładność i ścisłość informacji udzielanych przez prasę polską, z pominięciem tendencji, która cechuje francuzów, anglików i amerykanów **w przecenianiu sił niemieckich i w niedocenianiu siły wojskowej Polski.**

„Jest o wiele mądrzej liczyć na siłę Polski, niż na ewentualną chimeryczną pomoc Rosji sowieckiej" — kończy swoje wywody p. Recouly w „Gringoire".

Poseł Słowacji na Zamku

WARSZAWA, 30.6. (PAT) — **Dnia 30 czerwca 1939 r. o godz. 12-ej Ladislav Szathmary, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny rep. Słowackiej złożył p. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.**

Premier Składkowski przejazdem w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 30.6. (PAT) — **W dniu dzisiejszym, w drodze z Warszawy do Częstochowy przejechał przez miasto p. premier, gen. Sławoj - Składkowski.**

Pan premier w Piotrkowie zabawił krótko, lustrując w szybkim tempie przeprowadzone roboty inwestycyjne.

Egoizm kastowy wolnych zawodów

Przed kilku miesiącami (dla ścisłości: przed marcem rb.) b. wojewoda poznański, na terenie lwowskim, p. **Dunin-Borkowski,** wygłosił w gronie poważnych polityków referat na temat **zagadnienia żydowskiego w Polsce.** Prelegent, wychodząc ze słusznego założenia, iż przy każdej sprawie wewnętrznej u nas należy przede wszystkim kierować się państwową racją stanu, dość wyraźnie zaznaczył, iż o wiele większą byłaby odporność państw (na które czyha zaborczość hitlerowska), **gdyby nie istniały prądy, wykorzystujące pewne problemy, na których rozpętaniu zależy wrogom.**

Antysemityzm powojenny wyrósł głównie na tle zaognionych stosunków **konkurencyjnych.** Strona polityczna walki z żydami jest zjawiskiem wtórnym. Tym wytłumaczyć można między innymi **brak zainteresowania w antysemityźmie chłopów i robotników.** Robotnik chrześcijański uważa robotnika - żyda za towarzysza w akcji o poprawę bytu w walce z kapitalizmem, którego skład narodowościowy jest zupełnie obojętny.

Warunki polityczne i gospodarcze przerzuciły przeważnie żydów **do przemysłu, handlu, rzemiosła i wolnych zawodów inteligenckich.** Tu w całej swej jaskrawości objawia się konkurencja, która przybiera — dla wygody — charakter walki na płaszczyźnie różnic wyznaniowych, pochodzeniowych. Inny rodzaj walki na właściwym terenie, nie dałby efektywnych rezultatów. Prelegent szczerze rozwija swą myśl:

„...istnieją liczniejsi, którym się w życiu zawodowym nie poszczęściło. Możnaby ich podzielić na dwie grupy: na tych, których brak sukcesu przypisać można niewystarczającemu kapitałowi zakładowemu oraz obrotowemu i na tych, którzy nie mieli odpowiednich zdolności czy pracowitości. O ile pierwszym zdawałoby się, że można łatwo pomóc kredytem, choć oczywiście pietrzą się tu ogromne trudności w rozpoznaniu, do którego biurokracja łudzi się, że jest zdolną, o tyle drugim nawet w teorii rozpatrując pomóc jest bardzo trudno, a stanowią oni właściwie jądro zagadnienia".

Prelegent widzi rozwiązanie na drodze zupełnie **swobodnych procesów** w obrębie tych warstw czyli **bez jakichkolwiek rządowych metod protekcyjnych.** Intensyfikacja życia gospodarczego, pomnożenie możliwości zarobkowych złagodzi znacznie ostrość zagadnienia.

Prelegent, przemawiając przed marcem r. b., zdecydowany przeciwnik jakichkolwiek kontaktów z państwami „osi", w zbliżeniu do państw demokracji, przewiduje nietylko zmianę dotychczasowych pojęć, ale i usunięcie wielu wewnętrznych bolączek. Proces ów musi być wyrazem **samodzielnej myśli politycznej polskiej,** nie wytwarzającej zbytecznych trudności w naszym życiu.

*

Tyle spokojnych rozsądnych myśli p. Borkowskiego. Z piedestału rozważań państwowo-twórczych zejdźmy teraz na niziny wspomnianej **walki antysemickiej na tle zwykłej konkurencji. Trudno uwierzyć,** aby innymi pobudkami kierowano się przy uchwalaniu wniosków eksterminacyjnych w organizacjach zawodów wolnych: **u lekarzy, prawników i inżynierów.** Co najmniej od osiemdziesięciu lat (od roku 1861) istniały stowarzyszenia, w których nikt nie ośmieliłby się wysunąć wniosków **rasistowskich i antychrześcijańskich** (tak należy określić uchwały o eliminacji chrześcijan pochodzenia żydowskiego lub urodzonych chrześcijan, ożenionych z chrześcijankami pochodzenia żydowskiego); dopiero obecnie nie zdołano oprzeć się **modnym hitlerowskim hasłom.** Nie osłabia znaczenia tych uchwał fakt, iż przy powzięciu ich napewno brali w części udział **nie-polacy** z krwi i rasy. Za wrogą rasę uznano jedynie żydów i aryjskich mężów żydówek. Nie osłabia, gdyż napewno większość uchwalających stanowili polacy z urodzenia. Zgodzilibyśmy się z p. Dunin-Borkowskim, że „krzykliwy efekt zewnętrzny jest wyrazem wewnętrznych istotnych bolączek", że wielokrotnie brak zdolności, pracowitości czy powodzenia życiowego był bodźcem do tych uchwał, ale przecież **nigdy nie było takiego braku mózgów i rąk ludzi inteligentnych w Polsce, jak dziś.** Wszystko przemawia za tym, aby zamilkły animozje, a tymbardziej na tle konkurencyjnym. Wystarczy przeczytać „Pamiętniki lekarzy", aby dowiedzieć się, że **wieś prosi się wprost o setki, tysiące lekarzy.** Zagadnienie wytępienia znachorów i hien - pokątniarzy na wsi i dalekiej prowincji powinno właściwie być tematem realnych rozważań zjazdów organizacji zawodów wolnych, a nie celowe pomniejszanie liczby inteligencji. Nie wspominamy zupełnie o doniosłości sprawy lekarskiej w wojsku. Również przed dobrymi inżynierami leży obszerne pole działania.

Różnymi sztuczkami utrudnia się dostęp do wiedzy synom chłopów i robotników, zamyka się wrota do nauki żydom, aby uniemożliwić określonym grupom stanowisko uprzywilejowane. W jakiekolwiek piórka frazesu i hurrapatriotyzmu przystroiłoby się sławetne uchwały, pozostanie goła prawda o poziomie konkurencji zawodowej w tej sferze, o dążeniu do **przywileju dla tych, którzy obawiają się swobodnego współzawodnictwa.**

Dodatkowe światło na te metody rzuca statystyka studiującej w bieżącym roku młodzieży żydowskiej. Na politechnice warszawskiej, wydziale inżynierii, na ogólną liczbę 200 studentów jest 13 żydów, elektrotechnice na 150 — 3 studentów żydów, na mechanice na 200 — 2 żydów, na architekturze na 80 — 2 żydów; na farmacji nie ma ani jednego, na weterynarii — jeden, na chemii w uniwersytecie warszawskim — trzech, na matematyce — czterech żydów (było 33). **Nawet tej konkurencji obawiają się panowie rasiści.**

W swych uchwałach **wyeliminowali aryjczyków, ożenionych z żydówkami** (to tak con amore dla p. Goebbelsa), wkrótce może i tych będzie mało, wówczas będą zmuszeni wprowadzić inny „ogranicznik".

*

Stanowczo już czas najwyższy ukrócić bezmyślne poczynania rodzimych rasistów. **Nie pora dziś na wytwarzanie szkodliwych fermentów.** Miarą polskości może być stopień zasług i wierności ideałom państwowym, a nie **pogańskie i zwierzęce hasło krwi i rasy.** Wolne zawody nie cieszyły się wśród ludu polskiego specjalnymi względami i sympatiami; obecny pokłon hasłom hitlerowskim, gdy postawa narodu polskiego jest zdecydowanie wroga wszystkiemu, co tchnie tylko brunatną zarazą, pogłębi tylko istniejącą przepaść. Chłop i robotnik zdają sobie dobrze sprawę, iż pankowie w swych zamierzeniach pragną z demokratycznych zajęć, jakimi są pomoc lekarska, prawna, budownicza stworzyć **zawód kastowy narzuconych wybrańców.** Rozpoczęli od żydów i biedoty chłopsko-robotniczej. Tak należy zrozumieć przeciwstawienie się projektom zmniejszenia opłat uniwersyteckich, protestom w sprawie założenia nowych wyższych uczelni i napady łobuzerskie na zebrania chłopów - studentów we Lwowie.

Zdaje się jednak, iż pankowie zapóźno wzięli się do dzieła.

Stanowczo za późno. Inne mamy i powinniśmy mieć zainteresowania, troski, w innym kierunku powinna dziś być skoncentrowana myśl prawdziwego patrioty polskiego. Usunąć, co nas, wszystkich współobywateli, dzieli! Na zjazdach poruszane powinny być zagadnienia obrony i spoistości, a nie sprawy sklepikarskie i straganiarskie.

Podzieliłem się moimi uwagami na temat sławetnych uchwał z pewnym czujnym obserwatorem naszego życia społecznego. Odpowiedział mi następująco:

„Widzisz, bracie, **nakręcona katarynka jeszcze nie przestała grać marsza pod takt swastyki i rózeg liktorskich.** To jest tak, jak z tym pojęciem wśród ludu o śniegu na Wielkanoc. Niebo słoneczne — nagle śnieg poczyna padać. Ludzie na wsi mówią wówczas: **Pan Bóg robi porządki, resztki brudu usuwa.** Resztki brudu po afektach rasistowskich pozostały. **Ale to minie tak nagle i niespodziewanie,** że zapomni się nawet o wyrządzonej wielu krzydzie moralnej i etycznej. — **Czas i zbliżające się wypadki zagrzebią wszystko w niepamięci.** O ilu niedawnych bzdurach, wypowiedzeniach słabych głów zapomniało się. Kogo dziś interesują na przykład totalistyczne mrzonki p. Ferdynanda Goetla, członka P.A.L. Zawstydzą się i **to wkrótce inżynierowie - uczestnicy sławetnych uchwał rasistowskich — i to na pewno".**

Może mój rozmówca ma rację. **J. K. U.**

Związek Banków w Polsce, Oddział w Łodzi

zawiadamia, że zrzeszone Banki przyjmować będą wpłaty z tytułu 3 raty na

POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

w niedzielę 2 lipca i w środę 5 lipca

od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczorem bez przerwy.

Następca tronu przeciw Mussoliniemu

Coraz groźniejsze skazy na osi Rzym--Berlin

NEAPOL, w czerwcu.

Wcale nie jest tak pięknie i pogodnie na horyzoncie politycznym słonecznej Italii, jak o tym trąbią dzienniki i radio, **działające zresztą na rozkaz Berlina.**

W opinii publicznej już dawno nastąpiło otrzeźwienie, po tym przyszła kolej na spokojniejszą rozwagę i na ocenę korzyści rzekomo wypływających ze związania się z Niemcami. Ten rachunek wykazał wkrótce saldo tak zastraszająco ujemne dla Włoch, że poruszył najszersze warstwy społeczeństwa i wywołał szybko rosnącą falę niezadowolenia, skierowaną przeciw niekoronowanemu władcy Italii oraz najbliższemu otoczeniu, aprobującemu bezkrytycznie jego posunięcia.

W tym samym stosunku rośnie, oczywiście, popularność przeciwników obecnego systemu z marszałkiem Badoglio i z następcą tronu, księciem Piemontu na czele.

Nie mogłem sprawdzić, czy zwycięski wódz w wojnie abisyńskiej był istotnie ukarany aresztem domowym za niepowściągliwą krytykę polityki Duce — natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że jest w niełasce.

W kawiarniach i na plażach opowiadają szeroko o gwałtownej utarczce słownej między księciem Piemontu a Mussolinim, przy czym wyrażają się z wielce wymownym zachwytem o stanowczej postawie następcy tronu, który uchodzi za człowieka, mającego własne zdanie nawet wobec wszechmogącego dyktatora.

Źródłem ostrego zatargu było podobno następujące wydarzenie:

Z Berlina przybyła specjalna misja, złożona z wyższych oficerów sztabu głównego, która miała zacieśnić łączność między armią włoską a licznymi jednostkami niemieckimi, przeniesionymi do stałych garnizonów w Italii. Misja wpisała się do księgi audiencjonalnej, lecz daremnie czekała, by następca tronu udzielił jej posłuchania. Wszelkie próby wpłynięcia i nawet nacisk na księcia Piemontu, by zmienił postanowienie, okazały się bezskuteczne.

Znamiennym jest fakt, że publiczność coraz mniej się krępuje rozpowszechnianiem takich wiadomości, zaopatrzonych zazwyczaj w komentarze niezbyt pochlebne dla Duce.

Rozgoryczenie na niedawnych przyjaciół wzmaga się niemal z dnia na dzień, czemu sprzyja temperament włochów, a jeszcze więcej przysłowiowa impertynencja i buta niemców, zachowujących się w domu „kochanych sprzymierzeńców", jak w protektoracie Czech i Moraw.

Szczególnie ostro to się odczuwa w armii. Na porządku dziennym są pojedynki między oficerami włoskimi a niemieckimi, więc by postawić tamę przelewowi „bratniej krwi", włoskie ministerstwo wojny musiało wydać rozkaz, że na pojedynek jest niezbędna zgoda wyższej władzy, począwszy od dowódcy dywizji.

W pięknej restauracji nad zatoką Neapolu przysiadł się do mnie elegancki, starszy pan. Przedstawił się jako adwokat. Gdy dowiedział się, że jestem polakiem, powiedział:

— **Dzielny odważny naród.**

— A jaki jest właściwie stosunek Włoch do Polski? — zapytałem.

— Najwierniej go oddaje „Osservatore Romano". **Reszta naszej prasy jest w gruncie rzeczy urzędowa.** No, i sam pan zrozumie... — uśmiechnął się i wzruszył ramionami... — trzeba czekać. **E. B.**

POLTOUR Polskie Biuro Podróży Łódź, ul. Traugutta 2 Telefon 120-37

INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE:

Do **FRANCJI,**

Włoch, Łotwy, Warny (Bułgarii), Węgier, Rumunii, Palestyny, Litwy i innych krajów.

WYCIECZKI MORSKIE

Do Antwerpii i Londynu od 13 do 21 lipca
FIORDY NORWEGII od 25/VII — 9/VIII
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia

Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii, Kuby, Boliwii i innych krajów.

WYCIECZKI

DO FRANCJI

z pobytem w VICHY, NICEI lub DINARD
Odjazdy w dn. 3 lipca, sierpnia i września
oraz wyjazdy indywidualne.

FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a tel. 240-40

Expose Bonneta o rokowaniach w Moskwie

PARYŻ, 30.6. (PAT) — Jutrzejsze posiedzenie rady ministrów poświęcone będzie w przeważnej części zagadnieniom polityki zagranicznej. Min. Bonnet poinformuje radę ministrów o stanie rokowań francusko - angielsko - sowieckich, zwłaszcza zaś o stanowisku Moskwy wobec nowych propozycji doręczonych Mołotowowi przez Stranga.

Przedmiotem obrad będzie również sytuacja na Dalekim Wschodzie.

Prawdopodobnie prezydentowi Lebrun'owi zostanie złożonych do podpisu kilka dekretów gospodarczych i finansowych.

Nawet i tu...
W Niemczech wszędzie namiastki

WIEDEŃ, 30.6. (PAT) — Z okazji otwarcia w Wiedniu szkoły przekształcenia robotników szczotkarskich, wygłoszono referaty, w których zapowiedziano, że używany dotychczas powszechnie do wyrobu szczotek, pędzli itp. surowiec, zostanie zastąpiony w całych Niemczech namiastkami.

Zaoszczędzi to Rzeszy rocznie 40 milionów marek, wydawanych na zakup surowca szczotkowego zagranicą. Namiastki te wytwarzane będą głównie z t. zw. fiszbinu, oraz rozmaitych części składowych wielorybów.

Hitler nie będzie przemawiał w Bremie

BERLIN, 30.6. (PAT) — Rozeszła się tu dziś pogłoska, że kanclerz Hitler nie skorzysta z nadarzającej się sposobności wygłoszenia przemówienia podczas spuszczenia na wodę nowego krążownika w Bremie.

Mówi się, że kanclerz Hitler nie wyjedzie do Bremy, lecz reprezentować go tam będzie admirał Raeder.

Wełna celulozowa zamiast lnu i bawełny

BERLIN, 30.6. (PAT) — Komisarz dla planu czteroletniego wydał rozporządzenie, zakazujące używania bawełny i lnu przy wyrobie szeregu tkanin, a nakazujące zastąpienie tych surowców przez wełnę cellulozową.

Sprawozdawca generalny przemysłu tekstylnego Kehrl oświadczył redaktorowi „Textilzeitung": „Jeżeli przemysł tekstylny nie poczyni wysiłków, znajdzie się w położeniu bez wyjścia".

Niemiecki poseł wydany sądowi w Słowacji

BRATYSŁAWA, 30.6. (PAT) — „Słowak" zamieszcza wiadomość, że do sejmu słowackiego wpłynął wniosek prokuratury głównej w Bratysławie, o wydanie sądom posła na sejm i przywódcy partii niemieckiej w Słowacji i komendanta głównego S. A. inż. Karmazyna.

Bliższe szczegóły motywujące wniosek władz prokuratorskich nie są przez prasę publikowane.

Henlein grozi czechom!

Niemcy nie cofną się przed niczym dla utrzymania status quo w „protektoracie"

PRAGA, 30 czerwca (PAT.) — Gauleiter **Henlein przybył wczoraj z oficjalną wizytą do Pragi.** Na rogatkach miasta powitał Henleina kreisleiter Pragi inż. Hoess. Ulice, którymi przejeżdżał Henlein, otoczone były szpalerami policji. Po złożeniu wizyty protektorowi Neurathowi oraz po wpisaniu się do księgi pamiątkowej na ratuszu, Henlein dokonał zaprzysiężenia przeszło 1.000 nowych funkcjonariuszy partyjnych dla poszczególnych obwodów w Czechach i na Morawach.

Wieczorem **wygłosił Henlein półtoragodzinną mowę** w wielkiej hali targowej, wypełnionej po brzegi niemcami, przetransportowanymi do Pragi z całego terytorium Czech i Moraw.

Na wstępie swej mowy Henlein stwierdził, iż to, że może w Pradze przemawiać jak wolny niemiec do wolnych niemców, zawdzięcza swemu wodzowi. — Podkreślając, że stan obecny, o ile chodzi o zewnętrzny układ stosunków między Czechami a Morawami a Rzeszą jest ostateczny i niezmienny, **Henlein zapewnił, że Niemcy nie mają zamiaru użycia gwałtu i samowoli w stosunku do narodu czeskiego i są gotowi... zapomnieć o wszystkich krzywdach (!?)**

Wbrew jednak temu zapewnieniu, Henlein w dalszym ciągu swej mowy **wypowiedział pod adresem czechów ostre ostrzeżenia i pogróżki, stwierdzając, że tam, gdzie chodzić będzie o utrzymanie status quo, tam Niemcy nie cofną się przed niczym.**

Teza Palackiego, ciągnął dalej Henlein, jakoby naród czeski mógł istnieć, żyjąc z niemcami w niezgodzie — jest fałszywa. — Istnieją tylko dwie możliwości: **albo czesi zrozumieją język historii, albo zginą.**

Zwracając się następnie do niemców, Henlein mówił: **„Czas próby i dobrej woli nie będzie trwał długo. Wierność i dyscyplina są obecnie najwyższym przykazaniem niemców".**

PRAGA, 30 czerwca (PAT.) — Na mocy dekretu kanclerza Rzeszy, ustanowiona została specjalna **flaga „protektora Rzeszy dla Czech i Moraw".** Flaga złożona z trzech pól: czarnego, białego, szarego, nosi w środku czarny znak swastyki.

BERLIN, 30.VI. (PAT.) — Cała prasa dzisiejsza zamieszcza na czołowych miejscach streszczenie przemówienia Henleina, wygłoszonego w Pradze, któremu prasa niemiecka nadaje charakter **ostrzeżenia pod adresem czeskiego narodu.** Podkreśla się na ogół zapewnienie, że Rzesza może nabrać zaufania do twórczych elementów „protektoratu" wówczas tylko, gdy przekona się, że **siły narodu czeskiego nie marnują się w bezpłodnej konspiracji i biernym oporze.**

Znamienny jest fakt podania ustępów, z których społeczeństwo niemieckie dowiaduje się dopiero teraz, że **akcja Rzeszy w „protektoracie" napotyka na opór społeczeństwa czeskiego.**

Niemiecka freblówka dla kupców

Hitlerowcy uczą dobrych form na zagranicę

WIEDEŃ, 30.6. (PAT) W związku z wydanymi przez niemieckie izby handlowe wskazówkami na temat zachowania się młodej generacji kupieckiej, udającej się w celach handlowych zagranicę, zamieścił „Deutsches Volksblatt" rodzaj odezwy, skierowanej w tej sprawie do ogółu turystów niemieckich, wyjeżdżających do krajów obcych.

Jeżeli chodzi o kupców, otrzymują oni specjalne wykształcenie, zaznajamiające ich z historią i geografią gospodarczą oraz kulturą danego kraju, szczególnie zaś wyszkolenie polityczne o charakterze propagandowym, w duchu „zajmowania zdecydowanego stanowiska w interesie Trzeciej Rzeszy, wobec ataków na Niemcy".

Poza tym wymagane jest wyszkolenie w „formach towarzyskich", co jest szczególnie podkreślone. To ostatnie rozszerza gazeta na ogół turystów niemieckich, nawołując ich do unikania zachowywania się zagranicą „jak u siebie w domu", przez takie rzeczy, jak: 1) wciskanie się wszędzie na „miejsce i przestrzeń" innych, co może być uważane za natrętność, 2) w krajach południowych nie należy dawać folgi poceniu się przez chodzenie w koszulach z zakasanymi rękawami, co razi tamtejszych mieszkańców, 3) nie należy zwracać się z zapytaniami o różne wyjaśnienia do kobiet obcych, 4) nie należy targować się przy kupowaniu towarów, pamiątek, kartek pocztowych itp.

Urzędowy administrator

opiekuje się mieniem b. Czechosłowacji w Polsce

WARSZAWA, 30 czerwca. — (PAT.) — Niejasność sytuacji prawnej znajdującego się w Polsce mienia, które było własnością państwa czesko - słowackiego, oraz konieczność zabezpieczenia tego mienia również z uwagi na wysokie pretensje finansowe Polski do byłej Czecho - Słowacji z tytułu rozrachunków, spowodowały USTANOWIENIE PRZEZ WŁADZE ADMINISTRACYJNE ADMINISTRATORA URZĘDOWEGO, któremu powierzono opiekę nad nieruchomościami i ruchomościami byłej Czecho-Słowacji, znajdującymi się w Polsce.

Ruchy wojsk niemieckich

i pośpieszne fortyfikowanie granic Rzeszy

PARYŻ, 30 czerwca (Tel. wł.) Nadchodzą do Francji alarmujące wiadomości o tym, iż W NIEMCZECH ODBYWA SIĘ POŚPIESZNE FORTYFIKOWANIE WSCHODNICH I ZACHODNICH GRANIC. Do robót odkomenderowano przymusowo pracowników i robotników prywatnych zakładów przemysłowych. Zmuszono też do pracy wielu żydów z obozów koncentracyjnych

Ponadto krążą wersje o ruchach wojsk niemieckich w pobliżu granic wschodnich Rzeszy. Wiele wojska SKONSYGNOWANO W OKOLICACH KOLONII, KARLSRUHE, SAARBRÜCKEN i t. p., przyczym poważną część załóg stanowią oddziały zmotoryzowane.

Wojskowe sfery francuskie określają wspomniane wyżej RUCHY WOJSK NIEMIECKICH, oraz ruchy oddziałów, zbliżających się w kierunku Wolnego Miasta Gdańska, jako niegroźne.

Podobno z Włoch przesłano do Austrii kilkaset wagonów towarowych, którymi, w razie wojny, wojska niemieckie mają być przewiezione do Włoch.

Broń i samoloty dla Turcji

Wyniki rozmów sztabowych w Londynie

STAMBUŁ, 30 czerwca (PAT.) Prasa turecka podaje, że rokowania, jakie się odbywają w Londynie pomiędzy turecką misją wojskową, a brytyjskimi czynnikami wojskowymi, dotyczą przede wszystkim kwestii **dostarczenia przez przemysł angielski dla armii tureckiej artylerii ciężkiej oraz budowy na terenie Turcji przez fachowców angielskich wielkich zakładów samolotowych.** Zakłady te miałyby produkować samoloty nie tylko dla samej Turcji, lecz i dla innych państw bliskowschodnich, **na wypadek wojny na morzu Śródziemnym.**

Jednocześnie, jak donoszą dzienniki, rząd turecki udzielił jednej z firm amerykańskich zamówienia na dostawę kilkudziesięciu samolotów wojskowych.

STAMBUŁ, 30.VI. (PAT.) — W pierwszych dniach lipca **rozpoczynają się w Tracji wielkie manewry armii tureckiej.** Na manewrach będzie obecny marszałek Fewzi Czakmak, szef sztabu głównego, oraz sam prezydent republiki Ismet Inonu.

Film antyhitlerowski będzie u nas wyświetlany

WARSZAWA, 30 czerwca. — Pomimo protestów rządu niemieckiego, film antyhitlerowski, odzwierciadlający akcję szpiegowską hitlerowców p. t. „Confessions of Nazi Spy" (Spowiedź szpiega hitlerowskiego), uzyskał cenzurę zarówno w Anglii, jak i we Francji.

Jak się dowiadujemy, film ten również w Polsce zostanie dopuszczony do publicznego wyświetlania i już w najbliższych dniach ukaże się na naszych ekranach.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Manewry sowieckie

LONDYN, 30.6. (Tel. wł.) — Potwierdzają się wiadomości o manewrach wojsk sowieckich. W tej chwili flota rosyjska odbywa manewry na Dalekim Wschodzie, koło Władywostoku, na morzu Czarnym oraz na Bałtyku.

Proces terorystów irlandzkich

Każdy skazany po 20 lat więzienia

LONDYN, 30.VI. (PAT.) — W dniu dzisiejszym przed sądem karnym w Londynie **odpowiadało 4-ch terorystów irlandzkich.** Główny oskarżony, niejaki Bradford po przejściu **specjalnego kursu sporządzania bomb,** urządzonego przez terorystów w Irlandii, przybył w roku 1937 do Londynu, gdzie rozpoczął fabrykację bomb, które oddawał współspiskowcom lub też sam je rzucał.

Do aresztowania Bradforda policja przywiązuje wielką wagę ponieważ **uchodzi on za jednego z głównych kierowników akcji terorystycznej na terenie Londynu.**

Trzej inni teroryści odpowiadali za to, iż w dniu 3 maja **spowodowali wybuchy bomb w różnych punktach miasta.** Wszyscy czterej zatrudnieni byli w Londynie, jako portierzy hotelowi lub kelnerzy.

Sąd stwierdziwszy winę oskarżonych, skazał każdego po 20 lat ciężkiego więzienia.

Tokio chwali się sukcesami

Urzędowe dane o wielkich zwycięstwach lotniczych

TOKIO, 30.6. (PAT) — Agencja Domei ogłasza: W czasie od 20 maja t. j. od daty pierwszego nalotu samolotów Mongolii zewnętrznej na obszar Nomonhan a z dniem 27 czerwca t. j. dniem bombardowania przez **samoloty japońskie mongolskiej bazy lotniczej w Tamsk, lotnicy japońscy spotkali w powietrzu 560 samolotów sowieckich i mongolskich.**

251 samolotów lotnicy japońscy strącili, a ponadto zniszczyli ponad 30 samolotów na lotnisku w Tamsk.

Szczegóły te ujawnione zostały w oficjalnym raporcie ministerstwa wojny.

W czasie tych operacji, według raportu oficjalnego **japończycy utracili 9 samolotów,** mimo że japońskie jednostki lotnicze były w stosunku do sił sowiecko - mongolskich w znacznej mniejszości.

W dn. 22 czerwca japończycy stracili 4 samoloty, 23 czerwca jestracili 4 samoloty, 23 czerwca jemolot, a 27 czerwca 3 samoloty.

Ostrzeżenie lorda Halifaxa

musi być wyraźnie usłyszane w Berlinie

LONDYN, 30 czerwca. (PAT.) Przemówienie lorda Halifaxa wywołało w społeczeństwie brytyjskim bardzo **silny i korzystny odgłos.**

Prasa angielska bez wyjątku, ocenia przemówienie ministra spraw zagranicznych, jako **najdonioślejszą enuncjację rządową na temat sytuacji międzynarodowej od wielu lat.**

Dzienniki podkreślają, że lord Halifax w swoim wczorajszym przemówieniu był istotnie wyrazicielem poglądów i uczuć całego narodu brytyjskiego bez różnicy przekonań politycznych. — Nawet organy opozycyjne przyznają, że lord Halifax słusznie stwierdził, iż **kraj cały jest zjednoczony na płaszczyźnie tej ideologii, jaką przedstawił on we wczorajszym przemówieniu.**

„Times" w komentarzu do tego przemówienia pisze m. in.: **„Polityka kanclerza Hitlera daleko bardziej niż jakikolwiek krok ze strony innego państwa odcina Niemcy od wolnej wymiany niemieckich dóbr, poglądów i przyjaźni z innymi państwami.**

„Daily Telegraph" oświadcza, że na podstawie rejestru przeszłości Niemiec **rzeczą niemożliwą jest zaufać zapewnieniom i intencjom niemieckim.** Deklaracja lorda Halifaxa nie może być źle zrozumiana i ma charakter ostateczny. Po przemówieniu lorda Halifaxa jasne być winno dla wszystkich, że **zobowiązania brytyjskie zostaną bez wahania i w pełni wypełnione.**

„Manchester Guardian" podkreśla, że Niemcom nie powinno się pozostawić żadnych wątpliwości, że W. Brytania jest tak samo gotowa i zdecydowana do wypełnienia swoich zobowiązań wobec Polski, jak Polska zdecydowana jest do obrony swoich praw na Bałtyku. Wczorajsza deklaracja Prezydenta R. P. Mościckiego znajduje pełne poparcie W. Brytanii.

Solidarność Francji

PARYŻ, 30 czerwca. (PAT). Agencja Havasa w następujący sposób formułuje wrażenia, jakie w francuskich kołach politycznych wywołało wczorajsze przemówienie lorda Halifaxa:

Sfery rządowe Francji, zarówno jeśli chodzi o czynniki kierujące polityką zagraniczną, jak i wewnętrzną, z pełną solidarnością przyłączają się do stanowiska zajętego przez brytyjskiego ministra i z żywym zadowoleniem podnoszą pełną wspólność poglądów Londynu i Paryża.

W sytuacji, jaka wytworzyła się po wczorajszej mowie lorda Halifaxa, **pozycje, zajmowane przez poszczególne mocarstwa zostały sprecyzowane bez najmniejszych niejasności.**

W tych warunkach należy żywić nadzieję, że w chwili gdy położenie międzynarodowe na wschodzie Europy zdaje się wchodzić **w okres nowego napięcia, ostrzeżenie rzucone przez Kierownika Foreign Office, będzie wyraźnie słyszane w Berlinie.**

Zrozumienie w Ameryce

WASZYNGTON, 30 czerwca. (PAT). W tutejszych kołach politycznych uważają, że przemówienie Halifaxa wniosło wszystkie pożądane **sprecyzowania w sprawie polityki W. Brytanii w wypadku ewentualnej agresji Rzeszy.**

Przemówienie, które nastąpiło **po oświadczeniach prezydenta Mościckiego i premiera Daladier, rozwiało wszelkie wątpliwości,** jakie mogłyby jeszcze utrzymywać się w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych.

Krytyka we Włoszech

RZYM, 30 czerwca. (PAT). — Wczorajsza mowa min. Halifaxa została przyjęta **przez opinię włoską krytycznie. „Popolo di Roma"** nazywa przemówienie prowokacyjnym i doszukuje się w nim wpływu niedawnej mowy Daladiera. Nowym momentem w mowie Halifaxa, pisze dziennik, jest oficjalny charakter przemówienia. Fakt ten zasługuje na specjalne podkreślenie, ponieważ **dotychczasowe przemówienia ministrów angielskich trzymały się linii defenzywnej.**

Ten ofenzywny charakter przejawia się, zdaniem pisma, w słowach poświęconych wewnętrznym stosunkom niemieckim. Oznacza to **przejście do ofenzywy na odcinku ideologicznym.**

Złość w Berlinie

BERLIN, 30 czerwca. (PAT). Każde wystąpienie brytyjskich mężów stanu bez względu na akcenty pokojowe **odrzucane jest w Berlinie bez zastanowienia.** Umiarkowane i spokojne przemówienia członków gabinetu brytyjskiego wywołują każdorazowo złośliwe komentarze opinii niemieckiej, stwierdzające wyraźnie, że **Rzeszy nie zależy bynajmniej na odprężeniu zaognionej sytuacji międzynarodowej i ustaleniu trwałego pokoju.**

Anglia przestanie być bierna

wobec niemieckich metod siania niepokoju

LONDYN, 30.VI. (Tel. wł.) — Decyzje, jakie zapadły na środowym posiedzeniu gabinetu angielskiego, **otoczone są ścisłą tajemnicą.** Wiadomo jednakże, że zapadły tam postanowienia bardzo wielkiej wagi. Przede wszystkim jak twierdzą w kołach dyplomatycznych, **rząd angielski wystosował nowe propozycje dla Rosji sowiekiej. Zawierać one mają częściową zgodę na żądania rosyjskie.**

Koła polityczne angielskie wyrażają przekonanie, że **tym razem dojdzie wreszcie do podpisania paktu angielsko - sowieckiego.**

Poza tym rząd angielski przeprowadził dyskusję nad sytuacją polityczną w Europie. Podobno zwyciężyło zdanie, że **Wielka Brytania nie może dłużej zachować bierności w stosunku do niemieckiej metody przedłużania niepokoju i niepewności w świecie.** W związku z tym oczekiwać należy w najbliższym czasie bardziej **zdecydowanego tonu w angielskiej polityce zagranicznej.** Pierwszym wyrazem nowego kursu była czwartkowa mowa ministra Halifaxa.

Strzały w koszarach Reichswehry

Krwawe starcie agentów Gestapo z żołnierzami

Prasa amerykańska donosi, że w koszarach jednego ze zmotoryzowanych pułków piechoty, stacjonowanego pod Schwerinem w Meklemburgii, miały miejsce ostatnio **bardzo poważne zaburzenia, w wyniku których zginęło kilku agentów Gestapo, a rozstrzelano 23 żołnierzy.**

Tło zajścia, które jest starannie ukrywane przed opinią niemiecką, przedstawia się następująco:

W związku ze znalezieniem na terenie koszar większej ilości literatury antyhitlerowskiej, centrala Gestapo wydelegowała kilkunastu agentów, celem przeprowadzenia rewizji. Agenci, po przybyciu do koszar przeprowadzili rewizję, podczas której **zachowywali się niezwykle arogancko,** oświadczając m. in., że w obozach koncentracyjnych jest jeszcze wiele miejsca dla... **czytelników wrogiej reżimowi literatury.**

Kiedy asystujący przy rewizji oficer pułkowy, Helmuth von Osterrode, zwrócił agentom uwagę na nieodpowiednie zachowanie się wobec żołnierzy, wynikła sprzeczka, która zamieniła się w bójkę, a następnie w strzelaninę, w wyniku której **zginęło 7 agentów Gestapo, 3 żołnierzy i 1 oficer, którego wystąpienie stało się powodem awantury.**

Po opanowaniu sytuacji, 23 żołnierzy stawiono przed sąd wojenny, który skazał ich na karę **śmierci przez rozstrzelanie.**

Wyrok został wykonany.

W Schwerin krążą pogłoski, jakoby przyczyną wystąpienia żołnierzy było **spoliczkowanie kapitana Helmutha von Osterrode przez oficera Gestapo.**

Tragicznie zmarły oficer służył w armii niemieckiej od czasu wojny światowej i cieszył się wielką popularnością wśród żołnierzy, dzięki swej sprawiedliwości i wielkim walorom charakteru.

Przymusowo lądowali w Polsce

Niemieccy piloci wojskowi zmylili trasę

WOLSZTYN, 30.VI. (PAT.) — W dniu 26 b. m. w godzinach popołudniowych na polach gromady Wioska, pow. wolsztyńskiego **lądował przymusowo niemiecki samolot wojskowy,** pilotowany przez lotników Rudolfa Pytlika oraz Manfreda Hessa z pułku lotniczego w Grazu. Lotnicy odbywając lot z Grazu do Wrocławia, **zmylili kierunek i zabłądzili do Polski,** a z braku benzyny zmuszeni byli wylądować w Wiosce.

Lotnikami oraz samolotem zaopiekowały się władze policyjne i administracyjne.

W dniu 28 czerwa **samolot zabrały władze niemieckie,** przewożąc go przez jedno z przejść granicznych samochodem ciężarowym.

Zamach bombowy na kawiarnię

Czterech arabów zabitych, 15 odniosło rany

JEROZOLIMA, 30.VI (PAT.). **Z taksówki żydowskiej rzucono dziś bombę do kawiarni arabskiej na ulicy Hamillan.** — Kawiarnia została zniszczona niemal doszczętnie, 4-ch arabów zginęło na miejscu, a 15 odniosło rany.

LONDYN, 30.VI. (PAT.) — Zamachy bombowe, skierowane przeciw ludności arabskiej w Palestynie trwają nadal.

Na skutek tych zamachów, komendant wojskowy Jerozolimy **nakazał zamknięcie o godz. 20-ej wszystkich kawiarń żydowskich w mieście, oraz zatrzymał cały** żydowski ruch tak do, jak i z Jerozolimy od dziś w południe do jutra rana.

Na znak protestu przeciw przyłączeniu Sandżaku Aleksandretty do Turji zastrajkowali dziś arabscy sprzedawcy w Haifie.

JEROZOLIMA, 30.VI (PAT.) Adwokat żyd angielski Seligman praktykujący w Tel-Avivie został **skazany na karę sześciu miesięcy więzienia przez sąd jerozolimski za współdziałanie w przemycaniu nielegalnych imigrantów do Palestyny.**

Niemcy agitują arabów

przeciwko Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji

STAMBUŁ, 30.VI. (PAT.) — Dziennik stambulski „Tan" kilkakrotnie już podał wiadomość o **ożywionej propagandzie radiowej, prowadzonej systematycznie przez Włochy i Niemcy wśród arabów.**

Propaganda ta jest skierowana **nie tylko przeciwko Anglii i Francji, lecz również przeciwko Turcji,** której się przypisuje **chęć zagarnięcia ziem arabskich. Pismo domaga się,** aby Turcja ze swej strony wyjaśniła arabom istotny cel propagandy państw „osi".

Echa katastrofy na ul. Piłsudskiego

Sąd apelacyjny zawiesił skazanym właścicielom domu kary

Warszawski koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znalazła się wczoraj sprawa współwłaścicieli domu przy ul. Piłsudskiego 14 w Łodzi: Lajba Amzela i Ity Majera Wajlandów.

Jak wiadomo, na jesieni ub. roku wydarzyła się w tym domu straszna katastrofa. Mianowicie do jednego z mieszkań runął zbiornik z wodą, miażdżąc dwie osoby.

W wyniku dochodzenia, pociągnięci zostali do odpowiedzialności współwłaściciele domu Amzel i Wajlandowie za nieumyślne spowodowanie śmierci dwuch osób. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Amzela na 1 rok więzienia, Itę Wajlandową na 10 miesięcy i Majera Wajlanda na 7 miesięcy więzienia. Skazani apelowali.

Sąd apelacyjny w wyniku rozprawy wyrok I instancji zatwierdził, a jedynie zawiesił skazanym wykonanie kary.

Rokowania angielsko-japońskie rozpoczną się 6 lipca w Tokio

LONDYN, 30.6. (PAT) — Reuter donosi z Tokio: **Rozmowy angielsko - japońskie rozpoczną się 6 lipca.**

Dzienniki japońskie podają, że w rozmowach tych wezmą udział konsul japoński i reprezentant wojska oraz konsul angielski z Tientsinu, Herbert. Omówią oni lokalny incydent tientsiński.

Ambasador Craigie i radca ambasady japońskiej w Hsingkingu Sotomatsu Katoh, jako przedstawiciel min. Arity omówią ogólne **zagadnienia japońsko - brytyjskie w Chinach.**

Kara śmierci dla członków Heimwehry

WIEDEŃ, 30.6. (PAT) — Sąd **w Innsbrucku skazał dziś na karę śmierci dwuch byłych członków Heimwehry, Penza i Tomachka za zamordowanie narodowego socj. kapitana Honomichla, b. zaś komendanta Innsbrucka, również członka Heimwehry, Martina — na 10 lat ciężkiego więzienia za współudział moralny w mordzie.**

Morderstwa tego dokonano jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Niemiec.

Układ handlowy polsko-słowacki

Z dn. 1 lipca r. b. rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej wprowadzono tymczasowo w życie układ handlowy polsko - słowacki, podpisany dn 2 maja 1939 r. w Bratysławie.

Układ ten oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania.

Dochodzenia w sprawie samobójstw uczniów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Po zakończeniu zajęć szkolnych i rozdaniu cenzur miały, jak wiadomo, miejsce w miastach prowincjonalnych wypadki samobójstw wśród młodzieży szkolnej. Sprawą tą zainteresowały się kuratoria i zaleciły przeprowadzić skrupulatne dochodzenie celem wyświetlenia podłoża samobójstw wśród uczniów.

64 tys. osób sterylizowano w Rzeszy

LONDYN, 30.6. (Tel. wł.) — „Daily Herald" podaje, że w ciągu jednego tylko roku sterylizowano w Niemczech 64.000 osób.

Premier Kioseiwanow gościem Hitlera

BERLIN, 30.6. (PAT) — Premier Bułgarii Kioseiwanow, który przybędzie do Berlina z wizytą oficjalną 5 lipca, zabawi w stolicy Rzeszy dwa dni.

5-go lipca Kioseiwanow będzie obecny na bankiecie, wydanym na jego cześć przez kanclerza Hitlera w pałacu kanclerskim, następnego zaś dnia będzie gościem min. Ribbentropa. Przewidziana jest również wizyta u marszałka Goeringa.

Podarek dla księżniczek angielskich

Podczas zwiedzania nowojorskiej wystawy światowej królowa Elżbieta zawołała:

— Ach, gdyby moje dzieci mogły to zobaczyć!

Zdanie to wystarczyło, aby żona generalnego komisarza wystawy nowojorskiej Mrs. Wollen natychmiast zamówiła 12 miniaturowych makiet wystawy z drzewa i gipsu. Makiety zupełnie dokładnie odtwarzają wszystkie pawilony wystawy, jej główne artery, baseny itd. Mrs. Wollen wysłała swój podarek księżniczkom Elżbiecie i Małgorzacie Róży.

Tak należy postępować z Niemcami!

Tajne instrukcje dla narodu czeskiego w „protektoracie"

Ulotka rządu, znajdującego się poza granicami państwa

Wśród czeskiej ludności krąży obecnie następująca ulotka, drukowana w niemieckim „protektoracie" Czech i Moraw:

„Do wszystkich lojalnych czechów!

Mamy jeszcze naszą republikę, mamy uznanie wielkich mocarstw ,ambasady w Pradze i rząd **po za granicami państwa.** Tam oraz w kraju nowe **legiony szybko rosną,** a wraz z nimi zdecydowanie do odzyskania naszej wolności. Dzisiaj warunki walki o prawo są lepsze, niż przed dwudziestu pięciu laty.— Ale w naszym zgnębionym kraju musi panować duch z lat 1914 — 18.

Wasz prawdziwy rząd przesyła wam braterskie pozdrowienie; życzy wam siły w jedności i żąda od was, abyście mu pomagali wszelkimi siłami i pozostawali mocni i nieugięci, aż do chwili, w której będziecie wezwani do walki i gotowi na wszystko.

Nie miejcie stosunków z okupantami większych, niż to jest konieczne.

Nazywajcie zawsze wasze kraje po prostu Czechy i Morawy. Oddawajcie honor naszemu sztandarowi, naszemu **godłu** i dewizie.

Odnoście się zawsze uprzejmie do obcych, nazywając ich po nazwisku, bez tytułów, a więc: **pan Hitler, pan Neurath** itd.

Ograniczcie do minimum działalność i demonstracje narzucone wam; **a stosując się do przymusu, wykonujcie go tak, aby każdy mógł widzieć, że działacie pod presją.**

Wykonujcie przymusową **służbę, sprzedawajcie towary, uiszczajcie podatki, bez względu na to,** czy z powodu tego cierpicie, ale w ten sposób, aby **narodowa siła i mobilizacja, o ile możności nie doznały szkody.**

Bądźcie szczególnie ostrożni z wyzbywaniem się ziemi, szlachetnych metali i artykułów codziennej konsumcji. Dawajcie natomiast klientom waszym gotowe wyprodukowane towary.

Przeprowadźcie szybko i dokładnie **dobrowolny spis ludności w Czechach i na Morawach, łącznie z odstąpionym terytorium Niemcom.** Jest to potrzebne przed spisem ludności w Rzeszy, **za nim rozpocznie się nowe oszustwo z niemiecką kolonizacją.**

Mając do czynienia z niemcami, pamiętajcie zawsze, że chwilowo nie macie praw ani wolności. Wyjaśnijcie swoim współobywatelom, a zwłaszcza dzieciom, nowe ustawy, które pewnego dnia staną się historyczną osobliwością, ale nigdy **nie dawajcie powodu do jawnych prześladowań.** I tak jest dość tajnego prześladowania. **Niechaj młodzi starannie obserwują wroga tak, aby im żaden ruch nie uszedł.**

Działajcie tak, jak gdybyście po prostu nie widzieli niemców i ich wojskowych parad. **Ignorujcie ich.** Jeżeli stykacie się z nimi, ograniczcie się do suchej uprzejmości. **Potajemnie fotografujcie wszystko, co może wzbudzić wasz narodowy entuzjazm** i wykazać ich kłamstwa, naturalnie, **łącznie z naszymi zdrajcami** i ciekawymi gapiami przy paradach. **Zbierajcie odezwy,** obrazy, dokumenty rekwizycyjne, **wycinki prasowe i krążące dowcipy.**

Gromadźcie te dokumenty w bezpiecznym miejscu, a także listę niemców, ich adresy, ich miejsca zebrań i biur, zbrojowni, garaży samochodowych, hangarów, składów telefonów i aparatów radiowych. Miejcie specjalnie na oku naszych byłych współobywateli - zdrajców, którzy poniosą największe i najcięższe kary.

Wzmocnijcie wolę oporu przez humor i śpiew. Prostujcie kłamliwe fałszowanie historii i polityki, wywołujcie wspomnienie dawnej przeszłości: liczne zdrady, których dopuścili się wobec nas nasi sąsiedzi (słowacy), aby nas w końcu opuścić po swej sromotnej klęsce.

Czytajcie i rozpowszechniajcie propagandową literaturę, działającą na wyobraźnię lub uświadamiającą.

Utrzymujcie wszelkimi możliwymi środkami **tajny kontakt z wszystkimi współpatriotami, zwłaszcza w terytoriach odstąpionych i, o ile możności, zagranicą.** Korzystajcie z zagranicznych pism i rozsiewajcie prawdziwe wiadomości.

Róbcie uczciwy i staranny użytek wśród swoich i wśród wrogów z „szeptanej" propagandy.

Słuchajcie regularnie zagranicznego radia.

Uczcie się języka polskiego, jugosłowiańskiego rosyjskiego, rumuńskiego i języków światowych. Uczcie się od narodów sojuszniczych i od waszych przyszłych współobywateli. — **Jeżeli nauczycie się języka wroga, obserwujcie go ciągle.**

Uczcie się wszystkiego potrzebnego do wojny, do obrony i ofenzywy; niechaj regułą waszą będzie skromność, wytrwałość, takt i gotowość do ofiar. Uprawiajcie bez zwracania uwagi **wojskowe ćwiczenia.** Utrzymujcie w gotowości **schrony.**

Nie wmawiajcie sobie, że jesteście nieuzbrojeni. Jest mnóstwo broni dookoła nas, a wy ją zdobędziecie. Zwyciężeni, musicie zwyciężyć. Organizujcie delegatów dla każdej ulicy i ich zastępców dla służby pomocniczej i wzajemnego wspierania się. **Propagujcie płodność narodu i popierajcie rodziny z wieloma dziećmi.** Bądźcie czujni i gotowi, kiedy nasza godzina wybije. Bądźcie szlachetni wobec innych narodów. Pamiętajcie, że są również lojalni i porządni słowacy, aczkolwiek i oni teraz są w niewoli. **Polacy są już dojrzali do porozumienia z nami.** Ameryka, Anglia, Francja, Rosja, ba nawet Włochy, a zwłaszcza Jugosławia, znają swój prawdziwy obowiązek wobec nas.

Wypowiedzieliśmy wojnę Rzeszy niemieckiej, którą spotka kara i której zostaną obcięte pazury, przy pomocy wszystkich ludzkich i boskich sił.

Stójcie na straży i bądźcie gotowi do chwycenia za broń. Nasi wodzowie: **Żiżka i Masaryk.** Nasza dewiza: **Prawda zwycięża.**

Za wolny rząd czesko-słowacki, za legiony, za naarodowe braterstwo!

Widmo inkwizycji w „Protektoracie"

Nabożeństwa w piwnicach. — Rabunek mienia żydowskiego

KATOWICE, 30.6. (ŻAT) — Według wiadomości nadchodzących z Pragi, żydzi przeżywają tam obecnie udręki, **przypominające prześladowanie z czasów inkwizycji hiszpańskiej.** Z powodu częstych zamachów bombowych na synagogi, żydzi gromadzą się dla odprawiania nabożeństw w piwnicach, dokąd aby nie zwracać niczyjej uwagi schodzą się pojedyńczo lub parami. Modlitwy odmawiane są szeptem.

Synagoga Alt-Neu została zamknięta z powodu „anonimowych ostrzeżeń" i **zapowiedzi zamachów bombowych.**

„Vankov" i „Narodni Politika" domagają się zabezpieczenia praw czeskich w życiu gospodarczym kraju. Do „premiera" gen. Eliasa zgłosiła się delegacja, która wskazała na **niebezpieczeństwo „aryzacji" przedsiębiorstw czeskich.**

Kierownik departamentu politycznego w urzędzie protektorskim dr. Hans Vlaschek, zamieścił artykuł w organie von Neuratha „Der Neue Tag", w którym twierdzi, że mienie żydowskie na terenie „protektoratu" **winno przejść w posiadanie niemieckie, a nie czeskie.** Ostatni dekret — pisze Vlaschek — opiera się na ustawach norymberskich i odpowiada interesom Trzeciej Rzeszy.

LONDYN, 30.6. — Według informacji, które nadeszły z Pragi kilku członków rządu protektoratu czeskiego **założyło protest przeciwko dekretowi antyżydowskiemu von Neuratha,** podkreślając, iż nie jest on zgodny z zapewnieniem Hitlera o pełnej autonomii obszaru protektoratowego. **Ministrowie ci domagali się cofnięcia postanowień dotyczących zastosowania ustaw norymberskich na obszarze protektoratu, oraz „aryzacji".**

W odpowiedzi na te protesty von Neurath miał zażądać rezygnacji odnośnych **ministrów** i zastąpienia ich przez innych, którzy „rozumieją ducha narodowego socjalizmu".

Jak informują, **von Neurath popiera kandydaturę prowodyra grupy faszystowskiej „Vlajka", żydożercy i terorysty, ana Rysa.** Grupa „Vlajki" ponosi odpowiedzialność za podpalenia synagóg i została zabroniona niedawno przez policję w Morawskiej Ostrawie, lecz zakaz ten po paru godzinach na żądanie władz niemieckich został odwołany.

„Romans z Damą Pikową"

W popularnym piśmie paryskim „Le Journal" ukazał się artykuł Pierre Blanchara, jednego z odtwórców ról głównych w „Damie Pikowej". Artykuł ten, podajemy poniżej w dosłownym tłumaczeniu.

Stworzyć film, który jest jednocześnie piękną bajką fantastyczną i studium psychologicznym, który porywa wspaniałymi scenami sensacyjnymi, jakby świeżo wyciętymi z powieści awanturniczej, i jednocześnie każe głęboko zastanawiać się nad przeżyciami głównych osób dramatu — to sztuka nielada. Fedor Ozep podjął się trudu pokazania na ekranie tego, co działo się w sercach i umysłach bohaterów powieści Puszkina. Trzeba przyznać, że z zadania swego wywiązał się doskonale.

„Dama Pikowa" dała mu wspaniały materiał. Jest to jeden z najwybitniejszych utworów literackich, jakie kiedykolwiek dotąd napisano; zachował dotąd świeżość, jest w dalszym ciągu dzięki swym walorom fabularnym, aktualny i wielce interesujący. Lata, które minęły od czasu napisania tego utworu, nie wywarły na nim wcale swego piętna. „Dama Pikowa" była przeznaczona dla kina — kino ją zrozumiało.

W filmie tym zobaczymy jakie fatalne skutki i złe namiętności rodzą się w człowieku, ogarniętym przemożną pasją gry. Jak ta pasja niszczy uczucie i honor. Jak, pod jej wpływem, człowiek staje się zdolny do postępków najbardziej podłych.

Zobaczymy „Damę Pikową". Starą hrabinę, darzoną na każdym kroku honorami, bogatą, dumną spadkobierczynię rodu arystokratycznego. Postać tę stworzyła Margueritte Moreno. Jej talent i sposób gry odnoszą wielki tryumf Ilustracja muzyczna potrafiła podkreślić siłę jej przekonywującego głosu. —

W cieniu tej srogiej hrabiny kryje się piękny, świeży kwiat; łabędzia szyja, piękne oczy o kolorze czystego nieba i serpentyny jasnych loków. To Madeleine Ozeray.

Andre Luguet gra rolę oficera rosyjskiego, szarmanckiego i zawadiackiego uwodziciela.

Styl puszkinowski — słyszeliście, o takim. Teraz zobaczycie go na ekranie dzięki wirtuozerii operatorów: Armanda Thirarda, Louis Nee i Rogera Airguanda.

Pracowaliśmy w atmosferze poważnej, świadomi powagi realizowanego dzieła. Wiedzieliśmy, czuliśmy to, że współpracujemy przy dobrym filmie. A takie przekonanie jest dla ludzi sztuki, którzy lubią swą pracę, doskonałym dopingiem do dania z siebie wszystkiego najlepszego.

Dziś oczekujemy sądu publiczności o naszej pracy. Jestem pewien, że tak samo jak autor niniejszego, wszyscy, którzy przyczynili się do powstania „Damy Pikowej", są spokojni o wyrok widzów. Premiera — dziś w kinie „Palace".

Ochrona praw majątkowych

obywateli polskich w Niemczech

W związku z układem polsko - niemieckim w sprawie uchodźców żydowskich z Niemiec do Polski, rozpoczął swą działalność w Berlinie „zastępca praw majątkowych obywateli polskich w Niemczech" (Berlin C. 2 Koenigstrasse 34-36), który podejmuje się ochrony praw majątkowych obywateli polskich w Niemczech, administracji i nadzoru nad administracją tymi majątkami oraz likwidacji pozostawionych w Niemczech majątków.

W Polsce utworzone zostało przedstawicielstwo zastępcy praw majątkowych (Warszawa, ul. Nowogrodzka 4, m. 7), gdzie należy się zgłaszać we wszelkich sprawach do tyczących pozostawionych w Niemczech majątków.

Znaczki na F.O.M. do biletów kolejowych

Warszawski koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

W okresie tygodnia morza wprowadziły kasy kolejowe sprzedaż specjalnych znaczków na FOM przy wykupywaniu biletów kolejowych. Do obiegu dopuszczono znaczki na FOM w cenie 20, 30 i 50 groszy.

Teatr Polski

Od dziś ceny zniżone od 54 gr. do zł. 2.20

Ostatnie przedstawienie

„Sure Szejndł Fyn Jehupec" z Idą Kamińską

Każdy powinien korzystać z tych propagandowych cen od 40 gr. do 1.80.— Sobota: 4.45 pop. „MIRŁA EFROS". — Ceny 40 do 1.80.— Niedziela: po raz ostatni o godz. 12.15 w południe (poranek). Ceny od 40 gr. do zł. 1.50.— „OWCZE ŹRÓDŁO". Niedziela: o godz. 4.45 i 9.15 wieczór Ceny od 40 do 1.80.— „SURE SZEJNDŁ FYN JEHUPEC".

KINO **EUROPA** Pocz. 5, 7.30, 10 w. Ceny miejsc na wszystkie seanse od **80 GR.**

Wielki podwójny program!

I. **Wiosenne Porywy** W rol. gł. MICKEY ROONEY bohater filmów „Miasto chłopców" i „Ludzkie serca"

II. **Niesforna Dziewczyna** W r. gł. Judy Garland

Niemcy importują towary włókiennicze do Turcji.

Niemcy nie mają bawełny.

Fabrykują towary bawełniane z drzewa.

Turecey delegaci, pertraktujący o układ handlowy nie mogą dojść do porozumienia, bo „Ersatz" nie zastąpi materiałów z prawdziwych surowców.

Ale to nie wszystko.

Administracja celna turecka ma swoich chemików; wobec tego stosuje do tkanin, dostarczonych przez niemców, taryfę... drzewną, a taryfa ta jest prohibicyjna, bo turcy nie potrzebują drzewa.

*

Zaledwie niemcy wkroczyli do Słowacji, kazali na ulicach i szosach umieścić tablice, zawiadamiające mieszkańców, że ruch kołowy, który dawniej w Czecho - Słowacji odbywał się lewą stroną, obecnie ma się odbywać prawą w kierunku jazdy. Wieśniacy starali się usilnie napisy te odczytać, ale nie mogli ich zrozumieć, bo były zredagowane w języku wprawdzie słowiańskim, ale nie słowackim.

Administracja niemiecka, która w szeregach swoich nie posiada widocznie wybitnych slawistów, omyliła się przy wysyłce tablic. Posłała do Słowacji tablice przeznaczone na wypadek wkroczenia do Polski i zredagowane w doskonałej polszczyźnie. Charakterystyczna pomyłka!

*

Najlepszą i najbardziej intratną posadą w magistracie dawnej Warszawy było stanowisko „mistrza sprawiedliwości" — po prostu kata. Prócz urzędowego „dworku o 2 izbach", prócz wypłacanego co tydzień strawnego, kat miał prawo do różnych opłat i dochodów. Przede wszystkim za egzekucje i to według następującego cennika:

za stracenie bez tortur 50 złp.

za ścięcie z uprzednim ćwiartowaniem 80 złp.

Do kata należało również grzebanie samobójców, usuwanie padliny, czyszczenie szaletów, a wreszcie... wydawanie tabliczek dla psów.

*

— Czy pan słyszał, panie Levy, że otrzymałem dziś ultimatum od Rosenzweiga?

— Czego chce od pana?

— Oświadcza, że jeśli mu nie zwrócę stu złotych to mnie o-k-r-ą-ż-y w ciągu 24 godzin.

*

Feldmarszałek Goering zrezygnował z przystrajania się we wszystkie dekoracje, które posiada, do czego, jak wiadomo, ma wielką słabość. Zamiast dekoracji postanowił nosić blaszkę z literami „S. K." co jest skrótem słów „Siehe Katalog" — patrz katalog.

*

Na przyjęciu urzędowym p. Ribbentrop zbliża się do przedstawiciela pewnego małego państwa i zadaje mu pytanie:

—Bardzo przepraszam panie kolego, ale nie pamiętam, czyśmy już podpisali pakt o nieagresji? Proszę wybaczyć ale jakoś wyszło mi to z pamięci.

*

Słynny Himler, bawiąc w tych dniach w Pradze, wydał zarządzenia w związku z możliwością wybuchu wojny i z obawą żywioną przez Berlin aby w tym wypadku nie wybuchło powstanie w Rzeszy. Ułożono spis pięciu tysięcy zakładników czeskich i zawiadomiono każdego z nich, że na wypadek wybuchu zamieszek, każdy z nich będzie natychmiast rozstrzelany.

Jak odwrócić katastrofę?

„Człowiek, który miał rację"

„Krok po kroku" — nowa książka Winstona Churchilla

W tych dniach ukazała się nowa książka **Winstona Churchilla pt. „Krok po kroku"**, będąca zbiorem jego pism i artykułów z lat 1936 — 1939. W przeddzień ukazania się książki pojawiły się obszerne recenzje w wielu pismach angielskich, recenzenci angielscy bowiem otrzymują nowości na dłuższy czas przed oddaniem ich w ręce publiczności. Najcharakterystyczniejszy nagłówek, umieszczony nad jedną z tych recenzji brzmiał: **„Człowiek który miał rację"**. Trzeba podkreślić, że nie pochodził z pod pióra bezwzględnego zwolennika wybitnego polityka angielskiego.

Churchill, jak wiadomo, od długiego czasu alarmował opinię angielską, **wskazywał na niebezpieczeństwo niemieckie**, wzywał do intensywnego zbrojenia się, wykazywał braki w tej dziedzinie i torował drogę utworzeniu **frontu państw, broniących pokoju i bezpieczeństwa przed napastnikami**. Jest rzeczą znamienną, że w okresie obecnych rokowań angielsko - sowieckich w Moskwie, Churchill, który jest konserwatystą i zaciętym antybolszewikiem, kilkakrotnie **wzywał rząd Chamberlaina do poczynienia ustępstw**, aby pakt w bronie pokoju doszedł wreszcie do skutku.

W przedmowie do swojej nowej książki pisze Churchill:

„Napełnia mnie zadowoleniem, że rząd J. K. Mości zwolna postępując naprzód po drodze własnych rozważań, **zastosował i w szczegółach politykę przedstawioną tutaj. Nie mogę** jednak ukryć mego niezadowolenia, że nie doszedł do tych wniosków wcześniej".

Churchill odznacza się niepohamowanym temperamentem, w tym wypadku jednak podkreślił fakt, że miał rację w polemice z Chamberlainem, z typowo angielską dyskrecją i wstrzemięźliwością.

Churchil jest **zwolennikiem frontu pokoju, sojuszu defenzywnego państw przed napastnikiem. Oto jak formułuje swój pogląd na tę sprawę:**

„Dążmy do tego, aby narody i państwa zawarły związek oparty na bardzo prostej zasadzie: **kto zaczepi jednego z nas, zaczepia wszystkich.** Kto zaatakuje kogoś z nas, ten spotka się z tak silną i gwałtowną reakcją, z tak zdecydowanym i bezwzględnym oporem, że **sama możliwość tej reakcji w swoim straszliwym ma jestacie może zapobiec zbrodni.** Jakiż jest inny sposób utworzenia wystarczającej, a nawet przeważającej siły przeciw gwałtownej, niesprowokowanej agresji, jak nie wielki sojusz narodów pragnących pokoju pod znakiem międzynarodowego ciała, cieszącego się autorytetem? Słowa lekceważenia i krytyki, wypowiadane w niektórych kołach w Londynie na temat ligi narodów, napełniają mnie zdumieniem. Tylko **antywojenna unia europejska,** przybierająca stopniowo kształt **unii światowej,** może odwrócić **katastrofę, która zbliża się ustawicznie".**

Z innych tematów, poruszonych w książce, interesujący jest ustęp o działalności **obcych szpiegów w Anglii.** Churchill pisze:

„Pod tym, jak i pod innymi względami, hitlerowski rząd niemiecki, a w mniejszym stopniu włoski rząd faszystowski, naśladuje przykład Moskwy. W naszym kraju żyje obecnie **20.000 niemców.** Polityczna organizacja usiłuje ich ogarnąć. W Berlinie stworzono departament inicjujący i uzgadniający akcję niemców, żyjących zagranicą. Mają oni obowiązek **regularnego zwracania się do ośrodków organizacji,** które udzielają im wskazówek, jak się mają zachować, co mówić i co czynić w razie wybuchu konfliktu. Mają w sposób bezprawny **kontrolować nieszczęśliwych emigrantów niemieckich,** a wszystkie te czynności razem wzięte noszą **znamiona zdrady.** Podobne organizacje odegrały wielką rolę w **Czecho-Słowacji i Austrii".**

Wreszcie wypada przytoczyć opinię Churchilla o **Japonii,** szczególnie aktualną ze względu na **obecny konflikt angielsko-japoński:**

„Musimy stwierdzić, choć czynimy to z pewną niechęcią, że **rząd Mikada nie ma dostatecznego autorytetu** w stosunku do floty i armii japońskiej, a jeszcze w mniejszym stopniu w stosunku do lotnictwa. **Tajne związki** armii i floty japońskiej odegrały bardzo wielką rolę w polityce tego kraju. **Wymordowały** tak wielką ilość polityków, którym zarzucano słabość lub nastroje opozycyjne, że reszta została sterroryzowana.

„Mówię to z przykrością, ale **trzeba stwierdzić,** że chwilami wydaje się nam, iż znajdujemy się w obliczu **armii i floty, ogarniętych dzikim szałem".**

Książka Churchilla odbiła się już donośnym echem w Anglii i wywoła podobne echo na świecie. Wywoła wiele polemik, ale niewątpliwie w tych rozpatrywaniach politycznych będzie musiała przeważać nuta, stwierdzająca, że autor tej książki jest **„człowiekiem, który miał rację".**

Z. Z.

Winda na plaży

pierwsza w Europie budowana jest na Jastrzębiej Górze

Specjalna winda budowana jest obecnie na Jastrzębiej Górze. Chociaż żarnowcem porośnięta skarpa stanowiła i tak magnes, przyciągający liczne rzesze „urlopowiczów", ale skarpa ta ma 100 metrów wysokości, a „zdobywanie" tak wysokiego wzniesienia, szczególniej po kąpieli morskiej, nie było zbytnio przyjemne.

Postanowiono więc zaradzić złemu, aże nie sposób podnieść poziomu morza, uradzono połączyć je ze skarpą... windą. I oto 4 tygodnie temu sztab robotników rozpoczął prace, związane z budową tej windy. Praca postępuje naprzód w iście amerykańskim tempie i winda, która będzie w stanie przewozić 500 osób w ciągu godziny, uruchomiona zostanie jeszcze w lipcu r. b.

Pierwsza winda tego rodzaju w Europie.

Również projektowana jest budowa hotelu - olbrzyma na 600 osób, basenu z ciepłą wodą morską, mola, rzuconego w morze, do którego przybijać będą statki, dancingu ze szklaną podłogą, pod którą specjalne oświetlenie wyczaruje różnokolorowe fale morskie i wiejoma innymi inwestycjami.

Egzaminy anonimów

Przed dwoma laty wprowadzono do szkół praskich oryginalną inowację. Otóż przy egzaminach wstępnych do szkół średnich i fachowych uczniowie — kandydaci otrzymali numerki, nazwiska ich natomiast otoczone były do ostatniej chwili tajemnicą. Miało to na celu uniemożliwienie protegowania uczniów. System ten wywołał w sferach pedagogicznych Czech duże uznanie i dążą one do zachowania go w przyszłości.

WYJAZDY
INDYWIDUALNE
DO
FRANCJI
ANGLII
BUŁGARJI
WĘGIER
Stanów Zjednoczonych
Załatwia
Wagons-Lits/Cook
Piotrkowska 68, tel. 170-70
Uwaga: Biuro załatwia zezwolenia na wysłanie biletów zagranicznych dla studentów, krewnych i t. d.

Grand-Kino Ostatnie 2 dni!
Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10
„JASTRZĄB"
W rol. głównych: **Charles Boyer i Natalia Paley**
Dziś 2 PORANKI o g. 12 i 2-ej. Ceny miejsc 85 gr. i 1.09
Na pozostałe seanse III-1.09, II-150, I-2.20

Kino „PALACE" Pocz. 4. 6. 8. 10
Dziś premiera!
Wielkie arcydzieło kinematografii francuskiej!
Produkcja 1939 r.

DAMA PIKOWA
Reżyseria: FEDOR OZEP. Wg. głośnego utworu Al. Puszkina
Role główne: PIERRE BLANCHAR — MADELEINE OZERAY
...Wydarł jej wielką tajemnicę...-stała się przekleństwem jego życia
Od g. 4—6 ceny od 80 gr. Na wiecz. seanse od zł. 1.09

Mają apetyt na tłuszcz wielorybi

WIEDEŃ, 29.6. (PAT) — „Voelkischer Beobachter" zamieszcza artykuł, w którym występuje za zajęciem przez Niemcy tej części oceanu Południowego, która odkryta i zbadana została przez wysłaną tam na rozkaz marszałka Goeringa ekspedycję niemiecką.

Żądanie to jest motywowane potrzebą tłuszczu wielorybiego, co zaoszczędzi niemcom kupowania go zagranicą.

Dr. med.
JAKOBSON
CHIRURG I ORTOPEDA
Specj. chirurgia kostna.
przeprowadził się na ulicę
TRAUGUTTA 5, tel. 174-42.

Czy bolą i palą cię nogi??
Bezbolesne usuwanie odcisków
i piekącej twardej skóry
łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)
1.50
Zabiegi wykonują pierwszorzędne siły fachowe.
GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI
„ELITE"
Piotrkowska 86, tel. 259-28
PORADY BEZPŁATNE
Manicure 75 gr.

ODPOWIEDZI CIOCI MARYSI

Birencwajżanka Edzia. Czy nie umiałaś rozwiązać pozostałych rozrywek? Napisz obszerniej, gdyż chcę lepiej poznać nową siostrzenicę.

„Sfinksy". Wcale się na was nie gniewam. Teraz macie chyba więcej wolnego czasu. Jak wypadły cenzurki? Czy byłyście na wycieczce w Krakowie? Możecie pisywać do mnie ze wsi.

Grosówna Mirka. Bardzo żałuję, że nie byłam na waszym popisie. Powetuję to sobie może w przyszłym roku. Czy już oddawna uczysz się muzyki? Ułożone rozrywki należy pisać na oddzielnej kartce, a nie na odwrotnej stronie listu.

Szejnfeldówna Muta. Bardzo się cieszę, że wreszcie zdobyłaś się na list. Teraz będziesz już chyba stale do mnie pisywała. Pseudonim, który podałaś, jest zajęty; obierz więc sobie inny. W Ciechocinku będziesz mogła dostać „Głosik" i stamtąd będziesz chyba przysyłała listy. Polecami ci następujące książki: Shawa: „Ludzie dorośli i ludzie mali w dalekich krajach"; Dyakowski: „Goście zimowi"; Thompson: „Strzępouch"; Ewald: „Opowiadania na tle przyrody"; Andrews: „Co matka przyroda opowiedziała dzieciom", „Czworo moich przyjaciół"; Weryho: „Co znalazłem w stawach i kałużach"; Brzeziński: „Z dziedziny przyrody i przemysłu"; Buckley: „Zwróć oczy na przyrodę"; Sokołowski: „W gniazdku jaskółki"; Dorabialska: „Tajemnice powietrza"; Dąbkowska: „Życie torfowisk"; Fabre: „Z życia owadów", „Szkodniki", „Nasi sprzymierzeńcy"; Lagerlöf: „Cudowna podróż"; Uminski: „Balonem do bieguna", „W pustyniach Australii", „W kraju ludożerców", „Wędrowna wyspa", „Zwycięzcy oceanu", „Pole diamentowe", „Wśród lodów i nocy"; Berge i Lanier: „Polowiacze pereł"; Bohuszewiczówna: „Służba zdrowia w świecie owadów"; Centkiewicz: „Biała foka"; Giżycki: „Na dalekim Zachodzie"; Hartl: „Świat rzeczy wielkich i małych"; Lewicka: „Wśród naszych łąk i borów"; Konstantynow: „Mapa Afryki opowiada"; Warchałowski: „Na krokodylim szlaku"; Skarbek: „Indie wczoraj i dziś"; Ransome: „Jaskółki i amazonki"; Ostrowski: „Historie przedhistoryczne"; Schrenzel: „Bracia z całego świata"; Queling: „Sześciu zuchów wędruje do Indii", „Sześciu zuchów wędruje na Himalaje". Poza tym polecam ci powieści historyczne Teresy-Jadwigi, Bukowieckiej, Morawskiej i Przyborowskiego.

Sądzę, że starczy ci to na całe lato.

„L. T.". Cieszę się, że jesteś zadowolona. Czy wyjeżdżasz na wieś? Książka, o której wspominasz, jest całkiem bezwartościowa.

„Serduszko". Chętnie spełniam twą prośbę i przyjmuję cię do grona dziatwy głosikowej. Pseudonim wybrałam, a nazwisko twe zachowam w tajemnicy. Czy pozostałych rozrywek nie umiałaś rozwiązać. Czekam na obiecany obszerny list.

„Serduszko" wzywa M. Rozenberżankę, B. Zylberfaderównę, I. Rozenfarbównę, L. Sokołowską, S. Grynbauma, M. Przedeckiego, J. Cederbauma i M. Zylbermana, aby napisali do „Głosiku".

„Perełka". Jeżeli znajdę brakujący ci numer „Głosiku", chętnie ci go dam. Na razie zostaję w Łodzi i możesz stale do mnie pisywać.

„Perełka" wzywa E. Całćwnę, aby napisała do „Głosiku".

„Żartownisia". Wszystkie nadsyłane rozrywki nie mieszczą się w gazetce. Czy zostajesz w Łodzi przez lato? Ze wsi można również pisywać do „Głosiku".

„Żartownisia" poleca dziatwie głosikowej następujące książki: Sienkiewicza: „W pustyni i w puszczy"; Londona: „Biały kieł"; Montgomerry: „Ania z Zielonego Wzgórza" i dalsze jej dzieje; Dickensa: „Oliwer Twist", „Maleńka Dorrit"; Czarskiej: „Pamiętnik pensjonarki", „Pamiętnik Lilki", „Wielki Dżon", „Lena".

„Żartownisia" wzywa M. Rozenberżankę, L. Rozenfarbównę, P. Dzięciarską, R. Milsztajnównę, R. Myśliborskiego, A. Waldberga, I. Szyldwacha, I. Wajnberga i W. Dzięciarskiego, aby napisali do „Głosiku".

Śliwkowicz K. Czy spełniłeś prośbę kolegi? Jak ci się podobały przeczytane książki, które ci poleciłam? Czy masz dobrą cenzurkę?

Śliwkowicz K. wzywa T. Sztuca, aby napisał do „Głosiku".

„Trzpiotka". Na razie zostaję w Łodzi i możesz do mnie pisywać. Gdy pojedziesz do babci, pozdrów Halę i powiedz, aby do mnie napisała. Nie zdradzam pseudonimów i dlatego nie mogę ci odpowiedzieć na zadane mi pytanie. O wycieczce pisały mi też twoje koleżanki.

„Kumoszka". Dlaczego chcesz zmienić pseudonim? Kiedy wyjeżdżasz na wieś? Ja na razie zostaję w Łodzi. Czy ten prezent dla nauczycielki był od waszej klasy? Polecam ci następujące książki: Prusa: „Anielka", „Placówka", „Faraon" i nowele; Rodziewiczówny: „Dewajtis", „Wrzos", „Jaskółczym szlakiem", „Byli i będą", „Klejnot", „Kwiat lotosu", „Macierz", „Na wyżynach", „Pożary i zgliszcza", „Szary proch", „Straszny dziadunio"; Mayne Reida: „Biały koń", „Dolina bez wyjścia", „Młodzi żeglarze", „Pobyt w pustyni", „Porwana siostra", „Puszcza wodna w lesie", „Przygody myśliwskie", „Wygnańcy w lesie", „Diabelska wyspa", „Biały wódz indian", „Biali niewolnicy", „Przygody wojenne w Meksyku".

„Narcyz". Sądzę, że w Łodzi możesz dobrze spędzić wakacje. Staraj się jak najwięcej przebywać na świeżym powietrzu, w parkach lub za miastem. Powyżej znajdziesz kilka spisów książek; może z nich skorzystasz.

Roter M. Będziesz mógł i ze wsi do mnie pisywać, a „Głosik" przywozić ci będzie ojciec. Rozrywki możesz nadesłać. Po wakacjach pokażesz mi drewniany „rewolwer".

Laski M. Ponieważ zostajesz w Łodzi, będziemy się widywać. Cenzurkę masz doskonałą. Czy już zabrałeś się do wagi? W poprzednim numerze „Głosika" znajdziesz spis książek Czarskiej. Arytmograf na ten sam temat był już w „Głosiku".

„Dwa urwisy". Spełniam waszą prośbę i zaliczam was do grona dziatwy głosikowej. Pseudonim wybrałam. Napiszcie obszerniej o sobie. Przyjdźcie na przyjęcie, to się poznamy.

MÓJ GŁOSIK

DODATEK TYGODNIOWY „GŁOSU PORANNEGO" DLA NASZEJ DZIATWY

Nr. 27 Łódź, dnia 1 lipca 1939 r. Rok X

Rozsądny rowerzysta

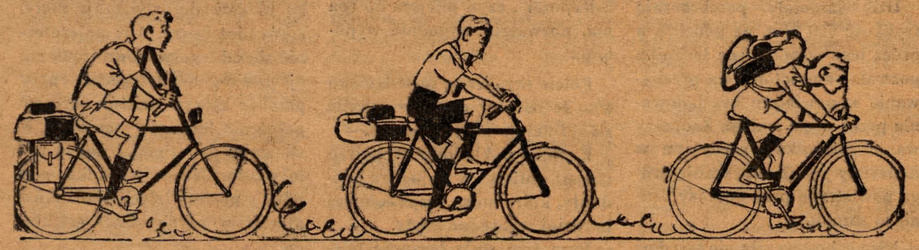

Skończył się rok szkolny! Przez dwa miesiące młodzież może korzystać z wolnego czasu i robić piękne wycieczki. Wielu z was posiada napewno rowery i często urządzać będzie wyprawy zamiejskie. Poniżej znajdą rowerzyści kilka wskazówek, które napewno ułatwią im dalsze wycieczki.

Obejrzyjcie sobie dokładnie trzech rowerzystów na załączonym rysunku: pierwszy na prawo męczy się, gdyż na plecach dźwiga zapasy podróżne. Jest mu bardzo gorąco, koszula przylepia się do ciała pod ciężkim plecakiem. Gdzy zatrzymuje się w drodze i zrzuca bagaż, wiatr dmucha na wilgotne plecy.

Taki transport bagażu jest nie tylko niewygodny, ale i niebezpieczny, gdyż zgrzany jeździec może się łatwo przeziębić. Poza tym jeździec w krótkim czasie jest zmęczony, bowiem muskuły szybko się męczą wskutek dźwigania ciężaru na pochylonych plecach, a ucisk na siodełko jest bardzo silny.

Należy więc koniecznie urządzić sobie mały bagażnik. Wówczas plecy są wolne, koszula się nie przepoci, ucisk na siodełko jest normalny, jeździec siedzi prosto i nie męczy się. A więc, pamiętajcie, wszelkie bagaże na bagażnik; niech je nosi tylne koło.

Zalety jazdy ze swobodnymi plecami są bardzo duże, a ujemne strony niewielkie: trzeba naturalnie jechać ostrożniej z ciężarem na bagażniku; przede wszystkim, gdy są mokre ulice, na zakrętach trzeba uważać, aby bagaż się nie zesunął. Ale przy odrobinie uwagi i wprawie, wszystko pójdzie doskonale. Lepiej gdy plecak nie jest przeładowany, lecz część jego zawartości rozmieszczona w dwuch teczkach, które zawiesza się z dwóch stron tylnego koła. Wówczas punkt ciężkości leży niżej i kierowanie rowerem jest znacznie łatwiejsze.

Teraz przyjrzyjcie się środkowemu rowerzyście: położenie nóg na pedałach jest całkiem błędne, a nawet niebezpieczne! Wiem, że przy dłuższej jeździe dość trudno jest trzymać na pedale stale podeszwę, a nie środek stopy. To ułatwia jazdę, ale tylko pozornie. W rzeczywistości zaś jazda z „płaskimi stopami" jest o wiele bardziej wyczerpująca, niż jazda przepisowa, gdyż sprzeciwia się prawom dźwigni i wypacza naturalne ruchy i przenoszenie siły z uda przez łydkę do stopy. Wskutek trzymania środka stopy na pedale zużywa się o wiele więcej siły; a przy naciskaniu pedału podeszwą wszystkie muskuły od powiednio pracują i cały proces ruchowy odbywa się normalnie. Kto trzyma środkową część stopy na pedale, podczas jazdy, ten szkodzi sobie i naraża się na niebezpieczeństwo. Rower jest bowiem tak zbudowany, że między blachą ochronną przedniego koła a końcem nogi postawionej właściwie (podeszwą) na pedale, pozostaje dość wolnego miejsca, zapewniającego swobodę ruchów. Jeżeli jednak stawia się na pedale środek nogi, powstaje pewne niebezpieczeństwo: na zakrętach można zaczepić końcem stopy o blachę ochronną i spaść z roweru. Bowiem podczas jazdy rowerem mała przeszkoda może już spowodować upadek. A więc unikajcie jazdy z płaskimi stopami i zwracajcie uwagę, aby koledzy wasi w ten sposób nie jeździli.

Mieszkanie pod niebem

Gdy w roku 1909 pilot Tissaudier osiągnął na samolocie szybkość 54 km. na godzinę uznano to za wspaniały wyczyn sportowy. W kilka lat później rekord został pobity... Od tego czasu padały rekordy za rekordami. Nawet przelot przez ocean Atlantycki stał się „chlebem powszednim" dzielnych lotników.

Dziś samoloty przekraczają szybkość 600 klm. na godzinę, a prócz tego współczesna technika pozwala samolotom na przebywanie w powietrzu bez lądowania przez wiele godzin. Zaopatrywanie zbiorników aeroplanu w materiały pędne odbywa się drogą powietrzną przy pomocy drugiego samolotu.

Niegdyś — zresztą nie tak dawno — podróż samolotem uważana była za czyn niemal bohaterski, dziś — nikogo to nie dziwi, jak nie dziwi jazda samochodem czy dorożką.

Nowoczesne samoloty pasażerskie są prawdziwymi mieszkaniami na skrzydłach, komfortowo urządzonymi i wykluczającymi wszelkie niebezpieczeństwo.

Najnowszy samolot pasażerski może zabrać 58 osób łącznie z obsługą.

Amerykańskie i angielskie linie lotnicze na dalekobieżnych szlakach powietrznych wprowadziły luksus, który sprawia, że daleką podróż samolotem przebywa się wygodnie, bez zmęczenia, tłoku i kurzu.

Przede wszystkim kabiny pasażerskie oddzielone są od kabiny pilota ścianą, która całkowicie głuszy łoskot motorów. Przy szybkości 350 klm. na godzinę, a więc przy szybkości, która przebywana na ziemi powodowałaby, że krajobraz zlewałby się w jedną szarą mgłę, przy wysokości tysiąca, czy więcej metrów nad ziemią pędu tego nie odczuwa się, a pola, lasy, drogi i miasta przesuwają się wolno pod samolotem.

Podczas lotu pasażer nie jest skazany na siedzenie bez ruchu. Może spacerować, tańczyć przy dźwiękach muzyki radiowej, jeść w towarzystwie innych pasażerów — a w nocy miękkie „sleepingi", czyli miejsca do spania, pozwalają wygodnie wypocząć.

Fotele urządzone są w ten sposób, że pasażer może przechylić swój fotel do pozycji leżaka.

Kuchnia pokładowa zaopatrzona jest obficie w najlepsze produkty, które mogą zaspokoić najbardziej wybredne gusty.

Poza tym stała łączność telegraficzno - radiowa lecącego samolotu z najbliższym lotniskiem pozwala pasażerom na wysyłanie depesz do wszystkich zakątków świata.

Samoloty, lądujące na każdym etapowym lotnisku swej dłuższej podróży, są natychmiast badane przez fachową obsługę. Dlatego też każdy port lotniczy zaopatrzony jest w hangary, stacje radiowe, służbę meteorologiczną, która informuje o warunkach atmosferycznych na dalszej trasie lotu, instalacje do nocnych lotów, stacje materiałów pędnych, dworce dla publiczności. Na trasach linii pasażerskich rozrzucona jest sieć lotnisk i lądowisk (małe lotniska) ściśle obserwujących przelot każdego samolotu.

Nocna komunikacja wymaga wielu dodatkowych inwestycji. Mianowicie założenia oświetlenia samych lotnisk, składającego się ze świateł granicznych, oznaczających kontury lotniska oraz świateł przeszkodowych, wskazujących przeszkody w pobliżu lotniska. Do przeszkód tych należy zaliczyć wysokie kominy, wieże radiowe itp.

Prócz tego, dla ułatwienia nocnego przelotu z jednego lotniska do drugiego, na trasie lotu instaluje się światła kierunkowe, które prowadzą lotnika do celu w terenie nieznanym.

W komunikacji lotniczej wielką przeszkodę stwarzają mgły, a również burze. Aby uniezależnić się od tego wprowadzono stacje radio-goniometryczne, przy pomocy których można określać położenie lecącego samolotu w stosunku do ziemi i podać mu te wiadomości w wypadku, gdy pilot z powodu złych warunków atmosferycznych straci orientację.

Informując pilota, posiadającego na samolocie radiostację nadawczo - odbiorczą — o jego położeniu, można go doprowadzić bezpiecznie do lądowania.

Poza stacjami goniometrycznymi istnieją też radiolatarnie, wysyłające z jednego lotniska do drugiego falę kierunkową, wzdłuż której przy pomocy zegara, lub określonego dźwięku pilot prowadzi samolot. W razie odchylenia od tego kierunku strzałka zegara, lub zmiana dźwięku sygnalizuje pilotowi błąd w locie. Podróż więc nowoczesnymi samolotami jest bezpieczna i wygodna.

Oczywiście — w razie wojny — piękne, wytworne „mieszkania podniebne" łatwo i szybko można przystosować do celów militarnych. Zamiast pasażerów — można „zaprowadzić" do wnętrza — bomby lotnicze.

Znaczenie wyrazów:
1) Pensjonat w Żegiestowie. 2) Miasto w Rosji. 3) Miara długości. 4) Laski. 5) Bożek dawnych rzymian. 6) Ptaki. 7) Dzień w tygodniu. 8) Narzędzie górnicze. 9) Tani materiał. 10) Zjawisko atmosferyczne. 11) Łąka. 12) Nabiał. 13) Potrawa. 14) Szal weselny. 15) Zamek historyczny w Polsce. 16) Ciepła kamizelka. 17) Władca. 18) Kwiat ślubny.

Przesuwanka

(ul. „Trzpiotka").

i y y r s
a a b k r
a e i l z
a a u k n
a i f s z
a a k m r
e y k n r
a o k n r
a e k m z
a a o b w
a ó d k w
i y d k n
a ó c k r
e o k k r
a o k t r

Po przestawieniu liter w rzędach poziomych powstaną wyrazy, pierwsze litery których, czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko pisarki polskiej.

Szarada

(ul. „Kumoszka")

Drugie mówi, kto zajada,
Gdy przed nim pierwsza czwarta
Pierwszy trzeci wypada drogo,
Gdy rzecz jest mało warta.
Całość winna być zachowana,
Bo jest w sekrecie powiedziana.

Nagrody

Rozwiązania rozrywek umysłowych należy nadsyłać do redakcji „Mojego Głosiku" (Piotrkowska 101) do dnia 9 lipca.

Za trafne rozwiązania powyższych rozrywek redakcja przeznacza dwie nagrody:
1) Grę towarzyską.
2) Książkę.

Zosia wybiera się na wieś

Słowik cudnie w gaju śpiewa,
Owce idą w parze,
Odziały się kwiatem drzewa,
Trawką łąki nasze.
I ja pójdę, hen, daleko,
Gdzie świat pachnie majem,
Kwietnem błoniem, modrą rzeką,
Ślicznym, polnym krajem!
Gdzie te zboża, gdzie te jary,
Wysrebrzone rosną,
Gdzie z modrzewia dwór nasz stary
Bieleje nad wioską!
W mieście książki się zostaną
Dla waćpana mola,
Tylko lalkę mą kochaną,
Wezmę z sobą w pola.
Pokażę jej, jak to leci
Pszczółek rój na kwiaty,
Pokażę jej wiejskie dzieci
I pola i chaty
Pokażę jej, co to kłosów
Z ziarenka powstało,
Nauczę ją kochać wioskę
I tę ziemię całą!

MARIA KONOPNICKA.

Rozwiązania rozrywek umysłowych
umieszczonych w nr. 25 „Mojego Głosiku"

ROZWIĄZANIE ARYTMOGRAFU
— Kto późno przychodzi, ten sam sobie szkodzi.

Wyrazy pomocnicze: samochód, pierzyna, baźki, kot.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU I
Ukrop, nieposłuszeństwo, widoki (wspak), elektromonter, mrowisko, cytat, epidiaskop, widowisko, ibis, cokół, Zawoja.
„U. Niemcewicz — Powrót posła".

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU II
Galop, igrzysko, Edward, Rarytas, malina, Emes, kowadło, Kraków, szyny, interregnum, ambasador, żądło, etymolog, chodaki, ekstrakty (wspak), idealizm.
„Giermek książęcy [illegible] osowym rogiem".

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU III
Jędrzejów, akacje, dowód, wodór, introligatorstwo, Głogów, amoniak, marmelada, zając, alkierze, Lelewel, egoiści, sagan, kajak, algi.
„Jadwiga M. Zaleska — Wędrówka Celinki".

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI
Jawa, Elida, rak, zator, wylot, okręt, sago, tron, rym, otucha, willa, śliwa, kucyk, miska, ibis.
„Jerzy Ostrowski — i — Wiktor Gomulicki".

ROZWIĄZANIE WĘŻOWNICY
Antyk, ulewa, kręty, kruki, atlas, kanał, konwa, odlew, epoka, krowa. Zofia, Bzura, konie, Amada, korek, wo rek.
„Aleksander Fredro".

ROZWIĄZANIE PRZESUWANKI
Indyk, grosz, Narew, arena, ceber, narty (wspak), katar, rolka, aorta, sokół, irysy, cokół, krowa, Indie.
„Ignacy Krasicki".

ROZWIĄZANIE UKŁADANEK SZARADOWYCH
Rakieta. Rokoko. Aromat. Portret.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK
Pajęczyna. Cebula. Skrzypce.

*

Nagrody na trafne rozwiązania rozrywek umysłowych otrzymali:
1) Grę towarzyską — Lili Grawe.
2) Książkę — „H. W."

Po odbiór nagród zgłosić się należy należy do redakcji „Mojego Głosiku", w piątek, dnia 7 lipca, między godziną 4 a 5 pop.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Labirynt

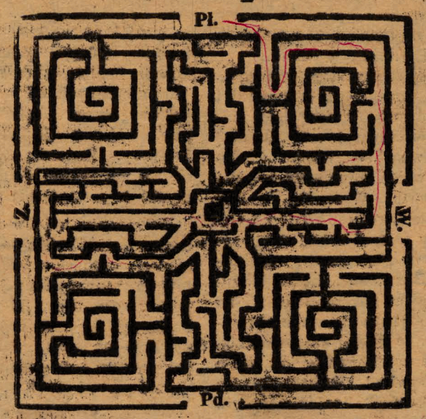

Należy wejść do labiryntu przez północne wejście i przechodząc obok wejścia zachodniego, dostać się do środka.

Arytmograf

(Ul. „Krakowianka").

7, 19, 3 — 12, 11, 15, 18 — 18, 14, 15, 2, 19 — 17, 6 — 2, 9, 1, 10, 1, 3, 7, 19, 9, 1, 10 — 9, 13, 3 — 17, 4, 9, 5, 15, 16 — 12, 2, 14, 8, 9, 20 — 5, 1, 2, 16, 7, 19, 3.

Zamiast powyższych liczb wpisać litery, posługując się poniżej podanymi wyrazami pomocniczymi i odczytać przysłowie.

Wyrazy pomocnicze.

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 = choroba.

1, 10, 4, 2, 11, 12, 2, 1, 2 = owad.

13, 14, 15, 16 = narody.

17, 9, 18 = młody służący przy dworze.

8, 19, 20 = laska.

Logogryfy

(Ul. Szydłowska i Białostocka).

Z poniżej podanych sylab ułożyć 12 wyrazów o podanych znaczeniach. Pierwsze i ostatnie litery tych wyrazów, czytane z góry na dół, dadzą imiona i nazwiska dwóch aktorek filmowych.

Sylaby:

cho, cje, da, dia, et, gi, i, in, kan, ki, li, li, ma, mi, mu, mor, na, na, nan, nin, no, ob, or, reb, sad, sen, ta, u, vos.

Znaczenie wyrazów:

1) Ogród. 2) Naśladownictwa. 3) Owoc. 4) Wicher. 5) Badacz bieguna. 6) Wulkan. 7) Uzdrowisko w Szwajcarii (wspak). 8) Siedzie (wspak). 9) Grzyb trujący. 10) Dzielnica. 11) Kończyny. 12) Czerwonskóry.

(ul. Miła W.)

Z poniżej podanych sylab ułożyć 14 wyrazów o podanych znaczeniach. Pierwsze i ostatnie litery tych wyrazów, czytane zgóry na dół, dadzą tytuły dwuch powieści dla młodzieży.

Sylaby:

a, ci, dał, dia, dróh, e, e, giew, gon, grod, i, ki, kie, la, log, ma, mi, mus, nic, nier, o, pe, pe, pi, ra, ra, rat, re, ro, ryt, skop, spy, two, ty, u, za, za, ża.

Znaczenie wyrazów:

1) Flaszki polowe. 2) Część fortepianu (wspak). 3) Praca w sadzie. 4) Ptactwo domowe. 5) Góry śnieżne na torze. 6) Gaz trujący. 7) Pochodnia. 8) Przyrząd naukowy. 9) Doktór (wspak). 10) Szopa do starych rzeczy. 11) Góra w Azji. 12) Sprzęt sportowy. 13) Rola. 14) Pustelnicy.

(ul. K. M.)

Z poniżej podanych sylab ułożyć 19 wyrazów, o poniżej podanych znaczeniach. Pierwsze litery tych wyrazów, czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko pisarki polskiej, a ostatnie, czytane w tym samym kierunku, dadzą tytuły dwuch jej powieści.

Sylaby.

a, al, an, bet, cje, cho, do, dyl, drze, drze, fa, for, gal, i, in, ia, jów, ki, ki, la, ma, ma, na, na, nas, ni, nie, nie, nie, o, og, pał, pój, ra, rek, res, riat, ro, ryt, rzów, sko, sko, sło, te, u, wa, wi, wiad, wo, wol, wy, za, zja, zu.

Znaczenie wyrazów:

1) Ciasto wielkanocne. 2) Wieś pod Łodzią. 3) Skorupiaki. 4) Utwór poetycki. 5) Abecadło. 6) Pieczywo. 7) Ogień. 8) Rodzaj obrazu. 9) Postać nierealna. 10) Tranzakcja. 11) Wyjście na wolność (wspak). 12) Interwiew. 13) Wiadomości. 14) Miasto w Polsce. 15) Roleta. 16) Pijak. 17) Szaleniec. 18) Kawałki papieru. 19) Owoc południowy.

Łamigłówka

(ul. „Litka")

I	II
x — x — — —	
— x — x	
x — x	
— — x — x	
— x — x	
— — x — x	
x — x — — —	
— x — x —	
— x — x — —	
x — x —	
— x — x	
x — x —	
— x — x —	
— x — x — —	
x — x — — —	
x — x —	
— x — x —	

Zamiast kresek i krzyżyków wpisać odpowiednie litery tak, aby w rzędach poziomych powstały wyrazy o poniżej podanych znaczeniach. Litery, zastępujące krzyżyki, czytane z góry na dół, dadzą — w rzędzie I — imię i nazwisko pisarza polskiego, a w rzędzie II — tytuły trzech jego utworów.

Lotnik i zwierzęta

Pewien lotnik, który bardzo lubi zwierzęta, opowiada o nich ciekawe historie. Oto jedna z nich:

Z podróży południowo - amerykańskiej przywiozłem małpkę, którą nazwałem Munki. Nabyłem ją w Pernambuco, w Brazylii. Nie chciała ona w żaden sposób zmienić właściciela i umiała pokazać, że jest niezadowolona. Przeniesiona na okręt, stojący na kotwicy, wyciągnęła z pobliskiego koszyka pomarańcze i zaczęła nimi bombardować swego nowego pana i pozostałych pasażerów.

Dotychczas jedynym przedstawicielem świata zwierzęcego — w moim domu — był foksik, Łobuz. Małpka po przybyciu, obwąchała go uważnie, i przyjęła stanowisko wyczekujące. Ponieważ zainteresowania obojga koncentrowały się na jedzeniu, należało oczekiwać jakiejś wielkiej potyczki. Było to tylko kwestią czasu i okazji.

Pewnego dnia Łobuz rozpoczął atak, rzucając się na małpkę. Munki — po uderzeniu go łapą — cofnęła się błyskawicznie na deskę okienną, na której przechowywała stale swoje zapasy żywności: kartofle, marchew, banany etc. Można było przypuszczać, że teraz walka się skończy, lecz nagle na psa, siedzącego pod oknem na straży, spadł duży kartofel. Ponieważ Łobuz nie uciekł, po chwili trafił go w głowę drugi kartofel. Nastąpiło prawdziwe bombardowanie. Wreszcie pies cofnął się i przez kilka dni schodził małpce z drogi. Munki zwyciężyła w pierwszej potyczce, ale i w następnych zawsze była zwycięzczynią.

Ponieważ mieszkałem obok lotniska, małpka zaczęła zwiedzać budynki, znajdujące się na lotnisku. Niestety, te wizyty Munki nie pozostały bez wpływu na firanki i kapy na łóżkach w pokojach młodych lotników. Niczego nie można było przed nią ukryć. Zawartość szaf, biurek i półek przeglądała z zainteresowaniem.

Ponieważ Munki nic sobie nie robiła z naszych prób wychowawczych, trzeba było pewnego dnia przywiązać duży klocek drewniany na długim łańcuchu do jej szyi. Miało to na celu powstrzymanie małpki od dłuższych wycieczek i wyrządzania różnych szkód. W ciągu kilku dni środek ten pomagał i Munki siedziała spokojnie na swoim miejscu, na desce okiennej. Lecz pewnego dnia małpka zniknęła wraz z łańcuchem i drewnianym klocem.

Nie sądziłem, że jej spryt i siła kawość przezwycięży przeszkody. Po pół godzinie znalazłem ją w jednej z hal — biegającą po samolocie, z drewnianym klocem pod pachą.

Gdy jednak pewnego dnia wylała cały kałamarz atramentu na białą ścianę, miarka się przebrała i oddałem Munki do ogrodu zoologicznego.

Lecz małpka i tym razem nie była zadowolona ze zmiany swego właściciela. Przeczuwała widocznie, co ją czeka i w ostatniej chwili przed odjazdem, wyrwała się i uciekła na najwyższy maszt, przez który biegły druty elektryczne. Zadowolona z wolności, siedziała na górze, nie podejrzewając nawet, jak wielkie niebezpieczeństwo jej grozi. Wszystkie moje wołania i prośby pozostały bezskuteczne. W pewnej chwili zsunęła się na jeden z drutów i zaczęła się huśtać na ogonie. Nagle krzyknęła przeraźliwie, skurczyła się i po chwili spadła ciężko, jak kamień na ziemię, nie poruszywszy się więcej.

Podczas huśtania dotknęła drugiego drutu i na własnym ciele doświadczyła działania elektryczności.

Teraz leżała cicho i nieruchomo obok masztu. Jeden z młodych lotników, który miał za sobą dwa lata studiów medycznych, zbadał małpkę i stwierdził jej zgon.

Wszyscy uczniowie ze szkoły lotniczej, którzy mimo psot, które im płatała, bardzo lubili małpkę, zebrali się, aby ją pochować. Wykopali grób obok masztu i poszli zbić odpowiednią skrzyneczkę — trumnę. Lecz gdy wrócili pod maszt, okazało się, że „nieboszczka" zniknęła. Chłopcy zdębieli. Czy ktoś ukradł zwłoki, czy też....?

Okazało się, że Munki siedzi na płocie i wesoło przygląda się zebranym żałobnikom.

Ten niespodziewany powrót do życia ucieszył i rozśmieszył wszystkich chłopców. Lecz od tego dnia przestali oni wierzyć w wiedzę medyczną swego kolegi.

Munki zaś, dzięki ucieczce na maszt i cudownemu ocaleniu, pozostała na lotnisku, a nawet młodzi lotnicy uważali ją za swą maskotkę.

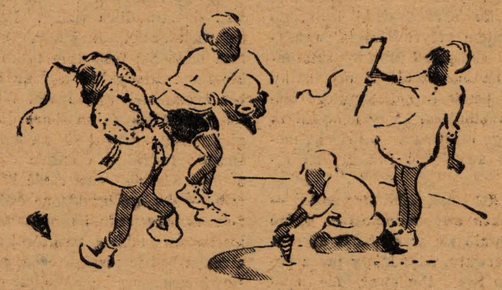

Zabawy letnie

Gdynia, port

Monotonnie stukają koła pociągu, niosącego mnie ku Gdyni. Stoję w oknie i przyglądam się światłu latarni lotniczej, a gdy straciłem z oczu tę jedyną rzecz, którą można było dojrzeć w ciemnościach nocy, udałem się do przedziału i starałem się zasnąć. Gdy to mi się nie udało, zacząłem spacerować po korytarzach. W przedziałach ciemno, ludzie śpią. A pociąg pędzi naprzód, połykając kilometry. Już mijamy Bydgoszcz. Zaczyna powoli świtać. W szarawym świetle poranku rozróżniam kontury drzew i domów. Na horyzoncie widnieje długi wał. Próbuję zgadnąć, czy mam przed sobą wzgórza czy chmury. Okazuje się, że jest to i jedno i drugie. Przyglądam się brajobrazowi, który przesuwa się za oknami wagonu. Zauważyłem wielką ilość brzozowych lasów. Zaczęły ukazywać się jeziorka, lecz bardzo małe i zarośnięte.

Wjeżdżamy do Tczewa. Zatrzymujemy się, a ja korzystając z tego, przyglądam się dworcowi i miastu. Dworzec wydał mi się dość ponury. Wreszcie pociąg ruszył w dalszą drogę. Wjeżdżamy na teren wolnego miasta Gdańska. Pola są tu posiatkowane w gęstą szachownicę, lasów i łąk niema prawie wcale. Każdy kawałek ziemi wyzyskano pod uprawę zbóż.

Z za chmur wychyliło się słońce i oblało wszystko złotymi promieniami. Dojeżdżamy do Gdańska. Teren obniża się gwałtownie i tworzy głęboki uskok, którego zbocza pokryte są lasami liściastymi. W Gdańsku na ulicach, ze względu na wczesną porę, pusto. Po paru minutach mijamy granicę i zbliżamy się do Orłowa. W oddali majaczy błękitna wstęga. Morze! Morze! Widać morze. Lśni w promieniach wschodzącego słońca, drży i faluje. Jednak po chwili morze znika: zakrywają je wzgórza i budynki Orłowa. Jeszcze raz pokazuje się na chwilę i znów znika. Wjeżdżamy do Gdyni.

Wychodzimy na obszerny plac, na którym wznosi się wysoki i piękny gmach sądu i udajemy się do hotelu. Po zjedzeniu śniadania, mateczka pozwala mi na mały spacer, wychodzę więc na miasto. Wszędzie cicho i pusto, jest bowiem dopiero godzina 5 rano, a na dodatek niedziela. Idę w kierunku basenu Pana Prezydenta. Obszedłem basen dokoła, obejrzałem dwa małe statki „Jadwiga" i „Gdańsk" i udałem się na kamienny wał mola. Stanąłem i zapatrzyłem się w dal. Byłem wzruszony. U stóp mych biło falami o kamienny brzeg — to morze, o którym marzyłem. Przede mną roztaczało ono swój bezgraniczny obszar, którego koniec łączył się z niebem. A na jego lśniącej fali, kołysały się — jak małe zabaweczki — okręty, stojące na redzie.

Gdy wróciłem do hotelu, dostałem burę, gdyż okazało się, że mój mały spacerek trwał przeszło godzinę. Wyszliśmy teraz wszyscy razem na małą przechadzkę wzdłuż wybrzeża. W przystani żeglugi przybrzeżnej dowiedzieliśmy się, że za chwilę wyrusza motorówka „Gryf" na powitanie M/S „Piłsudski", który przyjeżdża z Ameryki. Ponieważ motorówka miała zabawić na morzu tylko godzinę, postanowiliśmy odbyć tę wycieczkę, i po chwili siedzieliśmy już wewnątrz motorówki, która wypływała na pełne morze. Z chwilą wypłynięcia za obręb mola zaczyna nami porządnie „huśtać". Za nami lecą mewy, zwabione wrzucanymi do wody kawałkami chleba i wydzierają sobie nawzajem najlepsze kąski.

Motorówka zbliża się do stojących na redzie okrętów. Stoi ich tu bardzo dużo, czekających na ładunek. Aby nie płacić za postój w porcie, stoją poza jego obrębem, czyli na redzie. Po minięciu tych okrętów, znaleźliśmy się na „prawdziwym" morzu. Od strony pełnego morza dął silny wiatr, pędząc ciemne chmury. Mała motorówka wykonywała różne ewolucje. Wysokie fale rzucały nami, jak piłką. Jakaś dziewczynka rozpłakała się, obawiając się burzy, i koniecznie chciała wracać. Moi bracia odbyli małą przejażdżkę do.. Rygi. Nadomiar złego zaczął padać deszcz. Obsługa motorówki rozciągnęła brezent, który — wskutek silnego wiatru — stał się przyczyną jeszcze mocniejszego kołysania. Wkrótce jednak deszcz przestał padać, chmury rozeszły się i wyjrzało słońce. Ściągnięto brezent i woda, zebrana w jego fałdach, polała się na głowy pasażerów.

Naraz z budki sternika wybiegł marynarz i przez tubę ouznajmił, że na horyzoncie zauważono już M/S „Piłsudskiego" Wszyscy posiadacze lornetek skierowali je w kierunku, który wskazywał marynarz. Po pewnym czasie i ja zauważyłem na horyzoncie niewyraźny punkt, który powoli rósł i nabierał kształtu. Wreszcie rozróżniłem już wyraźnie kształty okrętu, który szybko zbliżał się ku nam. Nasza motorówka salutuje banderą, „Piłsudski" odpowiada. Pasażerowie stoją na pokładach i powiewają chusteczkami i chorągiewkami. Podpływają dwa holowniki „Tytan" i „Ursus", i „Piłsudski" kieruje się w stronę portu, a my krążymy jeszcze chwilę i również wracamy.

Po tej przejażdżce, idziemy na przechadzkę wzdłuż wybrzeża. Ja z braćmi wdrapałem się na Kamienną Górę, skąd roztacza się cudowny widok. Widać stamtąd całą Gdynię i port. Na wzgórzu tym stanąć ma bazylika morska, lecz na razie znajduje się tam tylko drewniany krzyż.

Po południu, nie zważając na przelotne deszcze, udaliśmy się na zwiedzanie portu wojennego. Początkowo mieliśmy zamiar obejść port dokoła i w ten sposób dostać się na Oksywie. Lecz okazało się, że droga jest za daleka, wróciliśmy więc i wsiedliśmy na holownik, który nas zawiózł na Oksywie. Przy posterunku żandarmerii otrzymałem przepustkę i wkroczyłem w obręb wojskowy. Jeszcze pięć minut drogi, w czasie której mijamy koszary marynarki i plac, na którym znajdują się kotwice ze szwedzkich okrętów i jesteśmy w porcie.

Z naszej strony stoją przy molo trawlery, torpedowce, kanonierki i łodzie podwodne. Trochę dalej rzucają się w oczy sylwetki „Gromu" i „Błyskawicy" — „Wichru" i „Burzy" nie widać, gdyż stoją w innej części portu. W środku basenu drzemał stary weteran „Bałtyk". Daleko, przy samym końcu mola, wysuniętego w głąb morza, zauważyłem stawiacza min „Gryfa". Kierujemy kroki na pokład „Gromu". Tu jednak marynarz uprzejmie oświadczył nam, że dzisiaj dla zwiedzającej publiczności otwarty jest wstęp na „Błyskawicę". Udajemy się więc na „Błyskawicę". Znajduje się tam już grupka zwiedzających. Prowadzi nas marynarz. Oglądamy urządzenia artyleryjskie, przeciwlotnicze, wyrzutnie torpedowe, kajuty marynarzy, kuchnie, i przez otwór w pokładzie zaglądamy do maszyn, i t. d. Wszędzie panuje wzorowy ład i porządek. Z kolei wędrujemy na „Gryfa". Maszerujemy przez wąski, drewniany, umocowany kamieniami, pas falochronu. Przy samym końcu falochronu zaczęto już topić skrzynie betonowe Chcąc się dostać na pokład „Gryfu", trzeba było przejść po wąskim, 20-centymetrowym, brzegu jednej z takich skrzyń. Przeprawa ta nie należała do przyjemnych, ale w końcu znaleźliśmy się na „Gryfie" Na pokładzie znajdował się cały dworzec kolejowy. Mnóstwo szyn krzyżuje się we wszystkich kierunkach: służą one do przetaczania min.

Wracamy na ląd. Po drodze zwiedzamy jeszcze łodzie podwodne. Po minięciu kompleksu budynków portowych, zauważyliśmy jeszcze, stojące w odległości 1 klm. „Wicher" i „Burzę". Lecz na zwiedzanie ich nie było już czasu, gdyż zużyliśmy już przeszło dwie godziny na zwiedzaniu portu i okrętów.

Uczczenie pamięci dzielnego leśnika

Zarząd południowo - afrykańskiego parku narodowego, będącego rezerwatem przyrodniczym, wyasygnował sumę 250 funtów szterlingów na uczczenie w oryginalny sposób pamięci bohaterskiego leśnika, Wolhutera, który uchodził za jedynego człowieka na świecie, mogącego zwyciężyć lwa gołymi rękami.

W 1903 roku, Wolhuter został — w pobliżu swego domostwa, które znajdowało się w centrum obecnego rezerwatu, napadnięty przez potężnego lwa. Ponieważ nie spodziewał się takiej napaści, nie miał przy sobie żadnej broni

Między leśnikiem a lwem wywiązała się straszliwa walka. Leśnik, człowiek atletycznej siły, udusił lwa, odnosząc przy tym tylko lekkie rany. Kiedy lew legł na ziemi bez życia, nadbiegła lwica. Wolhuter, nie czując się na siłach do drugiej walki, wdrapał się na drzewo. Drzewo to rośnie do dnia dzisiejszego i właśnie — na cześć Wolhutera — ma być ogrodzone ozdobną żelazną balustradą i zaopatrzone w marmurową tablicę, na której umieszczona będzie płaskorzeźba, przedstawiająca walkę Wolhutera z lwem.

i polskie morze

Żarciki

Mateczka objaśnia małemu Jerzykowi, co to są bracia sjamscy.

— Mateczko — pyta malec — a czy bracia sjamscy chodzą razem do szkoły?

— Naturalnie!

— A jeżeli jeden dostanie promocję, a drugi zostanie na drugi rok, to co?...

*

Ciotka pyta siostrzeńca:

— A jadłeś ciastka, które ci upiekłam?

— Nie, ciociu, nawet ich nie tknąłem. Dałem je koledze.

— No i smakowały mu?

— Nie wiem, bo od tego czasu nie przychodzi do szkoły.

*

Piotruś ma sześć lat i w tym roku zaczął chodzić do szkoły. Jest on dobrym i uważnym uczniem. Ostatnio, podczas wykładu, Piotruś przez cały czas kiwał głową i mrugał jednym okiem.

— Piotrusiu, co to znaczy, że przez cały czas robisz jakieś znaki? — pyta nauczyciel.

— Chciałem tylko pokazać, że zgadzam się z panem nauczycielem.

Melodia wakacji

Równomiernie stukają koła o szyny,
stukają, śpiewają: bum, bum, bum,
ty i ja, ja i ty, na wakacje my i wy,
jedzie pociąg szybko, szybko w dół.
Głośno bzyka konik polny: bzyk, bzyk, bzyk,
równy chód, stuku puk, o kamienie — rrm, rrm,
falowanie zbóż: szszz, szszz, — wlewa się w serca rytm,
pierś faluje, krew pulsuje, głośno, jak gdyby krzyk.
Wróbel na gałęzi kłóci się: ćwierć, ćwierć, tobie ćwierć,
a ja chciałbym uściskać wszystko — straszną chęć,
grającą barwami łąkę, kłosy srebrne i złote,
czerwone maki — wszystko. Taką mam ochotę.

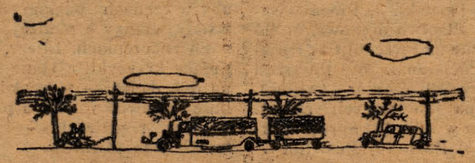

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), T. Stanielewicz (Pomorska 91), A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburg i S-ka (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

18 POSIEDZENIE MAGISTRATU. — Dziś, w [illegible], o godz. 19 odbędzie się kolejne posiedzenie kolegium magistrackiego, poświęcone sprawom bieżącym.

SPIS ZWIERZĄT GOSPODARSKICH. — Zarząd miejski w Łodzi poczynił ostatnio przygotowania do przeprowadzenia spisu zwierząt gospodarskich w Łodzi. Spis zwierząt przeprowadzony został w okresie od 3 do 15 lipca r. b. przy czym pod uwagę brany jest stan zwierząt z dnia 30 czerwca r. b. Spisem objęte są konie, muły, osły, bydło, trzoda chlewna, owce i kozy.

Do posiadaczy zwierząt w ustalonym terminie zgłoszą się komisarze spisowi, zaopatrzeni w upoważnienia i na odpowiednich formularzach sporządzą spis zwierząt w danym gospodarstwie.

CHOROBY ZAKAŹNE. — W okresie od 18 do 24 czerwca 1939 roku zanotowano w Łodzi zachorowania na następujące choroby zakaźne: dur brzuszny — 2 przypadki, czerwonka — 2, płonica — 9, błonica — 5, odra — 26, róża — 4, krztusiec — 12, zakażenia połogowe — 1, nagminne zapalenie opon mózgowych — 1, pokąsania — 2, gruźlica: zachorowań — 56, zgonów — 27 i jaglica — 1.

KONTROLA NA TARGOWISKACH. — W dniu wczorajszym władze sanitarne przeprowadziły lustrację targowisk łódzkich, celem stwierdzenia, czy właściciele straganów nie pobierają cen wyższych niż przewidziane w cenniku.

W kilku wypadkach spisane zostały protokuły za pobieranie cen wyższych za artykuły pierwszej potrzeby.

Osobiste

Naczelnik wydziału śledczego w Łodzi nadkomisarz Polak rozpoczął urlop wypoczynkowy z dniem 1 b. m.

Powrócił z urlopu i objął urzędowanie kierownik I brygady wydziału śledczego komisarz Jan Kowalczyk.

Transporty węgla
przybywają do Łodzi

Firmy handlujące węglem, prowadzące składy w Łodzi obecnie sprowadzają w większych ilościach węgiel, szczególnie dla celów gospodarstwa domowego. Zwiększenie transportów podyktowane zostało, nie ze względu na wzrost zapotrzebowania, które w obecnej porze roku jest minimalne, ale porozumieniem, jakie zawarto z koleją w celu wyzyskania wagonów węglowych w okresie mniejszego ruchu.

Remont teatru
przy ul. Śródmiejskiej

Sala teatru miejskiego przy ul. Śródmiejskiej ulec ma generalnemu odrestaurowaniu.

Remont rozpocznie się w dniu 1 sierpnia i trwać będzie do 1 września r. b. t. j. do rozpoczęcia nowego sezonu teatralnego.

Dr. WANDA JAKOBSON
b. psycholog Miejskiej Poradni Wychowawczej
PRZYJMUJE
we wszelkich sprawach związanych z rozwojem, wychowaniem i nauczaniem dzieci i młodzieży
w Kolumnie
Pensjonat CARLTON
godziny przyjęć: od 4 — 6-ej, tel. 10.

Przemysł włókienniczy bez umowy
Zatargi w fabrykach na tle wypłaty należności urlopowych

Sytuacja w przemyśle włókienniczym, w którym dotychczas obowiązująca umowa zbiorowa wygasa z dniem dzisiejszym — jest całkowicie niewyjaśniona.

Ministerstwo opieki społecznej miało jeszcze przed 1 lipca zwołać wspólną konferencję włókniarzy z przemysłowcami, celem likwidacji sprawy. Jednak do ostatniej chwili nic w tym kierunku nie uczyniono, tak, że właściwie od poniedziałku rano rozpoczyna się w przemyśle tekstylnym łódzkiego okręgu okres bezumowny.

Jak nas informują, związki zawodowe w sprawie tej zwracają się dziś do kompetentnych czynników z prośbą o przyśpieszenie dalszych konferencji z przemysłowcami.

Wobec nieustępliwego stanowiska obu stron, przypuszczalnie i tym razem w przemyśle tekstylnym zawarty zostanie układ na podstawie orzeczenia komisji rozjemczej.

*

Jak wiadomo, związki przemysłowe odrzuciły propozycje majstrów fabrycznych w przedmiocie zawarcia umowy zbiorowej.

Sprawa ta nie przestaje w dalszym ciągu absorbować związku majstrów, który, jak nas informują, wystosował specjalny memoriał do ministerstwa opieki społecznej, przedstawiając i podtrzymując wszystkie swe postulaty. Związek domaga się, aby ministerstwo spowodowało nawiązanie ponownych rokowań z przemysłem.

*

Na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego zanotowano w ostatnim czasie cały szereg zatargów, które powstały na tle wypłat należności urlopowych. W znacznej części fabryk oświadczono robotnikom, że należności te zostaną im wypłacone nie odrazu, lecz w dwóch ratach tygodniowych.

Sprawą tą zainteresowały się związki zawodowe, które podjęły kroki, mające na celu zarówno unormowanie kwestii obliczeń należności urlopowych, jako też sposobu i terminu ich wypłaty.

Jak nas informują, w początku przyszłego tygodnia odbędzie się w tej sprawie konferencja w inspekcji pracy.

*

Odbyło się zebranie ogólne robotników przemysłu metalowego.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestia licznie notowanych ostatnio wypadków obniżania płac.

Ponieważ w przemyśle metalowym na zasadzie rozporządzenia min. op. społ. obowiązuje prawo powszechności układu zbiorowego, postanowiono w tej sprawie podjąć szczegółową kontrolę i wystąpić do władz przeciw wszystkim tym firmom, które nie honorują układu i obniżają stawki płac.

Niezależnie od tego postanowiono podjąć kroki, aby wszystkie firmy przemysłu metalurgicznego podpisały układ.

*

W dniu wczorajszym u okr. inspektora pracy nastąpiło podpisanie układu zbiorowego normującego na okres do 30 kwietnia 1940 r. płace robotników w cegielniach.

Nowa umowa dzieli okręg łódzki na trzy strefy, przy czym w drugiej i trzeciej strefie stosowane są upusty od taryfy łódzkiej w granicach od 5 do 15 procent.

Robotnicy chwycą za broń
by walczyć o całość, prawa i honor Polski

PPS i klasowe związki zawodowe, które wskutek zakazu noszenia w pochodzie czerwonych sztandarów ,nie uczestniczyły w niedzielnej ogólnej manifestacji morskiej Łodzi, zorganizowały we własnym zakresie obchody Święta Morza. W środę i w czwartek odbyły się, jak donosiliśmy, wielkie masówki i zgromadzenia w siedzibach dzielnic partyjnych pod hasłem „Nie damy odepchnąć się od Bałtyku".

Niezależnie od tych zebrań, poświęconych sprawom morskim Polski, urządzona została w sali Filharmonii wielka akademia. Organizatorami jej była PPS i Stronnictwo Ludowe. — Akademia ta, dzięki masowemu udziałowi rzesz robotniczych, przeistoczyła się w wielką manifestację na rzecz nieugiętej obrony praw polskich do dostępu do morza i przeciwko wszelkim próbom uszczuplenia naszego stanu posiadania na Pomorzu przez hitleryzm.

Sala Filharmonii udekorowana była czerwonymi sztandarami, a wśród nich historycznym sztandarem 1905 r., zielenią oraz okolicznościowymi napisami.

Po przemówieniach prezyd. Kwapińskiego i p. Balcerzaka, odczytano uchwałę rady naczelnej PPS, którą przyjęto jednomyślnie, zamiast rezolucji.

Uchwała ta występuje przeciwko prądom pacyfistycznym w ruchu klasowym we Francji i podkreśla, że klasa robotnicza Polski w każdej chwili gotowa jest chwycić za oręż, aby w razie potrzeby bronić całości i mocarstwowości Ojczyzny.

Po odśpiewaniu pieśni robotniczych imponująca manifestacja morska mas pracujących Łodzi została w podniosłym nastroju zakończona. (g)

W niedzielę 2 lipca 1939 r. w pierwszą rocznicę śmierci
b. p. z Poświańskich Jetty Tarapani
odbędzie się przy grobie o godz. 12. 30 nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych
RODZEŃSTWO

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych
„BYKUR CHOLIM" i Komitet „UZDROWISKA"
podają do wiadomości, że w okresie od dn. 1-go lipca do dnia 15 sierpnia 1939 roku odprawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, a mianowicie:

Dn.	1	10 rano	b. p. Ernestyny Ginsbergowej
„	1	10 rano	„ Czyży Rozentalowej
„	2	7 rano	„ Inż. Tobiasza Rublewa
„	2	7 rano	„ Emmy Liskier
„	4	7 rano	„ Teresy Silberstein
„	4	7 rano	„ Berty Fiszman
„	5	7 rano	„ Jakóba Izaaka Gincberga, Czł. Zarz.
„	8	10 rano	„ Idy Hermanowej
„	9	12 i pół pp.	„ Dawida Rajchmana
„	9	1 p. p.	„ Ferdynanda Poznańskiego
„	11	12 w poł.	„ Leona Blatto, Członka Zarz.
„	13	7 rano	„ Daniela Berkowicza
„	13	7 rano	„ Dr. Mieczysława Poznańskiego
„	13	7 rano	„ Anny Lewisonowej
„	13	12 i pół pp.	„ Rozalii z Wolmanów Kowadło
„	16	7 rano	„ Dr. Alfreda i Marii Faust
„	17	7 rano	„ Selmana Salomonowicza
„	17	7 rano	„ Arona Ratnera
„	19	7 rano	„ Rafała Wolmana
„	21	7 rano	„ Mariem Rozenowej
„	21	12 i pół p. p.	„ Henryka G. Saksa
„	23	7 rano	„ Dr. Gustawa Rotszpana, Wice Prezesa
„	23	7 rano	„ Henriety Wulfsonowej
„	23	7 rano	„ Litmana Jelina
„	23	12 i pół pp.	„ Anny Kantorowej
„	23	1 pp.	„ Salo Krotoszyńskiego
„	26	7 rano	„ Józefa Warszawskiego
„	27	7 rano	„ Markusa Kohna
„	27	o g. 7 rano	„ Jakóba Serejskiego
„	28	12 i pół pp.	„ Józefa Lindenfelda
„	28	1 po poł.	„ Artura Toruńczyka
„	29	10 rano	„ Samuela Goldberga
„	31	12 i pół pp.	„ Izraela Wolfa Weinberga
„	1	7 rano	„ Sary Rebeki Unikowskiej
„	1	7 rano	„ Dawida Ch. Singera
„	2	7 rano	„ Stefanii z Kacenelenbogenów Mincowej
„	3	7 rano	„ Jadwigi Zylberszlajnówny
„	3	7 rano	„ Henrietty Pilichowskiej
„	4	7 rano	„ Arona Tobiasza
„	5	10 rano	„ Dresli Pilicerowej
„	6	12 i pół p. p.	„ Salomei Margulies owej
„	6	1 po poł.	„ Dawida Rogozińskiego
„	10	12 i pół pp.	„ Mariusza Jurgi Błaszkowskiego
„	11	7 rano	„ Rozalii Hirszbergowej
„	11	7 rano	„ Kostancji Goldblum
„	14	7 rano	„ Złaty Frydenzonowej

Koledze Lolkowi Chmielowi z powodu zgonu
Ojca Jego
Wyrazy głębokiego współczucia składają
Hochberg, Jarchowski, Tohn i Torner

886 dzieci na kolonie
wysyła magistrat na koszt miasta

Wydział opieki społecznej zarządu miejskiego w roku bieżącym wydatnie rozszerzył akcję wysyłania na kolonie letnie dzieci z miejskich zakładów wychowawczych. Kolonie te odbywają się w sześciu miejscowościach: na Łysej Górze, w Sidzinie koło Jordanowa, w Kowańcu koło Nowego Targu, w Serwach nad jeziorem Augustowskim, we Włodzimierzowie i w Rafałówce. W tych miejscowościach znajdzie pomieszczenie 636 dzieci.

Poza tym 250 dzieci wyjeżdża na kolonie letnie różnych organizacji, które otrzymały na ten cel subsydia od zarządu miejskiego. Ogółem więc na kolonie wyjeżdża 886 dzieci, wychowanków miejskich. W roku ubiegłym wysłano 545 dzieci.

Należy zaznaczyć, iż dane powyższe dotyczą tylko akcji prowadzonej bezpośrednio przez władze miejskie. Organizacje społeczne otrzymały od zarządu miejskiego subsydia w niezmniejszonej wysokości na prowadzenie kolonii letnich we własnym zakresie.

Z żałobnej karty
b. p. Szymon Naftali

urodził się w roku 1880. Szkołę ukończył w Kole, a następnie kursy handlowe w Poznaniu.

W r. 1904 założył w Łodzi wraz z bratem przedsiębiorstwo przemysłowe, które istnieje po dziś dzień.

Zmarły całe swe życie pracował w różnych instytucjach filantropijnych i społecznych m. in. był współzałożycielem Tow. „Praca". Był człowiekiem cenionym i szanowanym powszechnie.

Cześć Jego pamięci!

Marek Grün
LEKARZ - DENTYSTA
Łódź. Nawrot 2, III-a brama od rogu Piotrkowskiej
Przyjmuje od 10 do 2 i od 4 do 7-ej. Telefon 124-03.

TEATR i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 20.30 „Wilki w nocy" z Ireną Eichlerówną w roli popisowej.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 20.45 komedia Armonta i Marchanda „Król brydża".

KONCERT W PARKU

Dziś, dnia 1 lipca r. b. o godz. 17-ej odbędzie się w parku Poniatowskiego pierwszy koncert publiczny, organizowany przez zarząd miejski wespół z łódzką rozgłośnią Polskiego Radia. — W parku Poniatowskiego zostanie ustawiona estrada dla orkiestry oraz zainstalowane zostaną megafony. Koncert jest bezpłatny i dostępny dla wszystkich mieszkańców miasta.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.15 Koncert poranny
12.03 Audycja południowa
13.00 Fragmenty symfoniczne z oper Stanisława Moniuszki
13.50 Muzyka popularna
14.45 Audycja dla dzieci: „Jak to miło latem bywa"
15.15 Muzyka popularna
16.20 „Deodat de Severac i Robert Schumann" recital fortepianowy
16.50 „Młoda para zakłada gniazdo" — pogadanka
17.00 Koncert orkiestry salonowej
18.00 Arie i pieśni włoskie
18.30 Kwartety L. v. Beethovena
19.00 „Teodor ma słaby charakter", powieść mówiona H. Boguszewskiej i J. Kornackiego
19.30 Audycja dla polaków za granicą.
20.00 Melodie Ziemi Polskiej
20.25 „Z pieszej wędrówki po województwie łódzkim"
20.40 Dziennik wieczorny
21.00 „Panna wodna" operetka morska w 3-ch aktach

AUDYCJE ZAGRANICZNE

BRUKSELA (484)

21.00 Uwertura „Cisza morska" Mendelsohna. Trzy walce romantyczne Chabriera, Poemat symfoniczny „Król Haroid" Delacroix i „Namouna" Lalo.

MEDIOLAN (368)

21.00 „Tosca" — opera Pucciniego.

RZYM (420)

21.00 „Il pastore musicista" — komedia muzyczna Castroliego.

Walka ze szkodnikami na szosach podmiejskich

Na szosach województwa łódzkiego podjęto obławę na wyrostków którzy złośliwie rzucają na drogi gwoździe i szkło, aby następnie być świadkami wypadków automobilowych i in. Zatrzymano kilkunastu chłopców, których rodziców pociągnięto do surowej odpowiedzialności karnej. (f)

Kolonie letnie Ż. T. K.

w KARWI n/BAŁTYKIEM
DRUSKIENIKACH
KAZIMIERZU n/WISŁĄ
ZAKOPANEM
JAREMCZU
MUSZYNIE

już są czynne. Indywidualne zniżki kolejowe. Sekretariat przyjmuje również zapisy na pobyty ryczałtowe w TRUSKAWCU I CIECHOCINKU.

Najbliższe wycieczki:

Czwartek, dnia 29 b. m. do Tworzyjanek.

Niedziela, dnia 2.VII do Lutomierska Sekretariat ŻTK. (Piotrkowska 101) tel. 121-53) czynny codziennie prócz niedziel i świąt od 18 — 22-ej.

Na ławie oskarżonych

Nieudana wyprawa złodziejska

Młodociany przestępca przed sądem

Przed sądem grodzkim stanął w dniu wczorajszym 18-letni złodziej mieszkaniowy, **Czesław ZBRUK.**

Dnia 12 czerwca r. b. w nocy z soboty na niedzielę Zbruk spotkał na ul. Piotrkowskiej kolegę, z którym postanowił wybrać się na „robotę".

Przechodząc obok domu przy ul. Wólczańskiej 91 złodzieje zauważyli na pierwszym piętrze otwarte okno mieszkania. Nie namyślając się wiele, jeden stanął na czatach w bramie domu, drugi wdrapał się po rynnie do otwartego okna i wszedł do mieszkania, należącego do Henryka Kaufmana. Kaufman, który spał nie słyszał, że złodziej spakował do worka ubranie, leżące na krześle i bieliznę. Pech jednak chciał, że Zbruk w pewnym momencie potknął się i rozbudzony właściciel mieszkania wszczął alarm. Złodziej, porzuciwszy skradzione rzeczy, po rynnie spuścił się na ulicę i wraz z kompanem, czekającym na dole, począł uciekać w stronę ul. Zamenhofa.

Przechodzący ulicą strażnik nocny, widząc uciekających osobników, zatrzymał młodocianego Zbruka i oddał w ręce policji. Drugi osobnik zdołał zbiec.

Na rozprawie młody przestępca przyznał się do zarzucanej mu winy, wyjaśniając, że kradzież popełnił po raz pierwszy i że więcej na „robotę" nie pójdzie.

Sąd skazał Zbruka na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu karę na okres 3 lat.

Sąd w motywach zaznaczył, iż zawiesił oskarżonemu karę, aby młodocianemu złodziejowi dać możność powrotu na uczciwą drogę.

Pożyczkę można wpłacać w niedzielę

Komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zawiadamia, że dla ułatwienia dokonania pozostałych wpłat przed upływem ostatecznego terminu (5 lipca), placówki subskrypcyjne będą czynne również w niedzielę, 2 lipca w godz. 10—19 oraz w środę, 5 lipca (ostatni dzień) w godz. 8—19-ej.

Również PKO, oddział w Łodzi (Al. Kościuszki 15) wpłaty przyjmować będzie w niedzielę, dnia 2-go lipca r. b. w godz. od 10—19-ej.

Listy ofiar „Dni morza" składać w komisariatach

Wobec tego, że zbierający ofiary w związku z „Dniami morza" zwracają listy ofiar do starostwa grodzkiego, komitet grodzki wyjaśnia, że listy wraz z pieniędzmi i czekami niewypełnionymi, należy zwrócic w dniach 10, 11 i 12 lipca r. b. w godz. od 18-ej do 21-ej do najbliższego komisariatu policji państwowej, gdzie upoważnieni członkowie LMK będą wyżej wspomniane listy odbierać.

Konfiskaty

Władze administracyjne skonfiskowały wczoraj ponownie tygodnik hitlerowski „Der Deutsche Weg" za dwa artykuły.

Jednocześnie skonfiskowany został tygodnik „Co słychać", znany ze swego prohitlerowskiego nastawienia.

KOLONIE AKADEMIKÓW LWOWSKICH

Kolonie letnie Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. we Lwowie.

Cena za turnus 4-rotygodniowy w
BIAŁYM DUNAJCU — zł. 102.
ŻEGIESTOWIE — zł. 122.
ZALESZCZYKACH — zł. 102.

Kol. Wzaj. Pom. Stud. Żyd. Politechniki Lwowskiej

Cena za turnus 4-rotygodniowy w:
JAREMCZU — zł. 116.50

Wyżywienie na wszystkich koloniach smaczne, pensjonatowe, 5-ciorazowe dziennie. Pokoje dwu i trój osobowe.

Indywidualne zniżki kolejowe 50-cioproc. z każdej miejscowości.

Na żądanie bezpłatne prospekty.

Zgłoszenia i informacje: Łódź, Jakub Ryzenberg, Gdańska 123, m. 7, między godz. 19—21.

JEDŹ na akademickie kolonie wypoczynkowe Żyd. Domu Akad. i Lwowskiej „Makabi"

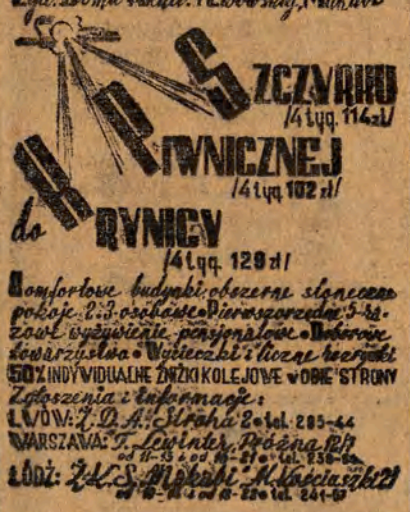

Komfortowe budynki, obszerne słoneczne pokoje 2-3-osobowe. Pierwszorzędne 5-ciorazowe wyżywienie pensjonatowe. Doktorowie towarzyszą. Wycieczki i liczne koncerty
50% INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE W OBIE STRONY
Zgłoszenia i informacje:
LWÓW: Ż. D. A. Sikorska 2 tel. 205-44
WARSZAWA: T. Lewinter, Późna 19
ŁÓDŹ: Ż. K. S. „Makabi" M. Kościuszki 27

Gdy się zabiera radio na urlop...

Dyrekcja Polskiego Radia otrzymuje w ostatnich czasach dużą ilość listów od radioabonentów z zapytaniami czy można w czasie ferii letnich odbiornik radiowy zarejestrowany w innym miejscu przenieść na letnisko lub do miejscowości kuracyjnej, zabrać na wycieczki turystyczne i jak należy postąpić, by nie narazić się na przykrości.

Polskie Radio wyjaśnia, że zarejestrowane odbiorniki mogą być zainstalowane w czasie ferii letnich na okres nie dłuższy, niż trzy miesiące na letniskach, uzdrowiskach i t. p. bez dodatkowej rejestracji i dopłaty. Najprostszym rozwiązaniem tej sprawy byłoby uregulowanie z góry opłat abonamentowych za okres ferii bądź urlopu lub wskazanie urzędowi pocztowemu, na terenie którego abonent zamieszkuje stale, dokąd należy przesyłać mu za czas nieobecności rachunki.

Kartę rejestracyjną oraz pokwitowania uiszczonych opłat należy przechowywać w miejscu zainstalowania odbiornika.

KLUB DEMOKRATYCZNY

Klub demokratyczny komunikuje, że w okresie letnim od dnia 1 lipca do 1 września b. r. sekretariat będzie czynny w poniedziałki, środy i piątki między godz. 19 — 20-tą.

Sądowy epilog

długoletniego romansu z „wdowcem"

W dniu wczorajszym sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Władysława DALASZYŃSKIEGO i Marii KROPOWICZ, oskarżonych o usiłowanie zrealizowania sfałszowanych weksli na sumę 10-ciu tys. zł. O sprawie tej obszernie pisaliśmy w numerze wczorajszym.

Władysław DALASZYŃSKI i Maria KROPOWICZ skazani zostali na kary po 10 miesięcy więzienia oraz po 100 zł. grzywny. Kropowiczowej sąd karę więzienia zawiesił na trzy lata, uwzględniając, jako okoliczność łagodzącą fakt, że po 18 latach pożycia ze zmarłym Michałowi czem miała ona pewne moralne prawo do dochodzenia na spadkobiercach zabezpieczenia bytu.

Jaskinia hazardu w prywatnym mieszkaniu

Kierując się doniesieniami konfidencjonalnymi, policja przeprowadziła w dniu 5 lutego rewizję w mieszkaniu Jakuba BORENSZTAJNA, zam. przy ul. Narutowicza 4, gdzie zastano większą grupę ludzi grających hazardowo w „oczko".

Jakub BORENSZTAJN skazany został przez sąd starościński za prowadzenie nielegalnego klubu gier hazardowych na 7 dni aresztu.

Od wyroku tego odwołał się do sądu okręgowego, który w dniu wczorajszym skazał Boreszajna na 300 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na miesiąc aresztu.

Wczoraj w Łodzi...

Zatrzymany został przez policję na ul. 6-go Sierpnia Michał SOCHA ze wsi Retkinia pod Łodzią za dokonanie kradzieży zegarka 10-letniemu Abramowi LEDERMANOWI (Żeromskiego 47).

Policja aresztowała Mieczysława GÓRSKIEGO i Bolesława PARTYCZYŃSKIEGO (Cmentarna 10) za posiadanie narzędzi złodziejskich.

Na ul. Nowo - Zarzewskiej została napadnięta Stanisława KOSTRZEWA (Nowo - Zarzewska 33) przez Edytę FIGAJZEN (Sosnowa 25), która zadała jej kilka ciosów butelką w głowę, tak, że zaszła konieczność przewiezienia jej do szpitala. Zajście miało miejsce na tle rywalizacji o względy niejakiego Michała GAWROŃSKIEGO (Nowo - Zarzewska 33).

W stajni, przy ul. Rokicińskiej 34 został kopnięty przez konia 4-letni S. DANIELSKI. Dziecko ze straszliwymi ranami głowy przewieziono do szpitala Anny Marii.

Na posesji Mikołaja KOPCZYŃSKIEGO (Zgierska 63) została znaleziona kasetka podręczna żelazna, koloru czarno - brązowo - żółtego w rozmiarze 31x22½. Na wierzchu rączka niklowana, zamek uszkodzony, na spodzie dwa otwory w kwadracie. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór do III komisariatu policji (Zgierska 7).

W fabryce firmy „B-cia Bukiet" (6-go Sierpnia 58) w czasie pracy został ciężko poparzony 31-letni Ajzyk PERKAL (6-go Sierpnia 78).

Przez wściekłe psy zostali pogryzieni na ul. Łagiewnickiej: 27-letni Zygmunt KOLASA, zam. we wsi Modrzewo, gm. Łagiewniki, 12-letni Zdzisław RYPALSKI (Tuszyńska 65).

Przy ul. 6-go Sierpnia 6 w czasie pracy połknęła igłę 32-letnia Janina BIELECKA (Pomorska 203), która tak się tym przejęła, że dostała ataku nerwowego.

Przy zbiegu ul. Śródmiejskiej i Gdańskiej spadająca z rusztowania deska ciężko zraniła 27-letniego Ajzyka JANKIELEWICZA (Kilińskiego 44).

Przy ul. Ciesielskiej wynikła bójka sąsiedzka. Ranna została 40-letnia Małgorzata GŁOWACKA.

Na tle rozrachunków pieniężnych, przy ul. Legionów 26 wynikła bójka między kupcami. Ranni zostali: 68-letni Berek LANDER (6-go Sierpnia 24) i 61-letni Szymon ROZMARYN (Gdańska 33).

Na ul. Piotrkowskiej została najechana przez auto 24-letnia Genia BALBERMAN (Nowomiejska 31), doznając złamania nogi. (f)

WYJAZDY WYPOCZYNKOWO - TURYSTYCZNE
„ARGOS"-u
w sezonie letnim 1939 r.
do FRANCJI Wyjazdy indywidualne i grupowe.
Cena zł. 295.—
Obejmuje: indywidualny paszport z ważnością do 8 tygodni, wizę po bytową francuską, wizy tranzyto we belgijskie i niemieckie, przejazd kolejowy w obie strony.
do WARNY (Bułgaria) ze zwiedzeniem BUKARESZTU.
Cena od zł. 135.—
Nad BALATON (Węgry) Wyjazdy indywidualne i grupowe.
Cena od zł. 299.—.
LOTEM do Londynu, Paryża, Kopenhagi, Rzymu i Palestyny.
„ARGOS" Łódź, Traugutta 1, tel. 107-86 i 104-00.

CASINO
Kay Francis
we wzruszającym dramacie miłosnym
„Sama przez życie"
P. 5. 7,30. 10 w.
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 1.09 zł.
Ponadto: Najoryginalniejsza komedia muzyczna
„Mój przyjaciel - maharadża"

Miejskie dozory sanitarne

prowadzą bardzo pożyteczną działalność

W miesiącu maju miejskie dozory sanitarne dokonały około stu wywiadów w chorobach zakaźnych przeważnie płonicy i błonicy, rzadziej duru plamistego, duru brzusznego i czerwonki. W sześciu wypadkach zastosowano szczepienia przeciwtyfusowe, w pięciu — szczepienia przeciw wściekliźnie (na skutek pogryzienia przez psy). W okresie tym dokonano również 5530 szczepień przeciw ospie.

Specjalne komisje sanitarne dokonywują również inspekcji miejsc sprzedaży środków żywności, jak również zakładów i przedsiębiorstw W wymienionym okresie zbadano 600 punktów handlowo - przemysłowych; w 150 wypadkach sporządzono protokóły karne za zaniedbanie wymagań hygienicznych.

Miejskie dozory sanitarne roztaczają również opiekę nad studniami, śmietnikami, ustępami i filtrami biologicznymi. W wyniku tej akcji spowodowano uporządkowanie około 200 posesji.

Klasowe zw. zawodowe

złożyły ofiarę na ścigacz

W dniu dzisiejszym p. prezydent miasta przyjął przedstawicieli okręgowej komisji związków zawodowych w osobach pp. radnych Golińskiego, Napieralskiego i Stawińskiego. Delegacja złożyła na ręce p. prezydenta, jako przewodniczącego miejskiego komitetu budowy ścigacza im. wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego czek na sumę zł. 1.500 tytułem ofiary komisji i związków w niej zrzeszonych na budowę tej jednostki polskiej floty wojennej.

Wręczając swą ofiarę przedstawiciele OKZZ zaznaczyli, iż jest to suma zadeklarowana tylko przez związki zawodowe, a niezależnie od tego płyną składki robotników, składane indywidualnie na wezwanie komisji.

Przyjmując czek p. prezydent Kwapiński złożył podziękowanie delegacji za właściwe zrozumienie potrzeb armii i za ofiarność najszerszych mas robotniczych naszego miasta dla jej zbrojenia.

Z estrady helenowskiej

IX symfonia pod dyr. Teodora Rydera

W twórczości Beethovena można poprowadzić pnącą się od pozłomu ku szczytom linię rozwojową, odzwierciadlającą wewnętrzny proces duchowego dojrzewania. O ile muzyka dwuch pierwszych symfonii jest jeszcze błyskotliwą sztuką salonowej wytworności, przejętej od Mozarta, to w „Trzeciej" znajdujemy już monumentalny styl symfoniczny genialnego kompozytora, który na gruzach przeszłości wznosi nowy gmach twórczy. Odtąd każda symfonia jest manifestacją wewnętrznych jego przeżyć i odruchem nastrojowego napięcia chwili. „Dziewiąta" zaś jest kresem tragicznej szarpaniny ducha, kiedy Beethoven — muzyk przeobraził się w natchnionego wieszcza, jest wzlotem ku szczytom granic poetyckiej myśli i wyzwoleniem z materialnych więzów formalnych. Stąd powstał pogląd niektórych muzykologów, że IX Symfonia jest przedświtem wagnerowskiego „dramatu muzycznego", ponieważ twórca posługuje się słowem pieśni (Oda do radości), jako plastyczniejszym środkiem wyrazu, nie mogąc samym dźwiękiem instrumentalnym jasno odtworzyć uczuciowego nastroju. Pogląd ten jest mylny, ponieważ sam Beethoven jest opoką, na której wzniosły się trzy potężne kopuły nowoczesnej muzyki: romantyczna liryka, muzyka programowa i dramat wagnerowski. Beethoven — to człowiek nowy, dla współczesnych niezrozumiały, podobnie jak jego VII Symfonia, o której wielki romantyk Karol Maria Weber wyraził się, że jest dojrzałą dla wariatów (reif für's Irrenhaus).

Beethoven stworzył dzieła wiekopomne, a wszystko, co tworzył, oparte jest na kryteriach natury psychologicznej. On dał wzory obrazowania w muzyce niezależnie od wymowy i plastyki, sięga do najgłębszych tajników duszy ludzkiej, odtwarza przeszłość, a we współczesności czuje za całą ludzkość i z siebie wysnuwa jej losy: jej radości i cierpienia. Dziewiąta symfonia zrodziła się w czasie, kiedy po sporządzeniu testamentu, po wyładowaniu się rozpaczliwego szału bólu, u mistrza z Bonn nastąpił przełom: zwyciężyła wola do życia i uśmiechem promiennej aureoli ozłociła jego twórczość.

— — — — — — —
— — — — — — —

Wystawienie tego wiekopomnego dzieła Beethovena, syntezy jego twórczości, jest zawsze sensacyjnym wydarzeniem, godnym zakończeniem sezonu koncertowego. Jeżeli wykonanie nie było na wysokości odpowiadającej wielkości arcydzieła, to na to złożyła się spora doza łagodzących okoliczności. Uprawianie poważnej symfonicznej muzyki w parku, czyli jak się to mówić zwykło „na powietrzu", nie należy do rzeczy wdzięcznych, bo wynik artystyczny zależnym jest od wielu względów natury akustycznej. Jak dyrygent jest bezsilny wobec najdrobniejszego wietrzyka, zdmuchującego mu niespodzianie najlepiej wycyzelowaną frazę muzyczną, tak poważniejszy słuchacz staje się bezsilnym wobec tych obcych, partyturą nie objętych tonów, jak szmerów liści, szeptów gruchających par, wyczekujących fortissima, by dać folgę wezbranemu uczuciu, wobec tonów muzykalnego sąsiada, wyprzedzającego orkiestrę wyśpiewem rzewnej kantyleny, wobec tonów zaznaczanych przez dzwonki tramwajowe, przez publiczność, która nie przyszła słuchać muzyki i t. d., i t. d. A jednak, mimo wszystko, zaimponował nam dyr. Teodor Ryder, przygotowaniem chórów robotniczych, które były na wysokości zadania i zachwycały pełnią brzmienia i czystością, zaimponował utrzymaniem względnie pełnej orkiestry w karbach i tradycją uświęconym tempie wszystkich części symfonii. Chwalebnie spisał się kwartet: panie Dymant (sopran), Opatowska (alt), oraz pp. Korn (tenor) i Kaliński (bas).

Program rozpoczęła nigdy niezawodząca szerszej publiczności (przez sensacyjną trąbkę z oddala) „Leonora III".

F. HALPERN.

Chcemy pracować i panować na Bałtyku!

Święto morza stało się potężnym czynnikiem w walce o ideę morską

Radośnie powiewa w słońcu bandera morska Rzeczypospolitej Polskiej na łódzkim ratuszu. Na Placu Wolności przelewa się rzeka ludzka, manifestując na cześć polskiego morza i ślubując mu wieczną obronę. Zawziął się cały naród polski bowiem zrozumiał, że w ataku fali germańskiej wrogom naszym idzie o zamknięcie Polski w granicach lądowych i skazanie jej tym samym na nędzę i niedorozwój gospodarczy i kulturalny.

Święto morza stało się potężnym czynnikiem w walce naszej o ideę morską. Chcemy pracować i panować na Bałtyku! Chcemy i musimy zwyciężyć! Nigdy w swej tysiącletniej historii nie była Polska tak zdecydowanie morska, jak obecnie. Nigdy dziady i pradziady nasze o takiej, jak obecna, Polsce morskiej nie śnili. Łódź sercem przylgnęła do Gdyni do wybrzeża morskiego i uroczyście święci „Dni morza". Zdając sobie sprawę, iż musimy być silni na Bałtyku, rzuca z serca datki do puszek kwestarzy na fundusz obrony morskiej. Na liście ofiar, jakie wpływają nieprzerwanie na budowę ścigacza okręgu łódzkiego im. wicepremiera E. Kwiatkowskiego znajdują się wszyscy. Trudno komuś pozostać w tyle, skoro robotnik i cały świat pracy rzuca niemal ostatnie grosze na stos ofiarny w przekonaniu, że ścigacz „Wicepremier Kwiatkowski" pierwszy z całej flotylli kołysać się będzie na falach Bałtyku. Inaczej być nie może....

Bowiem ścigacz okręgu łódzkiego nosi nazwisko realizatora polskiej myśli morskiej, który założenia i hasła ideowe morskie przekuł w polski czyn morski. Odtąd od Bałtyku na krok się nie cofniemy, przeciwnie umacniać się będziemy, aby zdobyć utraconą dawniej ojcowiznę na nowo.

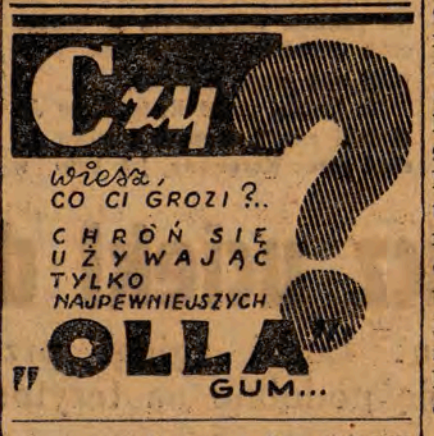

Sygnatura Km. 5-39-XVI

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, Stanisław Stopczyński, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na podstawie art. 681 § 3 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia **9 sierpnia 1939 roku, o godz. 10-ej,** w Sądzie Grodzkim w Łodzi, w sali Nr. 4, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, położonej w m. Łodzi, przy ul. Hipotecznej Nr. pol. 13, zap. do wykazu hip. „Nieruch. w dobrach Radogoszcz Nr. 15, pow. łódzkiego", rep. hip. Nr. 103[8].

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 140.000, cena zaś wywołania, jako w drugim terminie, wynosi zł. 93.333 gr. 33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 14.000.

Łódź, dnia 26 czerwca 1939 r.

Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI

Sygnatura Km. 210-38-XVI

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, Stanisław Stopczyński, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na podstawie art. 681 § 3 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1939 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Łodzi, w sali Nr. 4 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, położonej w m. Łodzi, przy ul. Zachodniej Nr. pol. 39, hip. Nr. 2333, rep. hip. Nr. 5830.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 171.574 gr. 90, cena zaś wywołania w pierwszym terminie wynosi zł. 128.681 gr. 18.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 17.157 gr. 49.

Łódź, dnia 26 czerwca 1939 r.

Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI

Nowy pomysł złodziei

Kupcowi skradziono portfel z zawartością 4.000 zł.

Kupiec A. HABERGRYC (ul. Piotrkowska 117), właściciel sklepu galanteryjnego p. t. „EFEKT" przy ul. Piotrkowskiej 122, padł ofiarą tricku złodziejskiego. Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Południowej wokół HABERGRYCA utworzył się tłok. Nagle ktoś nadepnął mu na nogę. Kupiec krzyknął z bólu, nachylił się i chwycił ręką za stopę. Po chwili stwierdził z przerażeniem, że ktoś **wyciągnął mu z bocznej kieszeni palta portfel z zawartością 4.000 zł. gotówką i dokumentów.**

HABERGRYC wszczął alarm. Złodziej zdołał jednak zniknąć w tłumie. Powiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenie, zmierzające do ujęcia sprawcy zuchwałej kradzieży. (l

SPRAWNOŚĆ ŻOŁĄDKA i KISZEK

jest jednym z warunków zdrowia. Zalegające żołądek i kiszki niestrawione pokarmy rozkładają się tworząc substancje gnilne, zatruwające organizm. Usuwają zaległości żołądka, działają łagodnie przy obstrukcji, pigułki przeczyszczające ALDOZA, znak ochronny „GÓRAL". Nie wymagają specjalnej diety. Stosuje się i w schorzeniach wątroby oraz nadmiernej otyłości

Ofiary
złożone w administracji „Głosu Porannego"

Marta K. z Chełmu składa na uchodźców zł. 5.—.

Robotnicy skręcalni f. Herszenberg i Halberszstadt na FOM zł. 10.

Sygnatura Km. 129-39-XVI

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, Stanisław Stopczyński, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na podstawie art. 681 § 3 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1939 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Łodzi, w sali Nr. 4 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, położonej w m. Łodzi, przy ul. Przędzalnianej Nr. pol. 83, oznacz. Nr. hip. 960, rep. hip. Nr. 1883.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 18.000, cena zaś wywołania w pierwszym terminie wynosi złotych 13.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.800.

Łódź, dnia 24 czerwca 1939 r.

Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI

DŹWIĘKOWE KINO PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74/76, tel. 129-88

doj. tramw. 0, 5, 6, 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego

Dziś i dni następnych najpiękniejsza operetka świata

CNOTLIWA ZUZANNA

W rol. gł.: **Meg Lemonier, Henri Garat i Raimu**

Ceny miejsc: I m. 1.00, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zamawiania dowolnych miejsc ważne w niedzielę i święta 16—18 w. — Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedzielę i święta o godz. 2

Jedyne letnie kino w ogrodzie

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Clark Gable, Myrna Loy i Spencer Tracy w filmie p. t.

BRAWURA

Dzieje ludzi wielkiej odwagi i wielkich serc.

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

CORSO

Początek seansów o godz. 4 po poł. W soboty i niedziele — o godz. 12. CENY MIEJSC OD 50 GROSZY

Dziś i dni następnych!

Największe arcydzieło światowej kinematografii

Żebrak w purpurze

Reż. słynnego Franka Lloyda.

W roli głównej: **Roland Colman**

URANIA

Cegielniana 2

Tel. 107-34

Pocz. o g. 12-ej

I. **Ostatnie 2 dni!** Od g. 12 do 3 wszystkie miejsca po **54 gr**

Dziś i dni nast. wielki rewelacyjny podwójny program. Emocjonujące sceny walk piratów wodnych. Olbrzymy lodowe północy w walce z ludźmi i okrętami. Burzliwe życie ludzi północy. Film pełen elementów bohaterstwa, podniecającej akcji, dramatycznej miłości p. t.

ZEW PÓŁNOCY

Wspaniała obsada pięciu wielkich gwiazd filmowych. W roli głównej **Dorothy Lamour, George Raft, Henry Fonda, John Barrymore oraz Akim Tamirow**

II. Emocja! Sensacja! Brawura! Tempo! Film, który wzbudzi dreszcz emocji

„Mściwy jeździec"

w r. gł. **Buick Jones**

Następny program. Po raz 1-szy w Łodzi! **„Trader Horn"**

GŁOS SPORTOWY

Łódź, dnia 1 lipca 1939

James już jest i przystępuje do pracy

ALEX JAMES pokonał szczęśliwie trudności z wizą zarobkową i samolotem przybył do Warszawy.

Nowy trener naszych piłkarzy, słynny gracz Arsenalu, zabiera się od razu do pracy.

Przywiózł on z sobą gotowy plan pracy instruktorskiej, który przedstawi zarządowi PZPN. W niedzielę będzie on obecny na meczu Cracovia — Warszawianka i odbędzie konferencję z kapitanem związkowym P. Z. P. N. p. Kałużą i referentem wyszkoleniowym PZPN p. inż. Tadeuszem Kucharem.

Wobec krótkiego czasu, jaki ma on do dyspozycji (pięć tygodni) będzie on forsował poglądową metodę treningów, ograniczając do minimum wykłady teoretyczne.

Uwaga! Gryf groźny! Przyjeżdża do Łodzi w najsilniejszym składzie

Gryf — mistrz okręgu pomorskiego jedzie do Łodzi na mecz z ŁKS-em o wejście do ligi w najsilniejszym składzie, który wygląda nast.: bramka: Wyczyński, obrońcy: Wierzchowski, Kowalski, pomoc: Jeziorski, Wiśniewski, Wilczyński, atak: Dydymski, Kamiński, Ziółkowski, Kasobucki i Wolender.

Gryf znamy w Łodzi z wielokrotnych występów, ale ze starej gwardii pozostali jedynie: Ziółkowski, Jeziorski i Wierzchowski, reszta to obiecująca młodzież. Bramkarz Wyczyński grał onegdaj w reprezentacji Pomorza przeciwko Śląskowi. — Również Jeziorski w pomocy oraz Kamiński i Kosobucki (łącznicy) grali na tym meczu. Kosobucki strzelił nawet dwie bramki. Kapitan związkowy p. Kałuża, obecny na tym meczu, zachwycony jest Jeziorskim i bierze go na obóz przedolimpijski.

Gryf będzie więc groźnym przeciwnikiem dla ŁKS-u, to też mecz jutrzejszy budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Płk. Glabisz kopie piłkę...

Onegdaj odbył się w Warszawie w ramach wielkiej rewii sportu na rzecz FON-u mecz piłkarski

PRASA — DZIAŁACZE.

W drużynie działaczy czynny był na środku ataku prezes PZPN płk. Glabisz, w bramce inż. Przeworski, na pr. łączniku kpt. dr. Kafliński, ponadto kpt. Konopacki, kpt. Suchorzewski, mec Krygier, kpt. Bilewski, płk. Okulicki, kpt. Szeremeta, mec. Hamburger i in.

W zespole prasowym na środku ataku grał Józef Kałuża, ponadto redaktorzy: Marian Strzelecki, Tadeusz Grabowski, Junosza - Dąbrowski, Górski, W. Trojanowski, E. Trojanowski, Kempa, E. Strzelecki, Sawka i Mosin.

Działacze górowali i wygrali 3:1 (1:0). Bramki zdobyli kpt. Kafliński (2) i mec. Krygier (1), a dla dziennikarzy jedyny punkt strzelił z rzutu karnego kapitan związkowy PZPN p. Kałuża.

Mecz podobał się bardzo, głównie dzięki pociesznym wysiłkom „graczy", którzy jakoś nie potrafili sobie poradzić i z piłką i z boiskiem i z przeciwnikami.

Jako sędzia czynny był niebyle kto, sam Ernest Wilimowski. Mecz trwał 2x15 min.

Chmielewski na F.O.N.

Podczas rewii asów sportu jaka odbyła się w ub. środę w Warszawie, red. Gryżewski przekazał na Fundusz Obrony Narodowej sumę pięciu dolarów amerykańskich, otrzymaną pod czas swego pobytu w Ameryce od Chmielewskiego.

Jaskulski wygrał czwarty etap

W ogólnej klasyfikacji wciąż jeszcze prowadzi Wiśniewski

Wczoraj odbył się czwarty etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Gdynia — Bydgoszcz. Był to najdłuższy etap całego wyścigu i wynosił 225 klm. Z Gdyni wyruszyło 43 kolarzy, a na metę w Bydgoszczy przyjechało 40-tu. Na trasie wycofało się dwuch kolarzy niezależnych: Kapiak Mieczysław i Łoza oraz zawodnik Syreny, Starzyński.

Aż do 16 klm. kolarze jechali razem. Po półtoragodzinnej jeździe w skład czołówki wchodziło 28 zawodników. Mistrz Polski, Targoński, jechał o 3 minuty za czołówką. Zaraz za Kościerzyną (64 klm.) od czołówki odrywa się Jaskulski, który odtąd samotnie jechał aż do samej mety, to znaczy 160 klm., nie pozwalając nikomu wyprzedzić się. Na punkcie odżywczym w Chojnicach Jaskulski miał 5 min. przewagi nad grupą czołową.

Na krótko przed Bydgoszczą Jaskulski zmylił trasę i zamiast jechać przez Koronowo, jak było w programie, pojechał inną drogą. Ponieważ ta droga była o kilometr krótsza otrzymał on trzy karne minuty, co jednak nie przeszkodziło mu zająć pierwszego miejsca.

Wyniki 4-go etapu: 1) Jaskulski 7:23,43, 2) Bieńko 7:38,11, 3) Wiśniewski 7:38,4.

W ogólnej klasyfikacji po 4 ch etapach prowadzi wciąż Wiśniewski 21:54,50, 2) Domański 22:01,56, 3) Bizon 22:06:32.

Augustowicz uciekł do Niemiec

Mistrz i reprezentant Łodzi zginął przed kilku tygodniami i znajduje się podobno na terytorium Rzeszy

Reprezentacyjny bokser Łodzi, wielokrotny mistrz okręgu Augustowicz znikł przed kilkoma tygodniami i znajduje się podobno na terytorium Rzeszy. Jest wiele danych na to, że Augustowicz istotnie uciekł do Niemiec. Przede wszystkim należy wyjaśnić, że Augustowicz to nie jest prawdziwe nazwisko bokserskiego mistrza Łodzi. To był pseudonim, pod którym ukrywał się ERICH EDWARD GERNAT. Ze swymi sympatiami do hitlerowskich Niemiec bynajmniej się nie krył.

Jedno jest tylko ciekawe. — Miał on się tu bardzo dobrze.— Był na dobrym stanowisku w firmie Geyer. Uprzednio pracował w drukarni „Kompas".— Przed pięciu tygodniami wyjechał na dwutygodniowy urlop, z którego już nie powrócił. Podobno jeszcze przed pięciu tygodniami przekroczył nielegalnie granicę.

Jak się dalej dowiadujemy, ŁOZB po otrzymaniu potwierdzenia wiadomości o ucieczce, skreśli Gernata vel Augustowicza z swej ewidencji.

Joe Louis był na deskach

ale potym znokautował Tony Galento

Szczegóły najbardziej sensacyjnej walki stulecia

JOE LOUIS

Z Nowego Jorku nadeszły już pierwsze szczegóły sensacyjnego meczu bokserskiego JOE LOUIS — TONY GALENTO o mistrzostwo świata wszechwag. Coprawda nikt poważnie nie traktował dwustukilowego piwowara i czarny Joe był ogólnym faworytem, ale o „mały włos" nie doszło do wielkiej niespodzianki. Walka trwała cztery rundy, ale jednocześnie uznana została jako jedna z najbardziej sensacyjnych i emocjonujących ostatniego stulecia!

Dość powiedzieć, że JOE LOUIS BYŁ W TRZECIEJ RUNDZIE NA DESKACH, bliski wyliczenia, aby zrozumieć, że przebieg walki był istotnie niesłychanie zażarty.

W pierwszej rundzie opasły Galento rzuca się na Louisa i stara się go trafić prawym hakiem. Louis ogranicza się w tej fazie do defensywy i przegrywa rundę.

W drugim starciu Louis jakby się dopiero obudził, przechodzi do ataku i wygrywa rundę.

W trzeciej Louis atakuje coraz natarczywiej, prze nieustannie naprzód, Galento zaczyna krwawić, ale nie kapituluje. — Jak ranne zwierzę odgryza się do ostatka. Niespodziewanie udaje mu się trafić szerokim sierpem w czarną szczękę.

JOE ZOSTAŁ JAKBY SKOSZONY I PADA NA DESKI.

45 tysięcy widzów wstaje z miejsc i wydaje ryk ogłuszający. Louis natychmiast się jednak podnosi. Jest groggy, przezwycięża się jednak i orientuje się w sytuacji, przylepia się całym ciałem do przeciwnika, paraliżuje jego ruchy. Tak przetrwał do gongu.

W przerwie Joe doszedł już do siebie i rozpoczyna czwartą rundę z prawdziwą furią, bombardując przeciwnika z obu rąk. Ten grad ciosów wykończył już zupełnie Galento. Z największym wysiłkiem łapie powietrze, nogi sztywnieją, z twarzy ścieka krew. Po dwóch minutach takiego bombardowania, jeden z błyskawicznych ciosów rzuca białego na sznury. Galento odbija się jak piłka i pada jak kłoda na deski.

TONY GALENTO

To był koniec walki.

Joe wygrał mecz, bo lepszego boksera od niego świat nie widział. Bohaterem jednak był Tony — restaurator przy Day Street w New Jersey, którego poważnie nikt nie traktował, a który przed walką utrzymywał, że zwycięży czarnego w trzeciej rundzie k. o....

MATURZYŚCI, STUDENCI

NIE WYSYŁAJCIE WASZYCH ŚWIADECTW SZKOLNYCH

KORZYSTAJCIE

z fotokopii „INTRO"

PIOTRKOWSKA 80 — TEL. 224-91

i PIOTRKOWSKA 40 „FOTO-MORGENSTERN"

CAPITOL

wyświetla najpiękniejsze filmy!

Dziś i dni następnych!

Niezapomniany „Czemp" olbrzym o gołębiem sercu tytan ekranu WALLACE BEERY święci triumfy we wzruszającym filmie osnutym na tle słynnej sztuki PAGNOLA „FANNY"

„Port Siedmiu Mórz"

reż. James Whale

W rolach głównych: Mauren O'Sullivan, Frank Morgan

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Widownia idealnie wentylowana!

Raid Ł.K.M.-u — odwołany

Zapowiedziany na niedzielę, 2 lipca ogólnopolski raid szosowo - terenowy Łódzkiego Klubu Motocyklowego został odwołany.

Natomiast w dniu jutrzejszym odbędzie się w Łodzi ogólnopolski raid motocyklowo - automobilowy ŻKM-u.

Dalsze wyniki turnieju w Wimbledon

W piątek odbyły się dalsze rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Wimbledonu. Wyniki były następujące:

W grze pojedyńczej panów zwycięzca Tłoczyńskiego Hindus Ghaus Mohamed stoczył niesłychanie zażartą walkę z węgrem Szigeti, bijąc go w dość niezwykłym stosunku 6:4, 14:16, 2:6, 6:3, 6:4. Spotkanie trwało 3 godziny. Henkel wygrał z Brugnonem 6:1, 6:3, 6:0.

W grze pojedyńczej pań w trzeciej rundzie angielka Stammers wyeliminowała swoją rodaczkę Brown 6:2, 6:2, duńka Sperling pokonała angielskę Wood 6:3, 6:1, francuska Henrotin odniosła zwycięstwo nad włoszką San Donnino 6:1, 6:1, amerykanka Fabyan wygrała z Huntbach 6:2, 6:3.

Gdy wyjeżdżasz NA URLOP

nie przerywaj prenumeraty GŁOSU PORANNEGO

Wystarczy telefon lub parę słów na pocztówce.

Prosimy dzwonić: 222-22, adresować: Piotrkowska 70

Zmiana adresu nie nie kosztuje

„PRACA"

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi Wólczańska 21, tel. 167-15 przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana — hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie — krój.
3. Gorseciarstwo — krój.
4. Bieliźniarstwo — krój.
5. Modniarstwo — kapelusze.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w godz. 9—13 i 15—19.

Dlaczego?...

Polski przemysł włókienniczy znalazł się ostatnio pod ciężkim obstrzałem zarzutów.

Są one natury bardzo różnorodnej. W okresie subskrypcji pożyczki zarzucano mu bierność, niedostateczną ofiarność, brak patriotyzmu i zrozumienia swych najżywotniejszych obowiązków społeczno - obywatelskich. Rzeczywistość i wymowa cyfr zadała kłam tym bezpodstawnym zarzutom, dyktowanym dość często złą wolą i specjalnie przejrzystą intencją, której źródeł nie trudno się można domyśleć.

Z kolei organ oficjalny min. przemysłu i handlu „Polska Gospodarcza" i organ oficjalny O. Z. N. „Gazeta Polska" wystąpiły z bardzo ostrym atakiem za niedostateczne — ich zdaniem — wysiłki włókiennictwa w dziedzinie eksportu.

Konserwatywny krakowski „Czas", którego o specjalne antypatie dla przemysłu nie możnaby posądzać, przyłączył się do tych ataków, pomawiając włókiennictwo o sabotowanie krajowych surowców rolniczych, wbrew żywotnym interesom obronności państwa i sfer rolniczych.

Zarzuty, jak więc widzimy, dość poważne, wielostronne, obejmujące różnorodne zagadnienia włókiennictwa, a przy tym płynące z najrozmaitszych źródeł. Wydawałoby się więc, że ze względu na poważny charakter tych zarzutów i źródła, z których pochodzą — spotkają się one z szybką i zasadniczą reakcją włókiennictwa. Odparcie tych zarzutów przez samorząd gospodarczy lub związki przemysłowe, bądź też wspólna inicjatywa w tej mierze — nie byłaby rzeczą trudną. Możnaby dość łatwo dowieść, że zarzuty wysuwane pod adresem włókiennictwa są oparte bądź na złej woli lub na niedostatecznej znajomości poruszonych zagadnień.

Reakcja włókienniczej Łodzi jednak nie nastąpiła. Trudno taktykę tego rodzaju uznać za słuszną i pożyteczną. Brak reakcji na zarzuty bądź co bądź poważne utwierdzić może ich autorów w słuszności głoszonych przez nich tez. Dlatego też przejście do porządku dziennego nad tymi zarzutami z lekceważającym wzruszeniem ramion i wielkopańską wyniosłością uznać trzeba za krótkowzroczne i szkodliwe.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Sprzedaż premiówek na raty

Kto może trudnić się sprzedażą? — Zamówienia na kupno. — Maksymalna ilość rat wynosi 24

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 56 ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu do ustawy z 5 kwietnia b. r. o pożyczkach premiowych.

W myśl tego rozporządzenia przedmiotem sprzedaży na raty mogą być obligacje jedynie tych pożyczek premiowych, które zostały wypuszczone przez Państwo Polskie. Sprzedażą na raty obligacji pożyczek premiowych — w rozumieniu rozporządzenia niniejszego — jest sprzedaż tych obligacji za cenę, która ma być spłacona ratami z tym warunkiem, iż sprzedane obligacje zostaną wydane kupującemu po całkowitym zapłaceniu ceny kupna.

Sprzedażą na raty obligacji pożyczek premiowych trudnić się mogą zawodowo tylko te instytucje i przedsiębiorstwa bankowe, które uzyskają na to szczególne zezwolenie ministra skarbu.

W różnicy między kursem giełdowym i ceną kupna na raty obligacji pożyczek premiowych mieszczą się: koszty własne, ryzyko i całkowity zysk sprzedającego, któremu nie wolno jest wyznawiać sobie w umowie sprzedaży jakichkolwiek, ponad tę różnicę, innych korzyści z wyjątkiem: 1) odsetek — nie przewyższających stopy, stosowanej przez Bank Polski do pożyczek zastawowych — od kwoty, wpłaconej tytułem ceny kupna obligacji po upływie umówionego terminu płatności ostatniej raty, 2) kosztów pocztowych, korespondencji, jeżeli zostanie ona przeprowadzona z winy kupującego, 3) kosztów sprzedaży obligacji na pokrycie całej natychmiast wymagalnej reszty ceny kupna.

Zamówienie na kupno obligacji na raty odbywa się przez wręczenie sprzedającemu formularza „deklaracji kupna", wypełnionego i podpisanego przez kupującego. Formularz deklaracji kupna powinien zawierać rubryki: 1) imię, nazwisko i adres kupującego, 2) nazwę, ilość sztuk oraz wartość imienną obligacji każdego gatunku, 3) cenę kupna obligacji (globalną), 4) ilość i wysokość rat, 5) dyspozycję co do doręczenia dokumentu sprzedaży oraz obligacji po całkowitym spłaceniu ceny kupna.

Obligacje, będące przedmiotem umowy sprzedaży na raty stają się własnością kupującego z dniem dokonania ich przydziału na rzecz kupującego w dokumencie sprzedaży, bez względu na datę doręczenia tego dokumentu kupującemu. Sprzedane na raty obligacje nie mogą być przez sprzedającego zastawiane i powinny być przez niego w każdej chwili na żądanie kupującego okazywane. Jeśli kupujący nie wpłaci dwuch kolejno po sobie następujących rat w terminie ich płatności, cała reszta ceny kupna staje się natychmiast wymagalna. Umówiona cena kupna na raty powinna być spłacona w bezpośrednio po sobie następujących ratach miesięcznych. Ilość rat nie może być większa, jak 24.

Ferie w sądownictwie łódzkim

zmniejszą ilość większych procesów upadłościowych

Z dniem 1 lipca rozpoczynają się w sądach łódzkich ustawowe ferie. Ferie te wywrą pewien wpływ na rozwój stosunków we włókiennictwie.

Wszystkie poważniejsze sprawy handlowe i cywilne ulegną zawieszeniu na okres do 15 sierpnia. Nowe sprawy również nie będą w tym czasie rozpatrywane. W okresie feryjnym rozpatrywane będą mniejsze sprawy, których powództwo nie przekracza 300 zł., sprawy w sądach pracy itd.

Wszystkie sprawy upadłościowe i układowe będą podczas ferii rozpatrywane, tak iż rozpoczęte ostatnio postępowania układowe i upadłości, będą mogły, o ile rzecz jasna, sama sprawa na to pozwala, być zlikwidowane. Na drugą połowę sierpnia wyznaczono została większość spraw układowych i upadłościowych, termin sprawdzenia wierzytelności i t. d. Niektóre sprawy upadłościowe i układowe wyznaczono na początek lipca. Nowe upadłości i postępowania układowe w okresie ferii przypuszczalnie nie powstaną. Większość słabszych finansowo przedsiębiorstw złoży ła już sprawy swoje w sądzie. Obecny okres nie sprzyja „poza tym wnoszeniu tych spraw z uwagi na urlopy w adwokaturze i w sądownictwie. Ferie sądowe winny wpłynąć na uspokojenie w sferach kupiecko - przemysłowych.

Natomiast sprawy komornicze ulegną półtoramiesięcznemu opóźnieniu. Apelacje w tych sprawach, które winny być wniesione w lipcu, zostaną wniesione w połowie sierpnia, a procesy komornicze w drugiej instancji wypadną dopiero na koniec roku.

W związku z feriami sądowymi oczekiwać można również wielu ugód pozasądowych.

Na okres najbliższych 2 miesięcy włókiennictwo łódzkie od strony sądu pozbawione będzie „sensacji", co niewątpliwie korzystnie winno wpłynąć na rozwój wewnętrzanych stosunków.

Cztery podania o układ

wniosły do sądu firmy łódzkie

Podania o otwarcie postępowania układowego wniosły do sądu handlowego następujące firmy:

„E. BANKER I KRAUSKOPF" handel szmatami i odpadkami (Sienkiewicza 3-5).

Bilans na 20 maja zamyka się w stanie czynnym sumą zł. 256,700, w stanie biernym: akcepty zł. 26,769 wierzyciele zł. 206,607, kapitał zł. 23.323.

Firma proponuje 100 proc. należności bez odsetek i kosztów, płatne w 16 ratach kwartalnych od 1 stycznia 1940 r.

Odsetki obliczone zostaną do wpisania wierzytelności na listę, względnie do otwarcia postępowania układowego.

*

Estera - Łaja Sułkowicz, Abram Blankiet - Sułkowicz i Dobryś Gorinowa, prowadzący przedsiębiorstwo w Brzezinach p. ł.

„E. Ł. SUŁKOWICZ i S-KA" Przemysł konfekcyjny A. H. Sułkowicz S-cy. Konfekcjonowanie i sprzedaż gotowych ubiorów w kraju i zagranicą.

Bilans w stanie czynnym zamknięto sumą zł. 127,416, w stanie biernym: akcepty zł. 58,625, wierzyciele zł. 28,045, dłużnicy zł. 1.600, banki zł. 595, sumy przechodnie zł. 100, kapitał zł. 38,449.

Firma proponuje zapłatę 70 proc. bez kosztów i odsetek w 5 ratach półrocznych od 1 października r. b. Należności nie przekraczające 160 zł. uiszczone będą w miarę funduszów w 100 proc. w terminie nie dłuższym, jak do 31 grudnia 1940 r.

Odsetki za zwłokę obliczone zostaną do dnia sprawdzenia wierzytelności i wpisania na listę, względnie do dnia otwarcia postępowania układowego.

*

DOROTA GERSON,

prowadząca (Piotrkowska 50) sprzedaż towarów wełnianych (początkowo komisowo, a później na własny rachunek).

Bilans na 1 czerwca zamknięto w stanie czynnym sumą zł. 55,562, w stanie biernym: wierzyciele zł. 42.371, uprzywilejowani zł. 5,534, akcepty zł. 750, kapitał zł. 6,906.

Dorota Gerson proponuje zmniejszone długi do wysokości 40 proc. bez procentów i kosztów, płatnych w 4 ratach po 10 proc. każda, I w 6 miesięcy po uprawomocnieniu się układu, następne w odstępach 6-mies.

*

ADOLF DEKERT,

właściciel stolarni mechanicznej, składającej się w objektu fabrycznego, maszyn i narzędzi (Łagiewnicka 32).

Bilans zamyka się w aktywach sumą zł. 51,615, w pasywach: wierzyciele zł. 6,371, pożyczki i dług hypoteczny zł. 24,355, majątek — zł. 20,889.

Dekert proponuje 50 proc. należności płatnych w 2 lata w 4 ratach kwartalnych, I po 3 mies. od zatwierdzenia układu.

Pomyślny rozwój

stow. kupców surowców

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne doroczne zebranie członków stowarzyszenia kupców surowców i półfabrykatów włókienniczych, na którym referat gospodarczy wygłosił dyrektor stowarzyszenia, dr. Neumark.

Po dyskusji, w której wzięli udział czołowi przedstawiciele branżowi, wysłuchano sprawozdania z działalności zgłoszonego przez prezesa zarządu, p. Rybę.

Do zarządu wybrani zostali: pp. N. Ryba, jako prezes oraz J. Birencwajg, M. Wein, S. Inzelsztajn i M. Bankier, a na zastępców powołano pp. I. Karnowskiego, R. Cukiermana i S. Powodowskiego.

Skład komisji rewizyjnej stanowią pp.: T. Kon, I. Wiślicki i L. Urbach.

Na zebraniu jednomyślnie stwierdzono, że, pomimo piętrzących się trudności, stowarzyszenie systematycznie się rozwija i kontynuuje swą pracę.

Zarząd zamierza przeprowadzić szereg reform i zrealizować opracowany plan działalności o charakterze gospodarczym i branżowym.

Wszystko na zbrojenia

Olbrzymi nacisk podatkowy w Niemczech

Artykuł wstępny „Frankfurter Zeitung" zajmuje się systemem podatkowym Rzeszy i sytuacją finansową skarbu. Bezpośrednią sposobność ku temu stanowi oświadczenie sekretarza Reinhardta (z ministerstwa skarbu), w którym oświadczył on, że żadne dalsze podwyżki podatków bezpośrednich nie są przewidywane. Nastąpią, być może, jeszcze pewne drobniejsze przesunięcia, zwłaszcza w związku z zapowiadaną ustawą o wyrównaniu ciężarów rodzinnych, ale w sumie udział państwa w dochodzie społecznym ma pozostać bez zmiany, tak, że dalszy wzrost wpływów skarbowych będzie mógł następować tylko w miarę wzrostu dochodu społecznego.

Przy tej sposobności pismo cytuje szereg zestawień, z których otrzymujemy dobitny obraz obciążenia podatkowego społeczeństwa niemieckiego. Wpływy z podatków, które w roku 1932-33 wynosiły zaledwie 6,6 mild. mk. wzrosły w r. 1938-9 na 17,7 mild. mk., a w r. b. przewidywadne są w wysokości około 22 mild. mk. Tak poważne rezultaty — stwierdza dziennik — uzyskano dzięki objęciu podatkami wszelkich możliwych źródeł dochodów.

Mimo to — i te olbrzymie wpływy są jeszcze niewystarczające. Tak olbrzymie sumy idą na zbrojenia niemieckie. „Nawet jeśli Rzesza osiągnie w r. b. 22 mild. mk. wpływów podatkowych, to i wtedy — stwierdza „Frankfurter Zeitung" — ministrowi finansów Rzeszy nie zostanie nic na zbędne wydatki, gdyż zabezpieczenia Rzeszy na zewnątrz i wewnątrz usuwa na bok wszystko inne". Stąd i w przyszłym roku trzeba przestrzegać jak najdalej idącej oszczędności w całym aparacie państwowym, jak najdalej idącej ostrożności w gospodarowaniu groszem publicznym. Widać z tego, jak bardzo zbrojenia niemieckie obciążają organizm gospodarczy Rzeszy.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym posiedzeniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie notowano następujące kursy.

DEWIZY

Bruksela 90.52 — 90.74 — 90.30. Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 282.55 — 283.26 — 281.84, Kopenhaga 111.20 — 111.48 — 110.92, Londyn 24.89 — 24.96 — 24.82, Nowy Jork 5.31 i trzy czwarte — 5.30 i pół, Nowy Jork kabel 5.31 i siedem ósmych — 5.30 i pięć ósmych, Oslo 125.15 — 125.47 — 124.83, Paryż 14.09 — 14.13 — 14.05 — Sztokholm 128.57, 127.93, Zurych 119.90 — 120.20—119.60 Mediolan 27.97 — 28.04 — 27.90, Helsinki 10.98 — 11.01 — 10.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. państw. poż. wewnętrzne 60, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 76, serie 79, 3 proc. poż. inwestycyjna II em. 77.75, serie 80.50, 5 proc. poż. konwersyjna 65, (setki) 62 — 60 (drobne), 4 proc. prem. poż. dolarowa — 39.75 — 40. 4 proc. poż. konsolidacyjna 61, (setki i drobne) 60.50, 5 proc. poż. kolejowa 61.— (drobne) 59, 5 i pół proc. listy zastawne i obligacje komunalne BGK. (dawniej 8 i 7 proc.) 81, (w proc.), 5 i pół proc. listy zastawne Banku Rolnego (dawniej 8 i 7 proc.) 81, 6 proc. obligacje bankowe BGK. — 3 em. 97.

4 i pół proc. listy zastawne poznańskiego ziemstwa kredytowego, ser. K. 51.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V 55 — 54 — 54.50, 5 proc. listy zastawne warszawskie - stare 71, 5 proc. listy zastawne warszawskie r. 1933 — 63.50 (drobne 64. 5 proc. listy zastawne m. Lublina 1933 r. — 54.50, 5 proc. listy zastawne łódzkie — 1933 roku — 57.50, 5 proc listy zastawne m. Radomia 1933 roku 56.25, 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy 7 em. — 63. Tendencja dla pożyczek premiowych nieco słabsza, dla innych utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 104, Warsz. Tow. Kop. Węgla 31.50, Lilpop 79.25 — 79.50 — 79, Modrzejów 17.50. Ostrowiec 79.25 — 79, Zieleniewski 60.50, Żyrardów — 48.25, 47, Haberbusch 52. Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	trans.	sprzedaż	kupno
Dolarówka	40.00		
Inwest. I em.	76.00		
Inwest. II em	78.00		
Konsolidac.	61.20		
Wewnętrzna	60.00		
Konwersyjna	65.00		
Bank Polski		106.00	105.00
4 i pół % Łodzi s. 8		60.00	58.50
5% Łodzi s. 9		61.00	59.50
5% Łodzi 1933 r.		59.00	58.50
5% Łodzi 1938 r.		57.50	56.50
5% oblig. Łodzi s. B.		57.00	55.00
6% Łodzi s. B.		60.00	58.00
Kolej Elek. Łódzka		575.00	565.00
Saturny		105.00	100.00

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto	17.00 — 17.25
Owies I gat.	20.75 — 21.00
Owies II gat.	20.25 — 20.50
Otręby pszenne	11.50 — 11.75
Otręby psz. śr.	11.25 — 11.50
Otręby żytnie	11.75 — 12.00
Siano pras. luzem	8.00 — 9.00
Siano I gat.	6.00 — 700
Słoma żytnia	4.00 — 4.50
Pszenica	29.75 — 30.00
Pszenica zbier.	29.00 — 29.25
Jęczmień przem.	21.00 — 21.50
Mąka pszenna	52.00 — 53.00
	51.00 — 52.00
	47.00 — 48.00
	46.00 — 47.00
	38.50 — 39.00
	42.50 — 43.50
	41.50 — 42.50
	35.50 — 36.50
żytnia	30.75 — 31.75
	27.75 — 31.75
żytnia razowa	24.25 — 24.75
Ziemniaki jadalne	4.75 — 5.25
Gryka	24.50 — 25.00
Kasza jęczmienna	32.50 — 34.00
Kasza gryczana	42.00 — 43.00
Victoria	38.— — 42.—
Siemię lniane	51.00 — 52.00
Makuch lniany	21.00 — 23.00
Łubin niebieski	13.50 — 14.50
Łubin żółty	15.50 — 16.50
Rzepak ozimy	51.00 — 54.00

Tendencja spokojna.
Ogólny obrót 1460 tonn.

DOKTÓR
KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

Ogród i Kawiarnia „SIM" Od dziś **KONCERTUJE ORKIESTRA** pod dyr. z łask. współudz. piosenkarza **Br. Wagińskiego i O. Leno** ulubieńcy Warszawy znany z płyt i Polskiego Radia **Zbigniewa Rawicza**

Winiarnia przy Handlu Win „VICTUAL" PIOTROWSKA 64 wydaje
Śniadania wied. zł. 1.10 | Obiady z 3-ch dań zł. 1.75 | Kolacje jarskie i mięsne zł. 2.00
Ceny łącznie z usługą. Najsmaczniejsza kuchnia. Lokal nowocześnie chłodzony.

Ogłoszenia drobne

Uzdrowiska

KARWIA. Willa „Bałtyk", pensjonat p. G. Lichtensztajnowej i I. Grundmana — czynny. Inf. i zapisy: Bibl. „Lektor", Łódź, Śródmiejska 7. —2

GŁOWNO. Dom wypoczynkowy pod kier. G. Lichtensztajnowej i I. Grundmana czynny. 20-morgowy teren lasów szpilkowych. Woda. Plaża. Kajaki. Inform. i zapisy: Bibl. „Lektor", Śródmiejska 7, lub bezpośrednio: Głowno, posiadłość Kaufmana, tel. 40. —2

GŁOWNO (Stary Warchałów). PENSJONAT dla dzieci i młodzieży HELENY STREISENBERGOWEJ już czynny. Zgłoszenia: Ansztadta nr. 5. tel. 104-58, lub na miejscu, willa „Hanka". 900—2

ZAKOPANE. Wytworny pensjonat „Splendid" zarząd Singerów, obok drogi do Białego, tel. 1099, poleca się nadal P. T. Gościom. Nowoczesny komfort. 5988—6

CIECHOCINEK pensjonat inż-owych **H. Russakowej i C. Hollenbergowej. willa „WŁASNA", Al. Piłsudskiego 7.** tel. 225, położony obok Łazienek i Cieplicy w pięknym ogrodzie. Pokoje **słoneczne z bieżącą wodą.** – Kuchnia wykwintna.

ORŁOWO-MORSKIE. Pensjonat dla młodzieży pod kier. Cecylii Zemmelowej i Stanisławy Zysowej. Willa „Luśka", lokal komfortowy, kuchnia wykwintna. opieka troskliwa Sport pod kier. wykwalifikowanych instruktorów. Zgłoszenia i informacje tel. 151-82 i 174-42, oraz na miejscu. w Orłowie. 60—4

ZACISZE LEŚNE - Zakrzew. Pensjonat Pauliny Kolskiej. Informacje i zamówienia: Łódź, 217-37. Tel, na miejscu: Poddębice 14. 614—4

KOLUMNA. Pensjonat „Carlton" pod zarządem Edwardowej Epstein, ul. Śląska, tel. 10. Willa skanalizowana. Woda bieżąca w pokojach. Plaża, las 2-morgowy. Na żądanie kuchnia dietetyczna. 6031—3

USTROŃ pensjonat „Brzesinka" tel. 84, w lesie tuż nad basenem. Komfort. Kuchnia wykwintna.

GŁOWNO. Stary Warchałów pensjonat dla dzieci Stefanii — Głogowskiej Zandbergowej czynny. Informacje: tel. 122-43 i 153-72.

PENSJONAT „Trzech Róż" Teofilów pod Spałą, poczta Inowłódz. Telef. 7. Wykwintna kuchnia na maśle. Niezależnie również kuchnia rytualna. Słoneczne pokoje, elektryczne oświetlenie, dancing, plaża. Ceny niskie. Dla pracowników umysłowych, młodzieży szkolnej zniżki. 330—2

ZAKOPANE. „Telimena", pełnokomfortowy pensjonat, Droga do Białego, tel. 18-15 (naprzeciw „Pana Tadeusza") poleca wykwintne pokoje. Zarząd Jadwiga Kurland - Denisenko (dawniej prowadziła „Nałęcz").

INOWŁÓDZ, pod Spałą. Pensjonat dr. Anny Diringerowej w willi Serwików. Las. Plaża nad Pilicą. Ceny przystępne. 792—2

Lokale

DO SPRZEDANIA urządzenie kuchenne w dobrym stanie oraz biurko. Andrzeja 45. Arendar.

ŁADNY 2-okienny pokój z wygodami i telefonem do wynajęcia. Kilińskiego 60, m. 58, o godz. 3—5 po poł. 5632—10

5 i 7-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, winda, w nowym domu zaraz do wynajęcia. Narutowicza 37, tel. 111-89, 108-16. 355—2

DO WYNAJĘCIA 1 pokój o 2-ch oknach od zaraz. Sienkiewicza 29, m. 51. Zgłoszenia proszę od godz. 11-ej rano.

ŁADNIE umeblowany 2-okienny pokój z wszelkimi wygodami, łazienka, telefon, do oddania od zaraz Wiadomość: Zachodnia 68, prawa oficyna, I piętro, mieszk. 21.

DO WYNAJĘCIA zaraz 2 mieszkania luksusowe 3, 4, w nowym domu z wszelkimi wygodami wraz z centralnym ogrzewaniem. Wiadomość u gospodarza, Gdańska 74, i 57. Telefon 185-94. 800—2

DO WYNAJĘCIA od 1.7: 1 pokój z kuchnią, oficyna, II piętro. 1 sklep z pokoikiem w podwórzu. Piotrkowska 111, tel. 102-56. 789—2

DO WYNAJĘCIA 2 sklepy w podwórzu, pojedyńczo lub razem. 3 pokoje z kuchnią, wszystkie wygody, II piętro. Piotrkowska 62, administracja domu. 802—2

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się pies, wyżeł, brązowy, długa szerść. Odebrać za zwrotem kosztów. Południowa 36, m. 28.

DOM dochodowy 3 p. gotówki 50.000 sprzedam. Zgłoszenia do „Głosu Porannego" pod „W. M.". Pośrednicy wykluczeni 785—2

SALON MÓD Jabrow, Zgierska 13, zagubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej.

SZTUCZNY LÓD. Kompletne urządzenie do wyrobu sztucznego lodu sprzedam okazyjnie. Pomorska 130, właśc. domu 2745—3

PŁASZCZE impregnowane damskie, męskie — wielki wybór polecam. Materiały angielskie i „Wola". Ceny przystępne. M. Fajnwaks, Zachodnia 31, m. 22, tel. 113-46. 666—5

POŃCZOCHY gazowe ze skazkami od zł. 1.50. Kostiumy kąpielowe. Bluzeczki. Skarpetki. Bielizna. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne. „Tanie Źródło Pończoch", Narutowicza 36, m. 2, front, parter. 587—10

TANATOL tępi KARALUCHY i PRUSAKI

WEŁNĘ owczą surową po zł. 2.20 — 2.60 pro kilo poleca J. Piechowski, Loboń, poczta Zapceń, pow. Chojnice.

2-GI GATUNEK jedwabi deseniowych. Tanio. Kilińskiego 44, front, II piętro Rubaszkin. 986—30

NAJKORZYSTNIEJ zakupisz artykuły fotograficzne w firmie M. Częstochowski. Piotrkowska 88, w podwórzu. 5912—10

LEKARZ-DENTYSTA poszukuje asystentki z polskim dyplomem. Oferty sub „Dyplom" do biura ogłoszeń Fuchsa.

Sygnatura: IV Km. 1080/39

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, IV-go rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K P C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca 1939 roku o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 82, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mordki Jakubowskiego, składających się z 5 tysięcy pocztówek do fotografii, 300 rolek filmowych i 20 aparatów fotograficznych, na rzecz Izraela Abrama Kujawskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 950.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 czerwca 1939 r.

Komornik: (—) ST. ZAJKOWSKI

Do akt Nr. XIII Km. 1441-39 i XIII Km. 1395/39

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, Marian Lipiński, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Andrzeja Nr. 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1939 roku od godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 43 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: urządzenia sklepowego, radioodbiornika, szafy, stołu, patefonu, wody kolońskiej, kleju, waty, pudru, 20 paczek ziół i t. p., oszacowanych na łączną sumę zł. 2.230, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 czerwca 1939 r.

Komornik: (—) MARIAN LIPIŃSKI

Sprawa f. „Olla centrala Gum" i Abrahama Wasserberga przeciwko firmie „Arno Dietel".

Do akt. Nr. Km. XIII 1534 | 39

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go, Marian Lipiński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1939 r. od godz. 11 w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 66 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

5 krosien tkackich

oszacowanych na łączną sumę zł. 1900—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź. dn. 22 czerwca 1939 r.

Komornik (—) Marian Lipiński

Sprawa Jana Włodarczyka p-ko f. „Tkanina Jedwabna"

Gabinet Kosmetyczny „JADWIGA" Kilińskiego 86, telefon 185-47
Wszelkie zabiegi kosmetyczne. Lampa kwarcowa 1 zł. — w abonamencie 75 gr. Porady bezpłatne.
Godz. przyjęć od 10 rano do 8 w.

Proszek od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FARM. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

Dr. BRAUN ul. Cegielniana 4 Telefon 100-57. spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych przyjm. od 8—11 i od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—1

Laboratorium lek. D-ra KRASOWSKIEGO na Wiśniowej Górze willa Rajwiczera (obok Lichtenfelda) Tel. 44. Analizy są wykonywane na miejscu.

LEKARZ - DENTYSTA **Helena Halpern** Przeprowadziła się na ul. Piotrkowską 83 tel. 279-29 Przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7.

Dr. JULIAN RUBINSTEIN CIECHOCINEK Dw. „EWA", ul. Zdrojowa

Dr. J. Nadel AKUSZER-GINEKOLOG POWRÓCIŁ przyjmuje od 2—5 i od 6—7. Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. med. **Paulina Lewi** specjalista chorób kobiecych i akuszerii Śródmiejska 28 telef. 240-10 przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz

DR. MED. **H. Różaner** Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych Narutowicza 9, II p., front Telefon: 128-98 przyjmuje od 9—1-ej i 5—9-ej wiecz.

DOKTOR **REICHER** Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych leczenie promieniami Roentgena Południowa 28, tel. 201-93 przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w.

Doktór Medycyny **Gustaw Kohn** specjalista chorób kobiecych i akuszerii Piłsudskiego 51, tel. 170-03 Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

DR. MED. **E. Wołkowyski** Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych Cegielniana 11, tel. 238-02 Przyjmuje od 8—12, 5—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

USUWA SÓL, PIECZENIE, NABRZMIENIE NÓG, ZMIĘKCZA ODCISKI, KTÓRE PO TEJ KĄPIELI DAJĄ SIĘ USUNĄĆ, NAWET PAZNOKCIEM. PRZEPIS UŻYCIA NA OPAKOWANIU.

Kosmetyka lecznicza Lampa kwarcowa Al. Kościuszki 4 tel. 201-89

Na Wiśniowej Górze i Kraszewie otrzymać można **Głos Poranny** u kolporterów p. Jamnika willa Kawuli i p. Awronina willa Hofmana obok basenu.

PIOTRKOWSKA 33, tel. 2222-3

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy. z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia" (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: Józef Nirnstein. Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka" Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.